

SEJMIK W LUBANIU



Jeleniogórskie Spotkania Ekologiczne mają już swoją kilkuletnią tradycję. Tegoroczna VI-ta edycja odbyła się w dniach 5-6 czerwca br. na terenie Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej w Lubaniu i stanowiła integralną część XXV. Sesji Sejmiku Samorządowego Gmin Województwa Jeleniogórskiego.

Cd. na str.3

NOWY PARTNER

12 czerwca br. miało miejsce uroczyste podpisanie umowy o współpracy partnerskiej pomiędzy niemieckim miastem Lobau i Lubaniem. Jest to już trzecie tego typu porozumienie parafowane przez tutejsze władze samorządowe.



szczegóły na str.3

19-21
czerwiec
'98

DNI GRYFOWA ŚL.

Program obchodów na str.9

SWAWOLE NA ZAMKU

Pierwszy weekend czerwca obfitował w naszym regionie w wiele najprzeróżniejszych atrakcji plenerowych. Obchodziliśmy doroczne święta naszych miast i gmin, bawiliśmy się na licznych imprezach rekreacyjno-sportowych, a także uczestniczyliśmy w hucznych Dniach Zamku CZOCHA. Szczegółowe relacje w numerze.



Firma Handlowa

MOZAIKA

Lubań, ul. Spółdzielcza 12 tel. 722 41 67 (naprzeciwko apteki)

Oferuje szeroki asortyment materiałów:

płytki ceramiczne ściennie i podłogowe * kleje i fugi * listwy wykończeniowe do płytek * sanitariaty * szeroką gamę narzędzi * listwy do mokrych i gipsowych tynków * regipsy, profile * blachowkręty, taśmę, łączniki firmy "KNAUF" * styropian * system dociepleń firmy "Ceresit" * tynki mineralne i żywiczne * rotband, goldband, masy szpachlowe, gips do montażu, płyty gipsowe - "KNAUF" * silikon, pianki montażowe * farby, lakiery

NOWOŚĆ

Najwyższa generacja farb żywalnych szwedzkiej firmy BECKERS ZMYWALNOŚĆ PONAD 2000 CYKLI

Farby elewacyjne, farby do wnętrz, bejce, lakiery do drewna.

Mieszanie kolorów na miejscu (1750 odcieni)

Wybierz swój własny kolor!

Przy zakupach hurtowych udzielamy 5% rabatu
PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ!

Zapraszamy w godz. Od 8 " do 18 "
w soboty w godz. Od 8 " do 14 "

PRZEWIJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH

Autoryzowany serwis

CELMA * BOSCH

SKLEP ELEKTRONARZĘDZIA I AKCESORIA
T. Więcek



Lubań, ul. Wrocławska 18a, tel.(075) 722-25-57

KANTOR WYMIANY WALUT

Zaprasza na
ul. Spółdzielczą 7
(obok apteki)



Tel. 722 31 38

Kursy walut do uzgodnienia

Kronika policyjna

* 20.05. we wsi Świecie zanotowano kradzież jałówki z pastwiska. Ktoś ją odprowadził, ważyła 150 kg. Policjanci ponoć wiedzą w czyjej lodówce znajdowało się mięso z tego bydłęcia.

* W okolicy Nowej Karczmy w czasie wykonywania prac ziemnych wykopano 5 skrzynek amunicji do karabinu maszynowego. Jest ona świadectwem działań wojennych z 1945 r.

* Z 23/24.05. lubuscy policjanci przeprowadzili działanie ukierunkowane na ujawnienie wykroczeń popełnianych przez użytkowników dróg publicznych. M.in. szczególnie nadzorowi poddano drogi wiodące do okolicznych dyskotek. Tej nocy policyjne działania zmusiły niektórych zmotoryzowanych uczestników dyskoteki w Miłoszowie do powrotu do domów... autobusami. Nijak było im wracać swoimi autami. Policjanci zablokowali drogę. Odważnych i ryzykantów wśród tych "po piwku" nie było. Z dobrze poinformowanych źródeł wiem, że rano 24.05. pod dyskoteką w Miłoszowie stało 10 samochodów. Panowie policjanci częściej organizujecie takie akcje.

* 29.05. na targowisku miejskim w Lubaniu "kieszonkowej" okradli jedną z klientek. Ostrym narzędziem rozcięto jej torebkę. Przez uzyskany otwór złodziej - zuchwalec wyjął portmonetkę, w której było kilkaset złotych.

* 30.05 lubuscy policjanci podczas kontroli drogowej (samochód osobowy) ujawnili przypadek nielegalnego posiadania narkotyków. Posiadacz trafił do policyjnej izby zatrzymań.

* W nocy 30.05. ok. godz. 0.25 w Kościelniku zauważono lunę pożaru. Płonęła drewniana szopa, w której składowano siano. Kto podpalił? Może samozapłon?

* 31.05. ujawniono kradzież z włamaniem do kiosku "Ruchu". Urwano kłódki, skobelki. Skradziono papierosy i artykuły zwane chemicznymi.

* Z 31.05./1.06. w Pisarzowicach "ktoś" włamał się do garażu. Przedmiotem zainteresowania włamywacza były składowane tu miedziane rurki. Przepadły.

* W henrykowskiej szkole Dzień Dziecka rozpoczęto od zgłoszenia policji włamania do piwnicy, z której "ktoś" wyniósł elektryczną wiertarkę.

* 1.06. nieznan sprawca wybił szybę wystawową sklepu ze sprzętem na ul. Tkackiej w Lubaniu. Skradł radioodtwarzacze i walkmany. Dzieciaki? A może nie otrzymał świątecznego prezentu?

* Z 1/2.06. spod wiaty stacji paliw na Czosze skradziono 15 butli gazowych. Na razie nie słychać o nich... Nie wybuchły!

* 2, 4, 6.06. w Zarębie, Olszynie i Lubaniu złodzieje włamywali się do garaży. Zainteresowania ich skierowane były na "parkowane" tu rowery górskie.

* 7.06. z piwnicy przy ul. Worcella w Lubaniu skradziono słoiki z przetworami owocowymi. Było to klasyczne włamanie. Kradzież soków jest zapowiedzią upalnego lata?

* 3.06. ok. godz. 17.50 ujawniono włamanie do mieszkania w bloku przy ul. K. Wielkiego. Dzień wcześniej ok. 17.15 stwierdzono usiłowanie włamu do bloku na tej samej ulicy.

W ostatnim okresie na osiedlu "Piast" w Lubaniu włamywacze dokonali kilku kradzieży mieszkaniowych. Znamiennym jest to, że włamania te dokonywane były w ciągu dnia, w czasie nieobecności lokatorów mieszkań. Nie wszyscy opuszczamy budynki! Patrzmy kto obcy wchodzi do naszej klatki. Miejmy odwagę zapytać kogo szuka, jeśli zachowuje się podejrzanie. Nie otwierajmy domofonem drzwi osobom, które nie przybyły do nas. Jeśli twierdzą, że przybyły do sąsiada, niech on otwiera drzwi. Interesujemy się "niecodziennymi" głosami dobiegającymi z klatki schodowej. Telefony mamy...

* 4.06. ujawniono kradzież z włamaniem do lokalu "Na kresach" w Jalowcu. Skradziono narzędzia.

* 6.06. we Włosieniu odnaleziono samochód osobowy marki Trabant. Pojazd ten wcześniej skradziono w Zgorzelcu. Taksówki drogę?

EKP

Szeregi funkcjonariuszy Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej w Lubaniu uległy znacznemu odmłodzeniu. 6 czerwca br. miały miejsce uroczystości związane z zaprzysiężeniem kolejnego rocznika.

ZMIANA WARTY



Tradycyjne ślubowanie złożyło 67 poborowych. W ceremonii tej uczestniczył Komendant Główny Straży Granicznej ppłk Marek Bieńkowski. Przyjazd szefa całej formacji do Lubania to duże wydarzenie, nie tylko dla młodych funkcjonariuszy, ale i dla samej jednostki. Była to jego pierwsza wizyta od chwili objęcia tej funkcji.

W uroczystościach uczestniczyli także przedstawiciele lokalnych władz samorządowych oraz licznie zgromadzone rodziny młodych funkcjonariuszy. Z myślą o nich na placu apelowym odbył się pokaz sprawności operacyjnej w wykonaniu plutonu specjalnego ŁOSG.

(kk)

Straż pożarna w statystyce

W okresie 11.05.-06.06. na terenie rejonu Lubań odnotowano 104 różnorodnych działań. Wydarzyło się 71 pożarów, 31 miejscowych zagrożeń i 2 fałszywe alarmy.

POŻARY

30.05. w Gryfowie przy ul. Szkolnej powstał pożar w lokalu mieszkalnym. Wstępnie za jego przyczynę uznano nieszczelny przewód odprowadzający spaliny od pieca gazowego. Strażacy wycięli część podłogi przy przewodzie kominowym i dogasili ogień przy pomocy podręcznego sprzętu gaśniczego.

6.06. w okolicach miejscowości Zaręba ogień zajął ściółkę leśną (teren Nadleśnictwa Świeradów). Pożar rozprzestrzenił się na po-

wierzchni ok. 0,5 ha, zaś za prawdopodobną przyczynę jego powstania uznano podpalenie. W akcji ratowniczej udział brały 3 jednostki straży - 14 osób.

WYPADKI

17.05. w miejscowości Jalowice doszło do wypadku drogowego samochodu osobowego VW Jetta. Dwie osoby zostały odwiezione do szpitala przez pogotowie ratunkowe. Przyczyną zdarzenia była prawdopodobnie nadmierna prędkość pojazdu. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia (odłączeniu akumulatora i posprzątaniu jezdni).

3.06. w miejscowości Kościelnik Górny jednostka JRG PSP Lubań brała udział w akcji wydobywania topielca ze stawu. Była to kobieta w wieku 75 lat. Dalsze działania prowadzi policja.

len

Pod koniec maja odbył się w Jeleniej Górze finał II edycji wojewódzkiego konkursu "Polski producent żywności '98". Wśród trzech rankingowych kategorii w dwóch zwyciężyły podmioty rolno-spożywcze z naszego regionu.

Mamy dobry gust

W klasie firm debiutujących firma "Agromah" z Leśnej pobiła konkurentów nietypowymi kielbaskami z serem. Z kolei w kategorii przedsiębiorstw małych i średnich spółka "JKM" z Olszyny zaskoczyła wszystkich niezwykle smacznym a przy tym wysoko jakościowym makaronem, natomiast Spółdzielnia Mleczarska z Mirska wykwinnym serem edamskim. Cieszyć się wypadem, że przynajmniej w dziedzinie dogadania podniebieniu nasi producenci są w ścisłej czołówce województwa.

RS

Dbają o przeszłość

(Nowogrodziec) W najbliższym czasie władze miasta przewidują renowację tablicy pamiątkowej, znajdującej się na plebanii przy kościele pw. św. Piotra i Pawła. Poświęcona jest ona pamięci miejscowego kompozytora, koncertmistrza i dyrektora muzycznego Uniwersytetu Wrocławskiego Józefa Ignacego Schnabela.

/maw/

ZNTK w dublecie

Zarząd Narodowego Funduszu Inwestycyjnego, do którego należą m.in. ZNTK-i z Lubania i Oleśnicy, szuka na różne sposoby jakiejś szansy dla obu przeżywających ogromne trudności ekonomiczne firm. Ostatnio postanowił zintegrować działalność bliźniaczych pod względem produkcyjnym spółek, aby zwiększyć ich konkurencyjność przetargową na pozyskiwanie praw taboru kolejowego. Oby to podjęcie przyniosło tak oczekiwane i pożądane efekty.

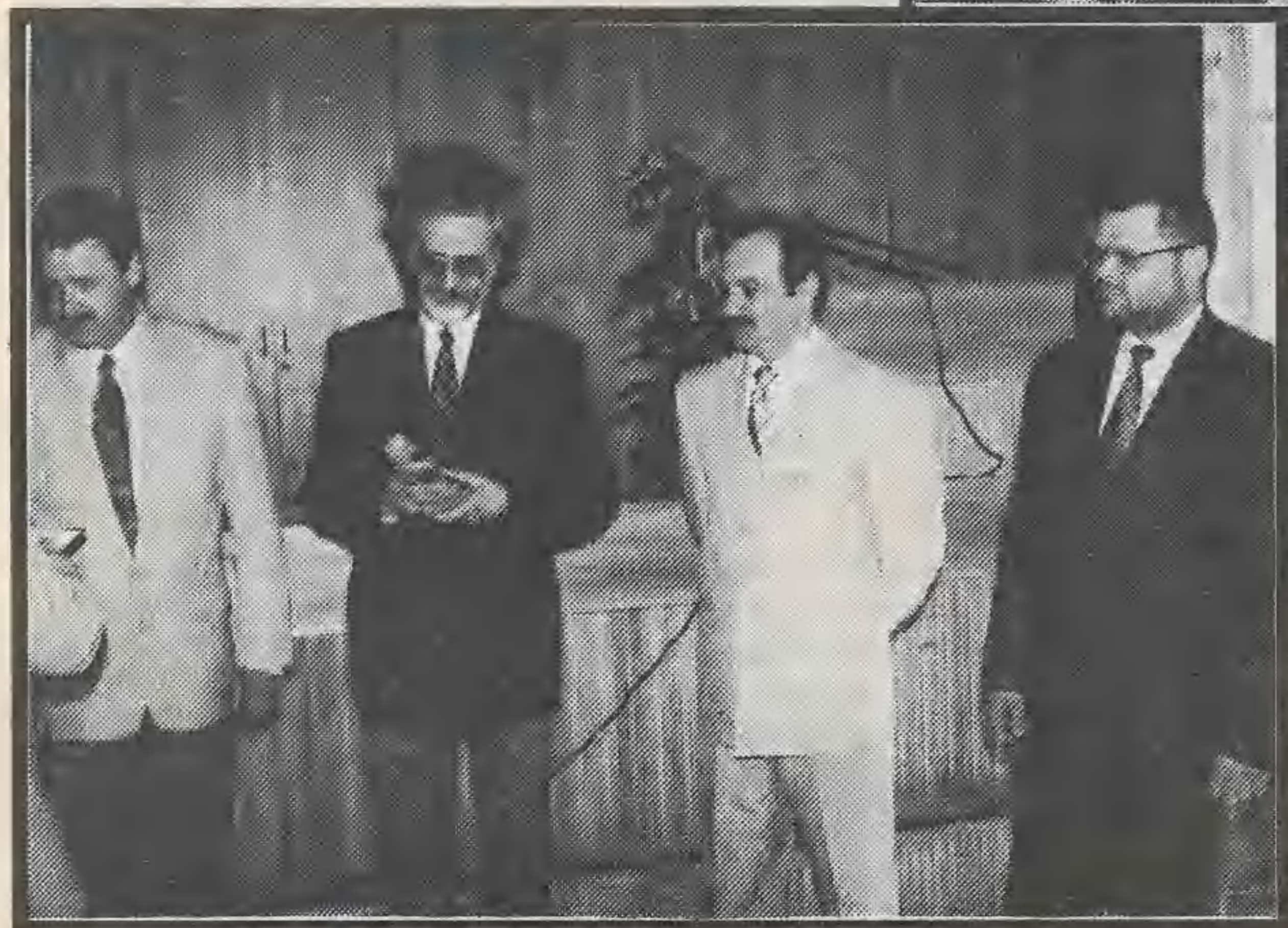
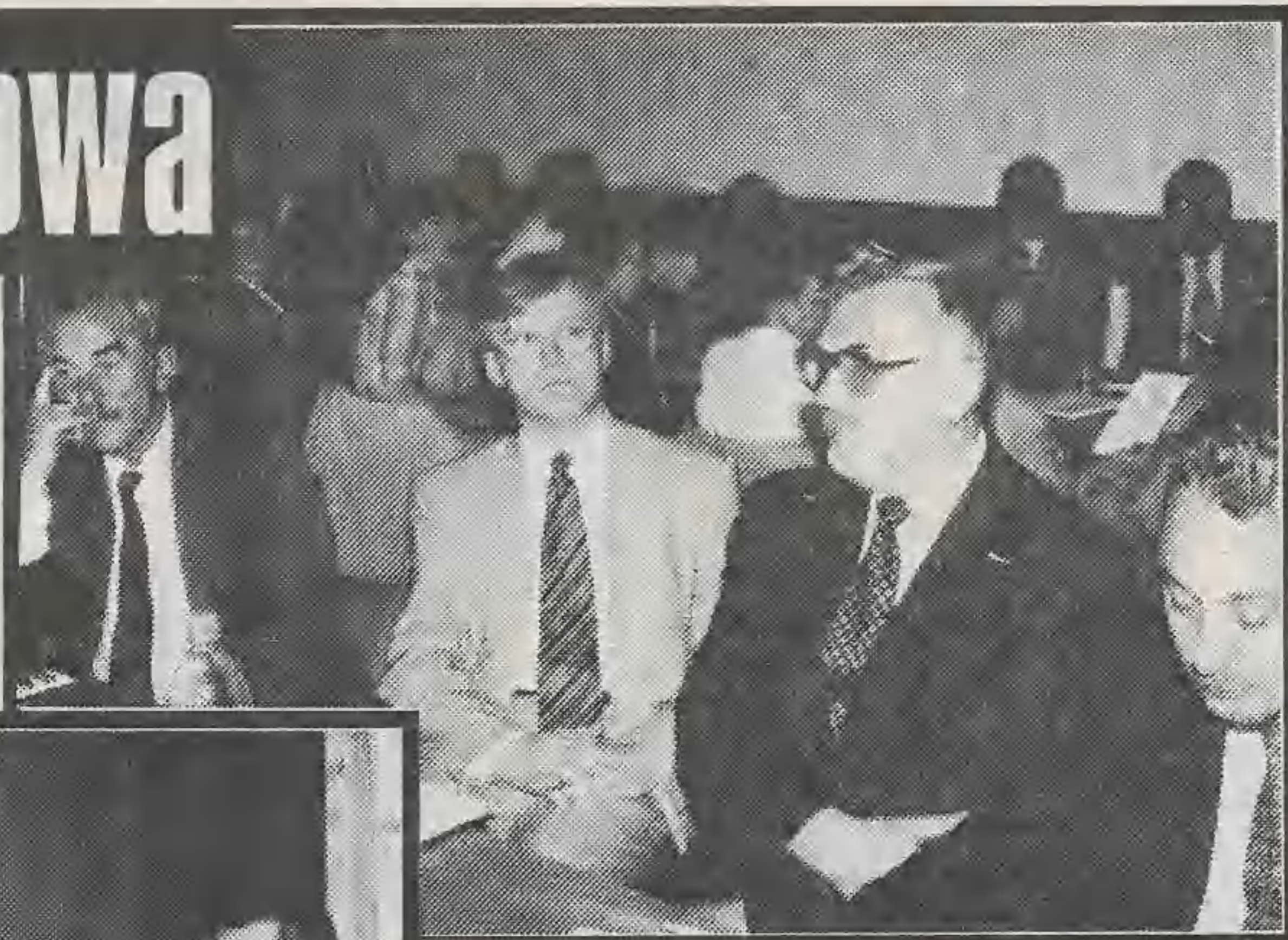
rys

Sesja wyjazdowa

dokończenie ze str. 1

Na obrady tego ekologicznego forum przybyli m.in. Senator RP Tadeusz Lewandowski i Wojewoda Jeleniogórski Sławomir Kryszkowski. W trakcie spotkania najwybitniejszych działaczy proekologicznych wyróżniono nagrodami, odznakami i dyplomami.

Prestizową nagrodą "Złotego Liścia" w kategorii indywidualnej uhonorowano prof. Tadeusza Borysa, lidera Forum Społecznego "Ekorozwój dla gmin". Laureat otrzymał kryształową statuetkę oraz nagrodę



pieniężną. W kategorii zbiorowej: "Za wzorowe prowadzenie działalności proekologicznej" dyplom "Złotego Liścia" otrzymał Zarząd Parków Krajobrazowych w Jeleniej Górze, natomiast w kategorii zbiorowej - dla gmin: "Za szczególne zaangażowanie w realizację lokalnej Agendy 21", wyróżniono miasta: Jelenia Góra i Lubań.

Złotą odznakę resortową "Za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wod-

nej", przyznana przez ministra ochrony środowiska, otrzymali: Tadeusz Borys, Jacek Jakubiec, Krystyna Jamrów, Jan Kazmierkiewicz, Maciej Krajenta, Barbara Mielczarek, Alina Obidniak, Zdzisław Rzewuski, Alina Stempin-Parpura i Teresa Zięba. Wśród 22. osób, które uhonorowano odznakami srebrnymi znalazł się burmistrz Lubania Jerzy Zieliński.

Odnakę "Za zasługi w zwalczaniu powodzi" otrzymali pracownicy czterech jednostek jeleniogórskich: Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych, Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej, Przedsiębiorstwa Melioracji i Inżynierii Środowiska "Eko-Mel" oraz Zakładów Energetycznych. Wręczono także złotą odznakę "Za zasługi w zwalczaniu powodzi", którą otrzymało 11 osób, natomiast srebrną - 2.

Podczas pierwszego dnia sesji delegaci i zaproszeni goście dyskutowali m.in. na temat polityki ekologicznej województwa jeleniogórskiego. Dokonano również oceny 5-lecia działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ostatnim punktem tej części obrad był wyjazd uczestników forum do Elektrowni "Turów". Tematyka drugiego dnia związana była ze specyfiką zawodową gospodarza, czyli Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej. Dyskusja toczyła się wokół problematyki związanej z cudzoziemcami w świetle nowych uregulowań prawnych oraz bieżącej działalności tutejszych służb granicznych. (kk)

UMOWA O PARTNERSTWIE

12 czerwca br. miało miejsce uroczyste podpisanie umowy o współpracy partnerskiej pomiędzy niemieckim miastem Lobau i Lubaniem. Wydarzenie to odbyło się na terenie zachodniego partnera. Stronę polską reprezentowali Jerzy Zieliński, burmistrz Lubania i Marek Trzęsowski, wiceprzewodniczący tutejszej Rady Miejskiej, natomiast niemiecką Dietrich Schulte, burmistrz Lobau w asyście przedstawiciela tamtejszego samorządu. Przypominamy, że kontakty obydwu miast mają już kilkuletnią tradycję. Utrzymywane były w ramach historycznego Związku Sześciu Miast Łużyckich. Władze Lobau na przestrzeni ostatnich lat dały wiele dowodów na to, że są z nami głęboko zaprzyjaźnione. Dość przypomnieć niesioną przez nich pomoc dla tutejszych powodziarzy w postaci darów, czy przekazanie wyposażenia technicznego na potrzeby szkół i przedszkoli miejskich.

W podpisanej umowie partnerskiej zapisano m.in.:

"...Wybrani w wolnych wyborach przedstawiciele obu miast w imieniu mieszkańców Lobau i Lubania uroczysto oświadczamy:

- Będziemy dbać o dalszy rozwój istniejących partnerskich stosunków;

- Będziemy wspierać mieszkańców, stowarzyszenia i organizacje w ich staraniach o obopólne kontakty;

- Będziemy wspólnie przyczyniać się do rozwiązywania zadań przypadających obu miastom w ramach jednoczenia się Europy, a szczególnie tych, które dotyczą kultury, ochrony zabytków, sportu, turystyki i wypoczynku.

W ten sposób chcemy stworzyć trwałą przyjaźń między naszymi miastami..."

Jest to już trzecia tego typu umowa podpisana przez władze Lubania. Przypominamy, że pierwsi byli Duńczyce ze Skjern, po nich Czesi z Kolina, a obecnie Lobau.

(kk)



Pozimowa wyprzedaż

(Świeradów Zdrój) Spółka "Interferie", eksploatująca infrastrukturę techniczną na stokach górskich w okolicy hotelu "Malachit", postanowiła się go pozbyć. Na sprzedaż wystawiła m.in. wyciągi narciarskie - orczykowy o dł. 1260 m i talerzykowy o dł. 190 m, a także skuter śnieżny i ratrak. Amatorzy białego szaleństwa z zacięciem będą śledzić, w jakie ręce przejdzie całe to uzbrojenie techniczne i czy nowy użytkownik zdąży je przygotować do eksploatacji przed nowym sezonem. rf

Ostatnia wieś

(Platerówka) Aktualnie władze samorządowe przystąpiły do budowy wodociągu w Zalipiu. Fakt godny jest szczególnego udokumentowania. Po zakończeniu tych prac cała gmina będzie już zwodociągowana. Pierwsza w rejonie. lor

Węgiel w odstawkę

(Gryfów Śl.) Władze samorządowe kontynuują batalię o czyste niebo nad miastem. W ramach tych działań przystępują do kolejnego przebranzowienia kotłowni lokalnej z paliwa stałego na gazowe, tym razem w SP nr 2 przy ul. Uczniowskiej. Wszelkie roboty instalacyjne, budowlane i modernizacyjne mają być zakończone do końca października. rf

Rośnie tret

Jeszcze niedawno można było usłyszeć "na mieście", że budowa kamienicy w ramach tzw. tretu to takie spektakularne podjęcie, które ma zatrzeć wrażenie, że przez kilka lat nie udało się ruszyć z restauracją tego fragmentu Lubania. Obecnie możemy się naocznie przekonać, że tak nie jest. Budowa wspomnianej kamienicy już wkrótce zamknie się w tzw. stanie surowym, natomiast obok mamy wznoszone mury następnej oraz dokonane wykopy i wylane fundamenty pod kolejne obiekty. Jeśli tempo robót zostanie utrzymane i w następnym okresie, to pod koniec wieku Lubań będzie mógł się poszczycić pięknym stylowym centrum. RS

Koniec problemów

(Nowogrodzic) 16 czerwca w budynku Telekomunikacji Polskiej S.A. przewidywane jest uruchomienie cyfrowej centrali telefonicznej. Dzięki zastosowaniu transmisji światłowodami, nastąpi poprawa jakości połączeń. Drugi etap modernizacji sieci miejskiej to podłączenie 400 abonentów. Stanie się to na przełomie czerwca i lipca br. Kolejnym krokiem będzie telefonizacja całej gminy. Ukończenie tej inwestycji przewidywane jest do 2000 roku. /maw/

Lubańskie Stowarzyszenie Charytatywne

9 czerwca br. w sali ŁOSG w Lubaniu odbyło się kolejne posiedzenie Honorowego Komitetu Doroznego Balu Charytatywnego. Zapadły na nim znamienne postanowienia. Zebrani zdecydowali przekształcić funkcjonujący komitet w Lubańskie Stowarzyszenie Charytatywne. Decyzję tę podjęto jednogłośnie. Zaakceptowano także statut Stowarzyszenia, w którym czytamy, iż celem LSCh jest - propagowanie i rozwijanie inicjatyw charytatywnych na obszarze Lubania i okolicznych gmin, upowszechnianie postaw wrażliwości społecznej, organizowanie ludzi i instytucji do niesienia pomocy potrzebującym oraz przeprowadzanie zbiórek publicznych na rzecz osób lub instytucji wymagających wsparcia finansowego bądź rzeczowego. Obok przyjęcia podstawowych aktów erekcyjnych zebrani wybrali władze Stowarzyszenia. Funkcję prezesa Zarządu powierzono Beacie Kopff-Zurawskiej, wiceprezesa - Jerzemu Zielińskiemu, sekretarza - Anecie Nawak, skarbnika - Grzegorzowi Grabarczykowi i rzecznika - Ryszardowi Figurskiemu.

Po zarejestrowaniu Stowarzyszenie prowadzić będzie swoją działalność na bazie majątku pochodzącego ze składek członkowskich, darowizn, spadków i zapisów oraz z ofiarności publicznej. I najważniejsze. LSCh realizować będzie statutowe cele w oparciu o społeczną pracę swoich członków i sympatyków. Z założenia więc otwarte jest dla wszystkich o wrażliwych sercach i bezinteresownej chęci czynienia dobra. rf

Za wodę i ścieki drożej

Decyzją władz samorządowych Lubania, podjęta na ostatniej sesji Rady Miejskiej, z dniem 1 września br. uległa zmianie stawki za wodę dostarczaną przez Zakład Gospodarki i Usług Komunalnych oraz za ścieki komunalne. Poniżej drukujemy fragment stosownej uchwały (nr LVI/415/98 z 25 maja br.).

...Z dniem 1 września 1998 r. wprowadza się nowe stawki opłat.

1. Za 1 m³ wody dla:
 - gospodarstw domowych - 1,09 zł,
 - pozostałych odbiorców - 2,08 zł.
2. Za odprowadzanie 1 m³ ścieków dla:
 - gospodarstw domowych - 0,65 zł,
 - pozostałych odbiorców - 1,25 zł...

(eL)

Czas na ścieki

(Nowogrodziec) Władze samorządowe Nowogrodzka pracują obecnie nad programem związanym z kanalizacją gminy, który obejmie 13 miejscowości. Jest to zadanie niezwykle ambitne i kosztowne. Jego realizacja pochłonie ok. 46 mln. zł - liczonych w cenach ubiegłorocznych. Zarząd Miasta czyni usilne starania mające na celu pozyskanie pozabudżetowych źródeł finansowania.

- W tej chwili wszystko jest w sferze działań przygotowawczych - mówi wiceburmistrz Józef Kata. - Program odpowiedział nam na wiele ważnych pytań. Wiemy już, jaki rodzaj kanalizacji potrzebny jest w danej miejscowości.

Całe przedsięwzięcie jest konsekwencją wcześniejszego zadania związanego z wodociągowaniem, w efekcie którego prawie cała gmina posiada wodę w mieszkaniach. Do "załatwienia" pozostały jedynie sołectwa Kieržno, Gościszów i Milików. Wszystko wskazuje na to, że i te w ciągu najbliższych dwóch lat zamkną studnie.

- W takiej sytuacji wykonanie kanalizacji stało się wręcz koniecznością - wyjaśnia Józef Kata. - Dzięki temu, że do gospodarstw domowych popłynęła woda, w mieszkaniach pojawiły się praktycznie automatyczne i dobrze urządzone łazienki, a wraz z nimi i ścieki. W sytuacji kiedy nie ma co z nimi zrobić, trafiają bardzo często do gleby, co powoduje znaczną degradację środowiska.

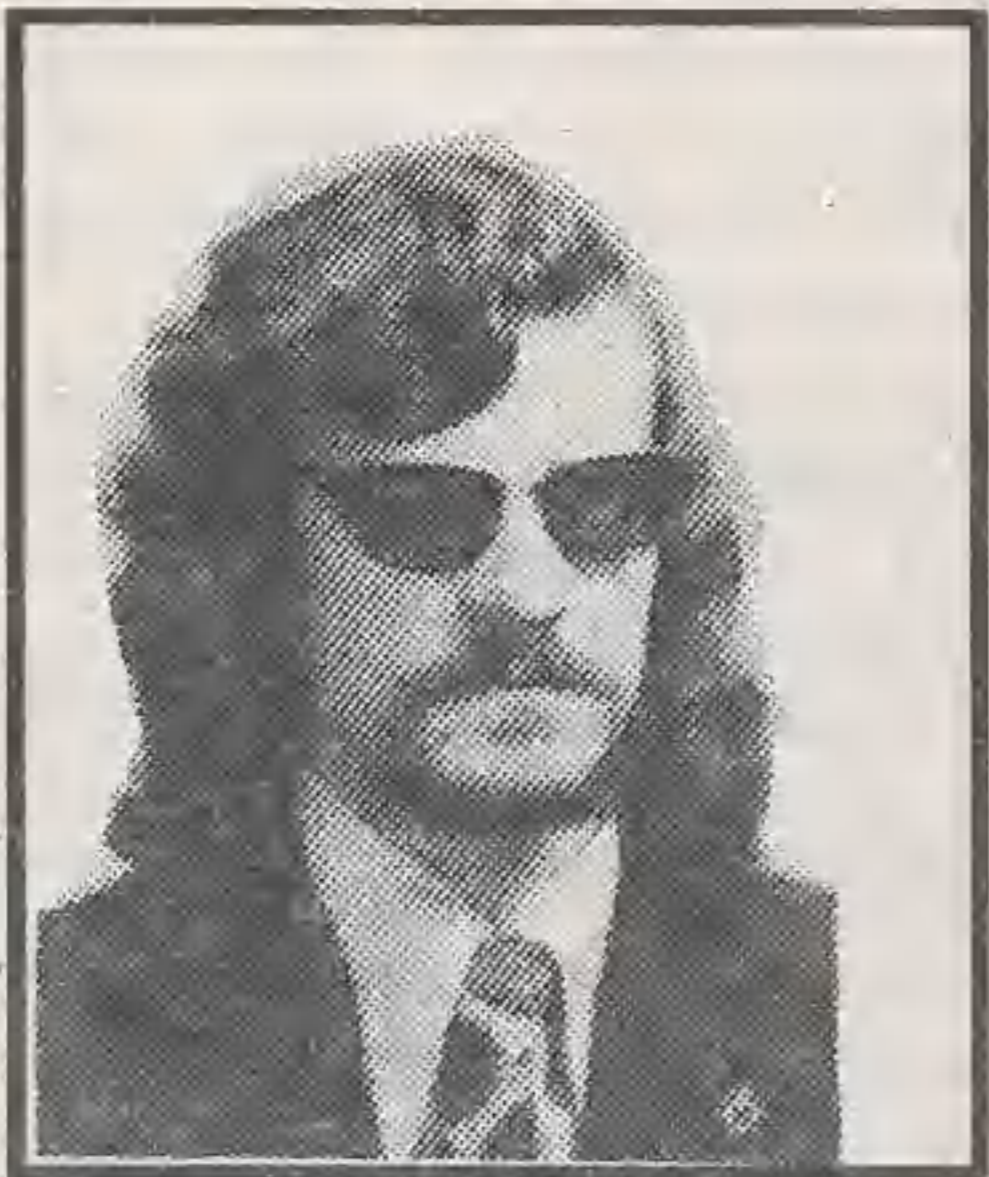
Cheąc poznać zakres tego zjawiska przeprowadzono kontrolę szamb. Jej wyniki potwierdziły obawy. W konsekwencji wydano szereg nakazów zobowiązujących właścicieli posesji do usunięcia nieszczelności. Jak widać przygotowywania do realizacji programu kanalizowania gminy to przysłowiowy ostatni dzwonek.

(kk)

LUBAŃSCY KRWIODAWCY U WOJEWODY

22 maja br., na dwa dni przed oficjalnymi obchodami Międzynarodowego Dnia Honorowego Dawcy Krwi, Wojewoda Jeleniogórski spotkał się z najbardziej zasłużonymi krwiodawcami. Uczestniczyły w nim osoby skupione w klubach należących do Okręgowej Rady HDK w Jeleniej Górze.

Zaszczyt ten spotkał także grupę lubańskich działaczy. W tym szacownym gronie znaleźli się: Henryk Maciaszczyk, prezes Miejskiego Koła HDK przy Zarządzie Rejonowym PCK w Lu-

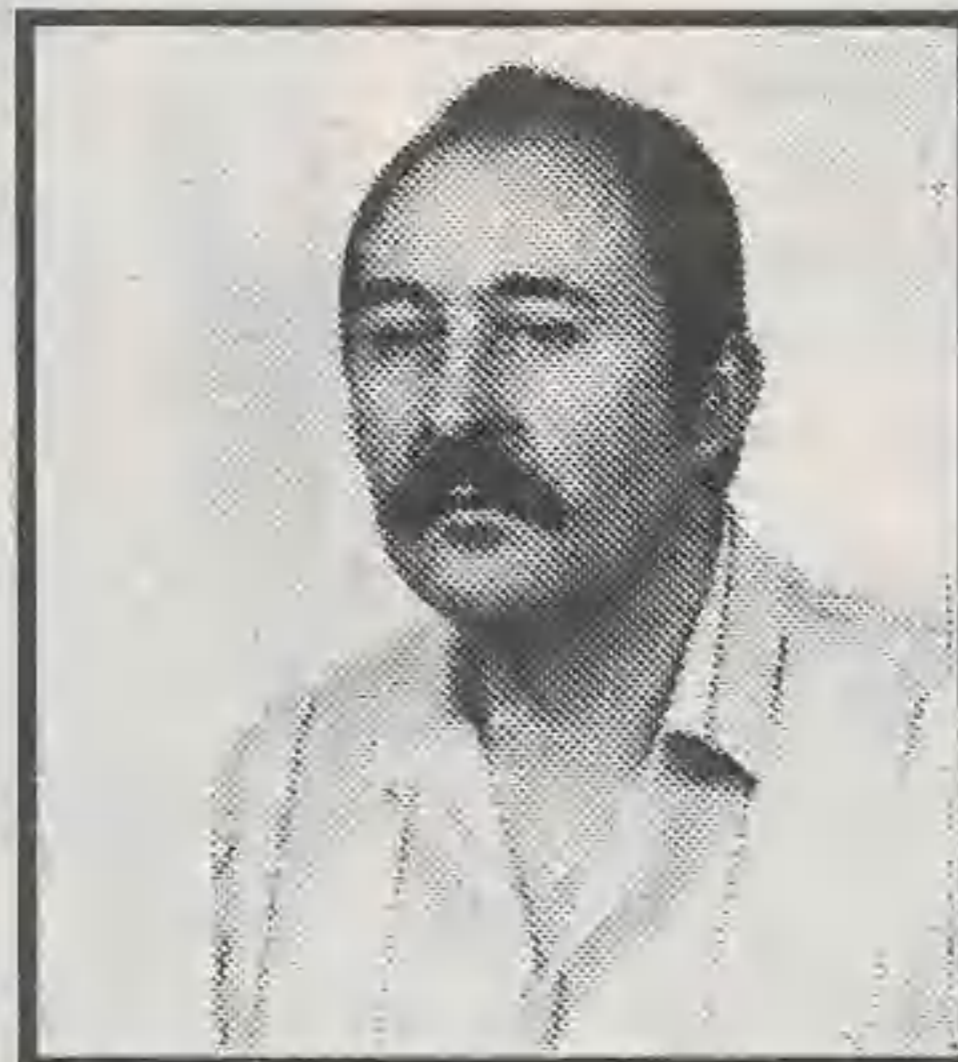


baniu, który przekazał honorowo na cele lecznicze 86.600 ml krwi, Ryszard Motor, na koncie którego znajduje się 44.200 ml krwi oraz Jerzy Kuzdrowski z Klubu HDK przy ZNTK SA - prawdziwy rekordzista w oddawaniu tego cen-



nego leku - 96 litrów.

Największym wydarzeniem tego spotkania było wręczenie Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, którym wyróżniony został p. Henryk Żuk, długoletni prezes Zakładowego Koła HDK przy ZPJ "Dolwis" w Leśnej.



Wszyscy zaproszeni otrzymali z rąk Wojewody Jeleniogórskiego listy gratulacyjne z życzeniami dalszych sukcesów w ratowaniu życia ludzkiego oraz pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

W spotkaniu uczestniczyło także wielu znakomych gości: Roman Jankiewicz, lekarz wojewódzki, Jarosław Skalik, prezes Zarządu Okręgowego PCK oraz jego dyrektor Bożena Sajnog.

W trakcie prowadzonych rozmów działacze zgłaszali wiele uwag i postulatów wskazujących na potrzebę wprowadzenia szeregu zmian organizacyjnych w zakresie funkcjonowania



honorowego krwiodawstwa w Polsce. Ta rzeczowa, nacechowana troską o przyszłość całego ruchu dyskusja, nie miała negatywnego wpływu na przebieg spotkania, które upływało w miłej i przyjacielskiej atmosferze. Całość zakończył wspólny obiad w jednej z jeleniogórskich restauracji.

(eL)

Ps.

Wszystkim HONOROWYM DAWCOM KRWI, którzy systematycznie służą tym co najcenniejsze - własną krwią - dla ratowania życia ludzkiego oraz prezentują na co dzień głęboki humanizm, z okazji przypadającego w tym roku 40-lecia HK życzę wszystkiemu najlepszemu, dalszych sukcesów w działaniu na rzecz naszego ruchu oraz pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym - dedykuję jednocześnie motto Alberta Schweitzera: "Człowiek jest tyle wart, ile może pomóc innym".

Henryk Maciaszczyk
Rejonowa Rada HDK
przy PCK w Lubaniu

Uchwała Nr LVI/411/98

Rady Miejskiej w Lubaniu z dnia 26 maja 1998 roku w sprawie określenia miejsc i sposobu prowadzenia handlu poza targowiskiem miejskim.

Na podstawie art. 5 dekretu z dnia 2 sierpnia 1951 r. o targach i targowiskach (Dz.U. Nr 41, poz. 312 z późn.zm.), art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia

08.03.1990 r. o samorządzie terytorialnym /tekst jednolity z 1996 r., Dz.U. Nr 13, poz. 74 z późn.zm./ oraz art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 12.01.1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych /Dz.U. nr 9, poz. 31 z późn.zm./ Rada Miejska uchwala co następuje:

Par.1

1. Sprzedaż owoców miękkich, pocztówek, okularów i innych drobnych przedmiotów artystycznych na terenie miasta jest dozwolona w miejscach nie kolidujących z zasadami ruchu pieszego i kołowego po uzyskaniu zgody zarządcy terenu.

2. Sprzedaż kwiatów ciętych dozwolona jest obok ratusza.

3. Podczas prowadzenia sprzedaży zabrania się wykorzystywania urządzeń użyteczności publicznej /ławek, gazo-

nów, itp./.

Par.2

Do prowadzenia handlu:

- owocami miękkimi uprawnieni są bezpośredni producenci i działkowicze,
- kwiatami ciętymi uprawnieni są bezpośredni producenci, działkowicze i przedsiębiorcy prowadzących tego typu działalność,
- okularami, pocztówkami i innymi drobnymi przedmiotami uprawnieni są bezpośredni producenci lub przedsiębiorcy prowadzący handel tymi artykułami.

Par.3

Przedmiotem sprzedaży mogą być następujące rodzaje owoców miękkich:

1. truskawki,
2. czereśnie,
3. wiśnie,
4. owoce jagodowe.

Par.4

Osoby sprzedające owoce zobowiązane są do:

- przestrzegania zasad niniejszego regulaminu,
- postępowania zgodnego z wymogami sanitarnymi, zgodnie z przepisami ustawy o działalności gospodarczej,
- posługiwania się zalegalizowanymi urządzeniami pomiarowymi.

Par.5

Sprzedającym produkty zabrania się:

- sprzedaży owoców, co do których zachodzi podejrzenie, że są szkodliwe dla

zdrowia,

- prowadzenia handlu w miejscach utrudniających ruch pieszych, kołowy, na zieleńcach, nie wskazanych niniejszym regulaminem,

- pozostawienia nieporządku w miejscu handlu.

Par.6

1. Prowadzący handel zobowiązani są do uiszczania obowiązującej opłaty targowej.

2. Opłatę pobierają funkcjonariusze Straży Miejskiej.

Par.7

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

Par.8

Traci moc Uchwała Nr XXXIII/225/96 Rady Miejskiej w Lubaniu z dnia 10 września 1996 roku w sprawie określenia miejsc i sposobu prowadzenia handlu owocami miękkimi w sezonie zbiorów letnich oraz kwiatami ciętymi poza targowiskiem miejskim.

Par.9

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1998 r. i podlega podaniu do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty.

PRZEWODNICZĄCY
Rady Miejskiej
w Lubaniu

/-/ Jan Smreczyński

Zna się na bhp

Oddział Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Jeleniej Górze przeprowadził dla uczniów szkół podstawowych konkurs pt. "Moi rodzice pracują bezpiecznie". Nadesłanych zostało ponad 200 prac. Wśród nagrodzonych na III miejscu znalazł się Marcin Witkowski, uczeń SP nr 2 w Świeradowie Zdroju.

rys

Internetowa innowacja

Zainteresowanie internetem, jako narzędziem wzajemnego komunikowania się, zdobywa coraz szersze kręgi zainteresowanych. Jak grzyby po deszczu powstają najprzeróżniejsze ogniska skupiające pasjonatów tej formy "rozrywki".

Na początku tego miesiąca powstał w Lubaniu Klub Internetowy, który zlokalizowany został w jednym z bloków na Osiedlu "Piastów". Jego animatorem i właścicielem jest p. Krzysztof Grabosz, który postanowił ożywić ten ruch na tutejszym terenie.

- Pomysł kielkował we mnie od dłuższego czasu - mówi Krzysztof Grabosz. - Moim zamierzeniem jest udostępnieniem internetu nie tylko do strony www, których jest coraz więcej, ale od tej drugiej, dla przeciętnego użytkownika, który ma je czytać. Jestem przygotowany na to, że przyjdą tu ludzie młodzi, którzy stawiają pierwsze kroki przy komputerach. Będę ich uczył wszystkiego od podstaw, co to jest komputer i jak można go sensownie wykorzystać. Zrobię wszystko, aby nie była to tylko przysłowiowa klepanka po klawiaturze, gry, strzelanie i takie tam, ale zdrowo pojmowana przygoda z komputerem. Choć nie ukrywam, że oprócz internetu mamy tu także i gry. Wiadomo co przyciąga młodzież, zwłaszcza, że wakacje za pasem.

W tej chwili klub wyposażony jest w cztery stanowiska komputerowe i nie jest to ilość ostateczna. Wkrótce pojawią się następne. Na bazie klubowego oprzyrządowania prowadzone będą również krótkie kursy dla posiadaczy własnego sprzętu. Dzie-



ki nim będzie można zdobyć podstawową wiedzę np. z zakresu instalowania programów, obsługi Windowsa czy formatowania dysków.

- Będziemy uczyć instalowania internetu, jego konfigurowania, będziemy dostarczać sprzęt z odpowiednim oprogramowaniem - dodaje Krzysztof Grabosz. - Docelowo chcemy tu prowadzić także wypożyczalnię krążków z grami, dla tych, którzy mają swoje komputery. Jak wiemy zakup takiej gry to spory wydatek, na który nie każdego dzisiaj stać.

Ambicją animatora tego internetowego przedsięwzięcia jest skupienie wokół siebie grupy młodych ludzi, stworzenie fan klubu. Ten swoisty TEAM zajmie się tworzeniem własnej strony, w ramach której można będzie m.in. promować miasto.

(eL)

Witamy w internecie

Nie dla własnej chwały, a dla informacyjnego porządku donosimy, że nasze czasopismo od kilku dni posiada własną stronę internetową. Nie jest to jeszcze jej ostateczna wersja, ale już teraz zawiera pakiet podstawowych informacji o gazecie, o formach reklamy oraz kilka aktualnych artykułów prasowych. Zapraszamy więc do odwiedzania nas za pośrednictwem www.usanet-pol.com/ziemiaLubanska, nasz E-mail: ziemiaLubanska@usanetpol.com.

Redakcja

Z dyżuru redakcyjnego

Mieszkańcy budynku przy ul. B. Chrobrego 12, 14, i 16 w Lubaniu od dłuższego czasu uskarżają się na systematyczne zalewanie piwnic. Praktycznie każde większe opady deszczu sprawiają, że woda pojawia się na całej długości trzyklatkowego bloku. Sytuacja taka powtarza się nie mniej niż trzy, cztery razy w miesiącu. Lokatorów oburza fakt, że administrator, czyli Spółdzielnia Mieszkania, nie podejmuje skutecznych działań, które położyłyby kres tym podtopom. Mamy nadzieję, że nasz apel przyczyni się do rozwiązania tego problemu.

(eL)

Z redakcyjnej poczty

Lubanie w Zgorzelcu

Lekcja historii
Minęła kolejna rocznica zakończenia II wojny światowej. Temat ten zaprowadził klasę VIII SOSW w Lubaniu na Cmentarz - Pomnik w Zgorzelcu przy ul. Bohaterów II Armii Wojska Polskiego.

Wchodzimy na teren nekropolii. Konsternacja. Szok! Z dawnej świetności pozostały jedynie tablice upamiętniające powstanie pomnika. Dumny napis: POLEGŁYM ZA POLSKĘ górą ponad dawniej - można by rzec - okazałym parkiem. Kiedyś rosły tu piękne róże. Obecnie nie wszystkie mają siłę, aby przebić się przez zagłuszające je chwasty. Gdzieś tam leżą jeszcze nie uprzątnięte po zimie, zabezpieczające je przed mrozem, słomiane chochoły. Alejki są zdewastowane, z powyrzwanymi płytkami.

Zasadzone tu dawniej krzewy niestety wcale nie upiększają terenu cmentarza, wręcz przeciwnie - pokrywają szczelnie wszystkie groby na wysokości metra, zasłaniając krzyże i tablice imienne. Czy młodzi 19-, 23-letni chłopcy, którzy zginęli za naszą Ojczyznę zasługują na taką "szczególną" pamięć? Wokół cmentarza i na jego terenie jest pełno śmieci, bo nie postawiono tu ani jednego kosza. Całość robi wrażenie miejsca opuszczonego i zaniedbanego. Jedynie pusta butelka stojąca przed wejściem sygnalizuje, że jednak ktoś tu bywa. Wznoszący się ponad mogiłami piękny, czerwony mak zastanawia się: "gdzie podziały się ludzkie serca".

Człowieka ocenia się po stosunku do mogił przodków, ludzi starszych i do zwierząt. Jak uczniowie klasy VIII oceniają, nie tylko władze miasta Zgorzelca, ale nas wszystkich?

Od autora: Może poszczególne części cmentarza powierzyć młodzieży ze zgorzeleckich szkół? W końcu jest to miasto będące przejściem granicznym, jesteśmy więc oceniani nie tylko przez rodaków, ale i cudzoziemców.

Beata K.

Ratuj się kto może

Najwyższa Izba Kontroli wydała ostatnio raport na temat zachowania się różnych służb podczas katastrofalnej ubiegłorocznej powodzi. Konkluzja jest nieciekawa. Za nieporadność dostało się wielu instytucjom, w tym szczególnie obronie cywilnej. Okazało się, że jest ona nieprzygotowana praktycznie do żadnych skutecznych działań. Co prawda próbowano ją tłumaczyć, że w swych planach i założeniach była nastawiona na aktywność w warunkach stanu wojennego, a nie w trakcie klęsk żywiołowych. Przyjmując nawet ten

punkt widzenia także trudno znaleźć jakieś głębsze uzasadnienie dla istniejących realiów. No bo jaki jest rzeczywisty stan przygotowania i mobilności tej służby. Poza "papierowym" wydzieleniem kadr i środków z różnych podmiotów życia publicznego oraz posiadaniem nie przystającymi do ekstremalnych zdarzeń planów - czym więcej ona dysponuje? Praktycznie niczym. Nawet w tej tak typowej "wojennej" infrastrukturze. No bo np. czymże jest na 24 tys. mieszkańców Lubania 1 schron i 11 ukryć, czyli pomieszczeń, które po przystosowaniu mogą służyć ludziom w razie zagrożenia? Czyli nadal pozostaje nam wielka improwizacja i zasada: "ratuj się kto może". RS

Jubileusze "Ziemi Lubańskiej" glosa do artykułu

W okolicznościowym tekście o powyższym tytule, zamieszczonym w poprzednim numerze pisma, dopuściliśmy się w wyniku zastosowania skrótu myślowego do nieuzasadnionego obciążenia wszystkimi naszymi problemami wydawniczymi tylko jeden podmiot - drukarnię. Tymczasem rzeczywistość jest trochę inna. Istota merytoryczna podnoszonych przez nas zarzutów wskazuje, że powinny one być kierowane zdecydowanie pod inny adres. Za te niefortunne stwierdzenia zainteresowanych przepraszamy.

Redakcja

Od czasu do czasu zdarzają się sytuacje, kiedy służby miejskie mają trudności z określeniem stanu posiadania. Tak było np. z ul. B. Chrobrego w Lubaniu. Kiedy radny tej dzielnicy postulował o naprawę jej nawierzchni, twierdzono, że nie jest ona własnością miasta.

ZAPOMNIANA ULICA

Trzeba było roku, aby ustalić, że jednak jest. Podobnie jest z ul. Włókienniczą. Ten 200-metrowy odcinek drogi, utwardzony kilka lat temu kostką "polbruk", został zapomniany przez służby miejskie. Ta niewielka uliczka nie jest sprzątna od czasu jej kapitalnego remontu. Wzdłuż krawężników zalegają śmieci, na których rosną okazałych rozmiarów chwasty. Pisaliśmy o tym przynajmniej dwa razy, ale bez skutku. Jak się w końcu do-



wiadujemy, służby porządkowe mają w tej sprawie czyste ręce. Okazuje się, że Wydział Mieszkanio- wy Urzędu Miasta po prostu nie zlecił im takiej usługi. Wygląda na to, że nasi urzędnicy o Włókienniczej zapomnieli. Mamy podejrzenia, że podobnie jest z ul. Sikorskiego.

(dex)

Średnio co 5 lat mamy na świecie jakąś rewelację techniczną w motoryzacji, wyposażeniu mieszkań a właściwie kuchni, przekazach audio-video, czy wreszcie w szeroko pojętej łączności.

KOMÓRKOWY SZPAN

Jesteśmy niewątpliwie w dobie komórkowego szaleństwa. Jeszcze kilka lat temu telefon taki był swego rodzaju luksusem. Posługiwali się nim biznesmeni i goście zza granicy. Dzisiaj stał się narzędziem pracy, a widok osoby rozmawiającej przez telefon na ulicy, w samochodzie, czy w pociągu nie jest już niczym szczególnym. Jedyne co nas zaskakuje czy dziwi, to nietypowe sytuacje jakie wywołuje dźwięk "wołającej" komórki. A bywają one rzeczywiście denotujące a i często śmieszne. Na początek o tych, które irytują. Opowiadał nam jeden z czytelników o seansie filmowym, w czasie którego kilka razy dzwonił u jednego z oglądających taki właśnie telefon. Mało tego, że dzwoniła (w kinie to dość dokuczliwe), to jeszcze jego właściciel - wprawdzie przyciszonym głosem - przeprowadzał rozmowy. Krótkie, bo krótkie, ale dla sąsiadów i tak zbyt głośne. A przy okazji uwaga do niektórych bywalców naszego kina Wawel. Minął już czas, kiedy niezbędnym wyposażeniem była torba cukierków czy chipsów. Konsumowanie słonecznika (jak to miało miejsce chociażby na ostatnim seansie Titanica) też już nie należy "do dobrego tonu", nawet jeżeli łuskający byłby gotowi po sobie posprzątać. Ale wróćmy do telefonów. Zdarzyło się też innym razem, że "komórkowiec" odezwał się w kościele. Tęgo faktu nie mogli ścierpieć stojący obok wierni i doszło do małej aczkolwiek skutecznej (dla tego ostatniego) wymiany zdań. Musiał przebrać udział w liturgii, aby zatłoczyć niezmiernie chyba pilną i żywotną sprawę z nadawcą sygnału. Nasz młody czytelnik, student, opowiadał, że wykładowca na jednej z wyższych uczelni wypraszał słuchaczy, którym zdarzyło



się mieć włączonego komórkowca. Z tego powodu jeden z nich nie mógł nawet przystąpić do egzaminu w pierwszym wyznaczonym terminie. Bywają też sytuacje komiczne. Zdarzyło się podczas ceremonii ślubnej. W najmniej oczekiwanej chwili odezwała się telefonicznie melodyjka i w tym samym czasie kilku mężczyzn sięgnęło do wewnętrznej kieszeni marynarki, wśród nich operator kamery i pan młody. Wszyscy wybuchnęli śmiechem. W niektórych placówkach obowiązuje - nieformalny wprawdzie - zakaz używania telefonów komórkowych. Wywieszki o tego typu zarządzeniach można już spotkać w kawiarniach, salach wystawowych, muzeach i niektórych biurach. No u nas w Lubaniu można jeszcze sobie porozmawiać wszędzie, nie mniej chowajmy te cuda techniki szczególnie wówczas, gdy trafimy do miejsc, w których inni mają prawo spodziewać się niezakłócanego niczym spokoju.

Michał

Żyjemy w Lubaniu. Zasiadamy jego poszczególne dzielnice, osiedla, ulice. Mieszkając w danym kwartale doznajemy różnych nastrojów, emocji czy ekscytacji. Jesteśmy ze swego miejsca egzystencji czasami zadowoleni, czasami nie, a niekiedy jest to nam obojętne. Jak problem ten rozkłada się na przestrzeni całego miasta, oto temat, z którym spróbujemy się zmierzyć. Zbierane przez ostatnie lata opinie, najpierw okazjonalnie a później bardziej systematycznie, pozwalają na pierwsze uogólnienia, na stworzenie wstępnie zarysowanej swoistej mapy, którą można by zatytułować: "Jak nam się mieszka".

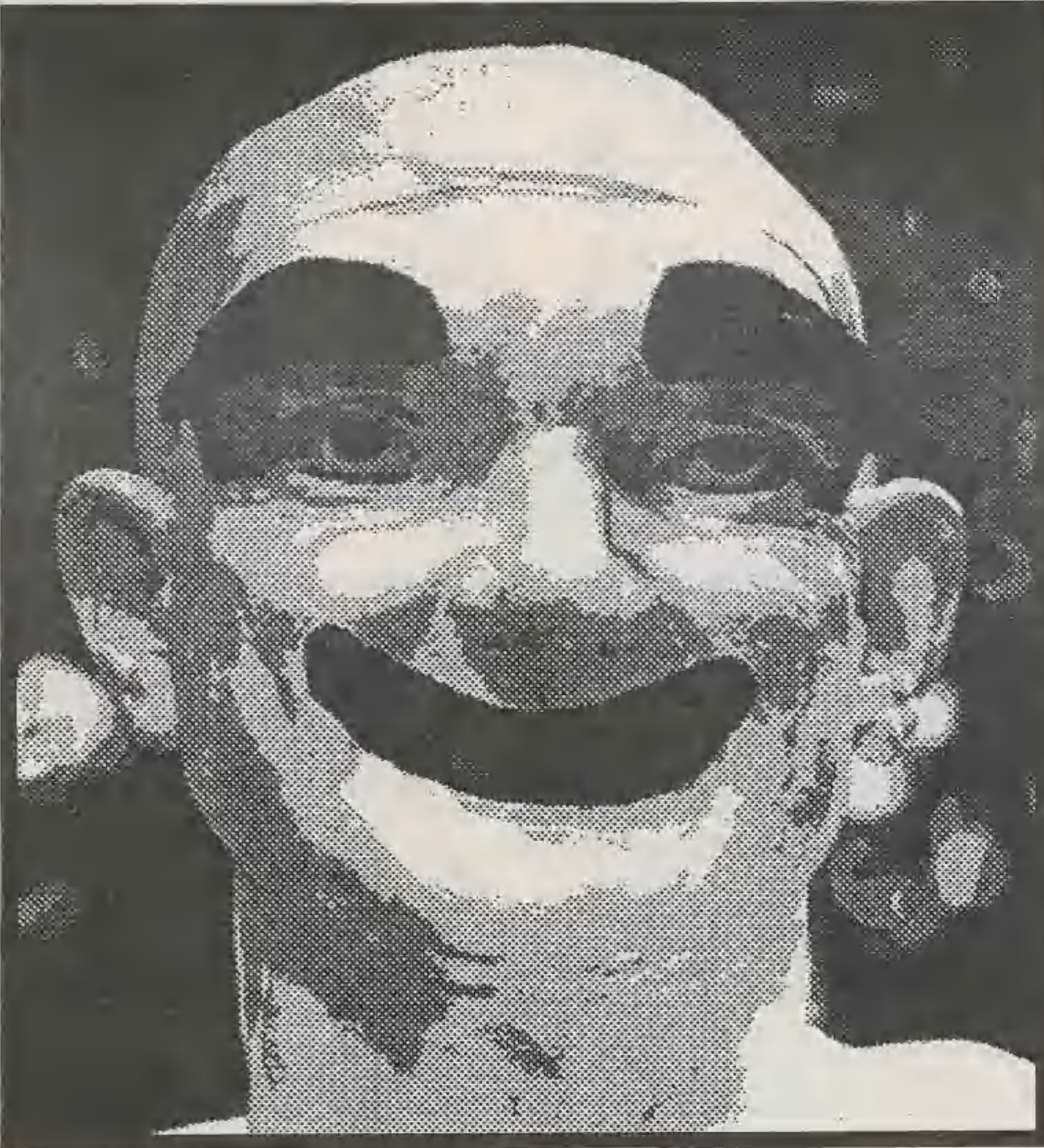
Miasto zmiennych nastrojów

Lubański Eden

Dzieląc Luban na kwartały, o bardzo umownych granicach, daje się wyodrębnić obszary o dość jednorodnych nastrojach związanych z miejscem swego życia. Niewątpliwie do najbardziej zadowolonych należą mieszkańcy okolic Kamiennej Góry. U większości dominuje poczucie spokoju, pogody, stabilizacji. Ludzie tu są zasiedziali, często znają się, tworzą prawie że zwartą osiedlową społeczność. Tonującą na taki stan rzeczy wpływa niewątpliwie park na Kamiennej Górze. Dodaje on też swoistego uroku i jakiejś tajemniczości temu rewirowi miasta. Żyjący tu ludzie mają świadomość braków w infrastrukturze osiedlowej, a mimo to trudno znaleźć chętnych, którzy dobrowolnie chcieliby zmienić to miejsce zamieszkania na inne.

Największa sypialnia

Jeszcze nie tak dawno wielu mieszkańców Osiedla "Piastów" czuło się skazańcami, że akurat tu los im zrzucił mieszkać. Smutno, straszno, daleko. Blokowska, pełna dezintegracja zbiorowości, pustynia kulturalna, instytucjonalna, usługowa. Tak było, ale właśnie ostatnio coraz wyraźniej zaczyna się zmieniać w tych odczuciach na korzyść. Ludzie zdecydowanie bardziej wrastają w to osiedle. Coraz częściej postrzegają go pozytywnie, traktując jako przypisane im miejsce na ziemi. Luźna dotąd zbiorowość zaczyna generować pierwsze zreby tak pożądanych i oczekiwanych osiedlowych więzi społecznych. Jak się okazuje, wielkim czynnikiem integracyjnych poza czasem, poczuciem wspólnoty losu stało się pojawienie kościoła i parafii, siedzib różnych instytucji - Oddziału ZUS, Zarządu Spółdzielni, wkrótce poczty, a w przyszłości szkoły. Tu już diabeł nie mówi dobranoc, tu się żyje i to z coraz większym zadowoleniem.



Chaty za wsią

Najbardziej nie zgłębnionym obszarem miasta jest tzw. osiedle Waryńskiego. Mieszkający tu ludzie żyją jakby w pełnej ambiwalencji. Generalnie są bardzo zadowoleni z tego miejsca egzystencji. To demonstrują i tak deklarują. Jednak przy bliższym oglądzie miejscowej rzeczywistości nie wszystko jest takie cacy. Wielu indagowanych na tę okoliczność mieszkańców osiedla ma poczucie życia w izolacji. Jak twier-

traktujące ich - najogólniej mówiąc - jako osiedle nieudaczników. Wielu przez to czuje się zarówno w wymiarze rzeczywistym jak i psychicznym odrzuconymi od społeczności miejskiej. Niby są częścią Lubania, a tak naprawdę jakby byli poza nim.

Straszno i śmieszno

Centralne regiony Lubania, czyli Stare Miasto i Śródmieście w dalszym ciągu po-

strzegane są jako dzielnice nie sprzyjające wygodzie życia. Wielu mieszkających tu lubianian cechuje się nastrojami przygnębienia, niepokoju, zagrożenia i przytłoczenia. Nocne życie miasta, szybszy rytm funkcjonowania wszystkiego - robią swoje. Negatywnie odbierany jest też panujący w tych regionach nieporządek - zwłaszcza o charakterze urbanistycznym. Ale i tu coś się zmienia. Są wyraźne sygnały, że wraz z rewalizacją starego miasta oraz poprawą infrastruktury komunalnej niektórzy coraz przychylniej patrzą na swoje "zakłętą rewiry". No ale do pełnej miłości jeszcze daleko...

Zatorze - obszar chaosu

Cały teren miasta na północ od linii kolejowej na Węgliniec Budzi w większości przypadków same złe skojarzenia. Jedno wielkie misz-masz. Pomieszanie z poplątaniem. Chaos komunikacyjny, różna zabudowa, osiedla mieszkaniowe przeciętne terenami fabrycznymi. Wszystko to nastroja mieszkających tu ludzi pesymistycznie. Najgorzej, że nie widzą żadnej perspektywy. Niektórzy twierdzą, że żeby coś tu zmienić, to należałoby najpierw sporo wyrzucić...

Trzeci świat - lokalny

Mimo bardzo wielu nakładów inwestycyjnych mieszkańcy Księginiek żyją ciągle w znacznym poczuciu niedowartościowania. Lata zapomnienia przez władze lokalne i społeczność miasta zrobiły swoje. Trzeba chyba zmiany generacji, żeby coś w tej dzielnicy zaczęło się pozytywnego w sensie ludzkim dziać. W sumie nadal pozostaje otwarty problem czy Księginiki to tylko Księginiki, czy może już Luban?

Tak czujemy

I tak dopełnił się nam ten afektywny obraz miasta. Że jest przerysowany? Być może - w pewnych aspektach. Brak reprezentatywnych danych nie pozwolił na pewno do końca wyłapać wszystkie niuanse. Poza tym należy pamiętać, że są to uogólnienia, które wcale nie muszą się pokrywać z indywidualnymi odczuciami. Cóż, tak żyjemy i tak czujemy; i na to nie ma rady.

Yach

My i Łużyce

Problem zawłaszczania treści kulturowych związanych z Łużycami już swego czasu był poruszany na łamach "ZL". Pisaliśmy wówczas, że liczne miejscowości próbują wykorzystać tradycje tej krainy do budowania własnej tożsamości oraz promowania się. I dobrze. Skoro są z tych stron, to mają do tego prawo. Szkoda tylko, że my, mieszkańcy pogranicza śląsko-łużyckiego, a więc jak najbardziej uprawnieni geograficznie i historycznie, nie bardzo potrafimy wykorzystać tej atrakcyjnej szansy dla swoich celów. Pozostaje nam tylko zazdrościć, że inni są szybsi, bardziej przewidujący, a na dodatek stać ich na przedsięwzięcia w tej materii. Cóż, tak bywa, choć i tu życie płata różne figle. Ostatnio dotarła do nas informacja wielce zastanawiająca. W Lubiążu koło Wołowa rozpoczęło tworzyć skansen budownictwa... łużyckiego. Prowadzi się już rekonstrukcję pierwszej zagrody, przeniesionej z naszych stron. Przedsięwzięcie jak przedsięwzięcie, tylko nijak nie da się zrozumieć, co ma Lubiąż do Łużyc. Żadnych związków historycznych, geograficznych, czy jakichkolwiek innych. A jednak się rekonstruuje akurat tam. Pozostaje jedno wytłumaczenie. Ktoś dostrzegł wielką atrakcyjność dziedzictwa kulturowego Łużyc i robi co powinien. My na opak. Większość z nas ma jakieś opory w tym względzie i nie bardzo chce dostrzec jakichkolwiek wartości w dorobku kulturowym byłych mieszkańców tych ziem. Cóż, może przykład Lubiąża czegoś nas nauczy. RS



PHU "SUKCES"

Lubian, ul. Izerska 7,
tel. 722-36-75

- * Drzwi PORTA
- * Panele ścienna i podłogowe w cenie producenta
- * Zabudowa wnętrza w systemie KOMONDAR

TRANSPORT do 25 km od Lubania - BEZPŁATNIE

Lubański Klub Federacji Konsumentów ma już cztery lata, a tym samym minęła jego pierwsza kadencja. Odwiedziliśmy tę niezwykle potrzebną społeczeństwu placówkę podczas jednego z dyżurów, by zapytać, jaki był ten miniony czas.



Niemniej jednak podejmujemy interwencje i to z dobrym skutkiem. W ostatnich dwóch latach obserwujemy niepokojącą tendencję, praktycznie co trzecia, czwarta sprawa trafia do sądu. Sprzedawcy stali się bardziej oporni - częściej uważają, że mają rację. Choć wcale tak nie jest. Dowodem na jest to, że w sądzie nie zdarzyło się nam przegrać żadnej z nich.

- Nasza praca nie jest łatwa, jakby się to mogło wydawać - dodaje Anna Tro-

pijko - Mamy do czynienia z różnymi ludźmi. Przychodzą do nas osoby, które z góry zakładają, że muszą wygrać. A w życiu bywa przecież różnie. Sprzedawcy także mają swoje prawa.

- Generalnie jednak podchodzimy do spraw z założeniem, że przeciętny nabywca jest słabszy i trzeba mu pomóc - dodaje Aneta Nowak. - Gospodarka rynkowa, tempo życia sprawiają, że klient bywa bezsilny, że jest pozostawiony sam sobie. Sprzyja temu brak właściwego ustawodawstwa konsumenckiego. Obecnie nawet PIH nie ma zbyt szerokich kompetencji. Mimo że Polska podpisała wytyczne ONZ-u, a i w Unii Europejskiej bardzo duży nacisk kładzie się na sprawy konsumenckie, my ciągle nie posiadamy przejrzystych regulacji prawnych.

Lubański Klub Federacji Konsumentów czynny jest cztery razy w tygodniu. Każdego dnia przybywa tu z prośbą o pomoc wiele osób. Spora część korzysta także z porad telefonicznych.

- Najgorsze są sprawy anonimowe - mówi Danuta Chudzik. - Podczas dyżurów dzwonią do nas ludzie, którzy próbują napuścić nas na tego czy innego sprzedawcę, nie podając swojego nazwiska. Mają przy tym pretensje, że nie chcemy w takiej sytuacji podjąć się działań. Chcielibyśmy raz na zawsze wyjaśnić, że takimi sprawami nie będziemy się zajmować. Jeśli ktoś ma jakiś faktyczny problem, musi do nas przyjść osobiście. Każda sprawa zostaje wówczas zarejestrowana, omówiona i dopiero na takiej podstawie podejmujemy działania. Oczywiście porad telefonicznych udzielamy i informujemy, jak należy w danej sytuacji postępować.

- Teraz po czterech latach funkcjonowania czujemy się silniejsi, bardziej doświadczeni, a tym samym i skuteczniejsi - dodaje Aneta Nowak. - Dowodem na to niech będzie bezprecedensowa sprawa z telekomunikacją, znanym monopolistą, którą wygraliśmy na korzyść naszego klienta. Jeśli chodzi o przyszłość, to będziemy chcieli podjąć się w szerszym zakresie działań edukacyjnych. Podnoszenie świadomości konsumenckiej stanie się naszym głównym celem. Jeśli ludzie będą znali swoje prawa, my będziemy mieli mniej pracy.

W czwarte urodziny

- Zaczynaliśmy w kwietniu 1994 roku. - mówi Aneta Nowak, prezes klubu. - Zawiązała się wówczas grupa inicjatywna, która pokonując wiele trudności doprowadziła do rejestracji Klubu. Warto przypomnieć, że Rada Krajowa Federacji Konsumentów początkowo nie chciała się zgodzić na powołanie klubu w mieście, w którym nie zamieszkuje co najmniej 50 tys. mieszkańców. Ale byliśmy uparci i w konsekwencji 17 kwietnia 1994 r. zostaliśmy zarejestrowani. W pierwszym okresie do klubu należało ok. 20 osób, jednak z biegiem lat ubył nas nieco. Nie wszyscy byli przygotowani do tak dużego obciążenia pracą. Dodajmy, że działamy całkowicie społecznie. W tej chwili jest nas 10 osób.

Lubańska placówka zasięgiem swojego

działania obejmuje południowo-zachodnią część województwa jeleniogórskiego. W ciągu czterech lat istnienia przez tujejsze biuro przewinęło się blisko 600 najprzeróżniejszych skarg. Około 98 proc. z nich to sprawy wygrane.

- W ciągu pierwszych dwóch lat tylko nieliczne sprawy kierowaliśmy do sądu - kontynuuje Aneta Nowak. - Nasze interwencje wystarczały i nie było konieczności odwoływania się do Temidy. Należy przy tym dodać, że lubańscy sprzedawcy są bardziej skłonni do ustępstw niż ma to miejsce gdzie indziej. W większości przypadków tujejsi kupcy uznają rację klientów, gorzej natomiast jest w innych miastach. Takim przykładem jest np. Zgorzelec. Nie mamy tam swojej siedziby i z takiej odległości jest nam trudniej działać.

EXPORT - IMPORT

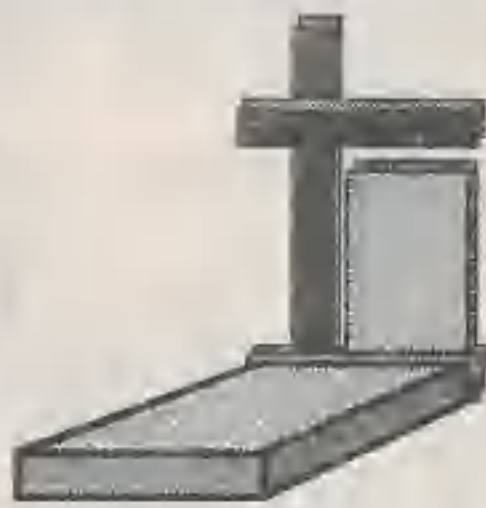
PRODUKCJA - USŁUGI - HANDEL
Roman Apanasik

KAMIENIARSTWO NAGROBKOWE

* lastrico * granit

Wykonujemy nagrobki z lastryka oraz granitu w całej gamie kolorów

Rozsądne ceny!
Szybkie terminy!



59-818 Siekierczyn 270, tel. 722-17-09

O nieczystościach raz jeszcze

W poprzednim numerze zamieściliśmy pierwszą część rozmowy z Regiłą Karczewską - inspektorem d/s Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Lubań, poświęconą gospodarce odpadami typu komunalnego. Obecnie zajmiemy się nieczystościami powstającymi w wyniku prowadzonej działalności gospodarczej.

- Podmioty wytwarzające tego typu odpady zobowiązane są do stosowania takich sposobów produkcji i form usług lub wykorzystywania surowców i materiałów, które zapobiegają powstawaniu zbędnych pozostałości i ograniczają negatywne skutki dla życia lub zdrowia ludzi oraz środowiska. Jeśli już bywają wytwarzane, to klasyfikowane są w zależności od źródła ich generowania, stopnia bądź okoliczności stwarzania wspomnianych zagrożeń (Dz.U. nr 162 z 1997 r., poz. 1135). Na wytwórcy tych odpadów spoczywają liczne obowiązki. Od 1 stycznia 1998 r. każdy z nich zobowiązany jest do prowadzenia ich ewidencji ilościowej i jakościowej, zgodnie z obowiązującą klasyfikacją. Wytwarzający odpady jest zobowiązany także do składania wojewódzkie oraz właściwemu, ze względu na miejsce zamieszkania, wójtowi czy burmistrzowi informacji o rodzajach i skali pozostałości gromadzonych na wysypisku (w terminie do 31 stycznia następnego roku po roku, w którym je składowano). W tym czasie wytwórca zobowiązany jest także do naliczania i uiszczania opłaty za umieszczenie takich nieczystości na składowisku zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 30 grudnia 1997 r. (Dz.U. nr 162, poz. 1116). Należności z tego tytułu wpłaca się na rachunek redystrybucyjny urzędu wojewódzkiego. W razie nie stosowania się do powyższego nakazu, ustawa przewiduje sankcje karne. Ważną sprawą jest także to, aby wytwórca do 1 stycznia 1999 roku przedłożyć wojewodzie lub burmistrzowi dokumenty niezbędne do wydania zezwolenia na prowadzenie jednostki gospodarczej lub uzgodnienie sposobu postępowania z wytwarzanymi odpadami. Prowadzenie działalności po 1 stycznia 1999 r. nie będzie możliwe, o ile takie dokumenty nie zostaną złożone.

* To zupełnie novum. Powiedzmy więc, gdzie należy składać te dokumenty.

- Miejsce składania stosowych dokumentów zależy od tego, ile odpadów wytwarzanych jest w skali rocznej oraz czy są one niebezpieczne. Zgodnie z art. 8, ust. 1 cytowanej ustawy na prowadzenie działalności, w wyniku której powstają niebezpieczne pozostałości w ilości powyżej 1 tys. ton rocznie, potrzebne jest zezwolenie wojewody.

* Które z nich uznawane są za niebezpieczne, może jakiś przykład.

- Takim odpadem, bardzo powszechnym, jest zużyty olej. W wymienionym przypadku, bez względu na jego ilość, wytwórca musi uzyskać stosowne zezwolenie. Taki obowiązek będzie ciążył m.in. na podmiotach posiadających środki transportu i na właścicielach warsztatów samochodowych. Przy wytwarzaniu odpadu inwazyjnego niż niebezpieczne w ilości 1-1000 ton rocznie zgodnie z art. 8, ust. 3 ustawy o odpadach, wymagane jest stosowne uzgodnienie z wójtem lub burmistrzem. Fakt ten następuje w drodze decyzji na czas oznaczony przy uwzględnieniu odpowiednich warunków.

* A więc już teraz wypada zaapelować do zainteresowanych o rozpoczęcie działań w tym zakresie.

- Tak, zwłaszcza, że do wniosku o wydanie takiego zezwolenia wymagany jest m.in. szczegółowy program obejmujący sposoby zapobiegania powstawaniu odpadu lub jego minimalizacji. Natomiast do uzyskania decyzji wójta lub burmistrza - pakiet dokumentów, z których będzie wynikał sposób postępowania z już wytworzonymi pozostałościami poprodukcyjnymi. Jest to bardzo ważna ustawa dla tych, którzy prowadzą działalność gospodarczą i osoby te powinny zapoznać się z nią szczegółowo.

Na zakończenie pragnę dodać, że wszystkie przyjęte w ostatnich czasach regulacje prawne w znacznym stopniu przyczyniają się do tego, aby nasze miasta i wieś były czyste, a odpady były składowane tam, gdzie jest ich właściwe miejsce.

* Dziękuję za rozmowę.

Trzy soboty i cztery niedziele będą trwały imprezy tegorocznych Dni Gminy Nowogrodziec. Tak szeroka prezentacja dorobku gospodarczego i kulturalnego kilkudziesięcioletniej wspólnoty jest możliwa dzięki współfinansowaniu ze środków PHARE FIESTA II. Innym aspektem o charakterze transgranicznym, uwiadamiającym się w trakcie tych obchodów, było nawiązanie kontaktów z niemiecką gminą Grossdubrau. Ten właśnie fakt stał się centralnym punktem inauguracji Dni, które rozpoczęły się 6 czerwca.

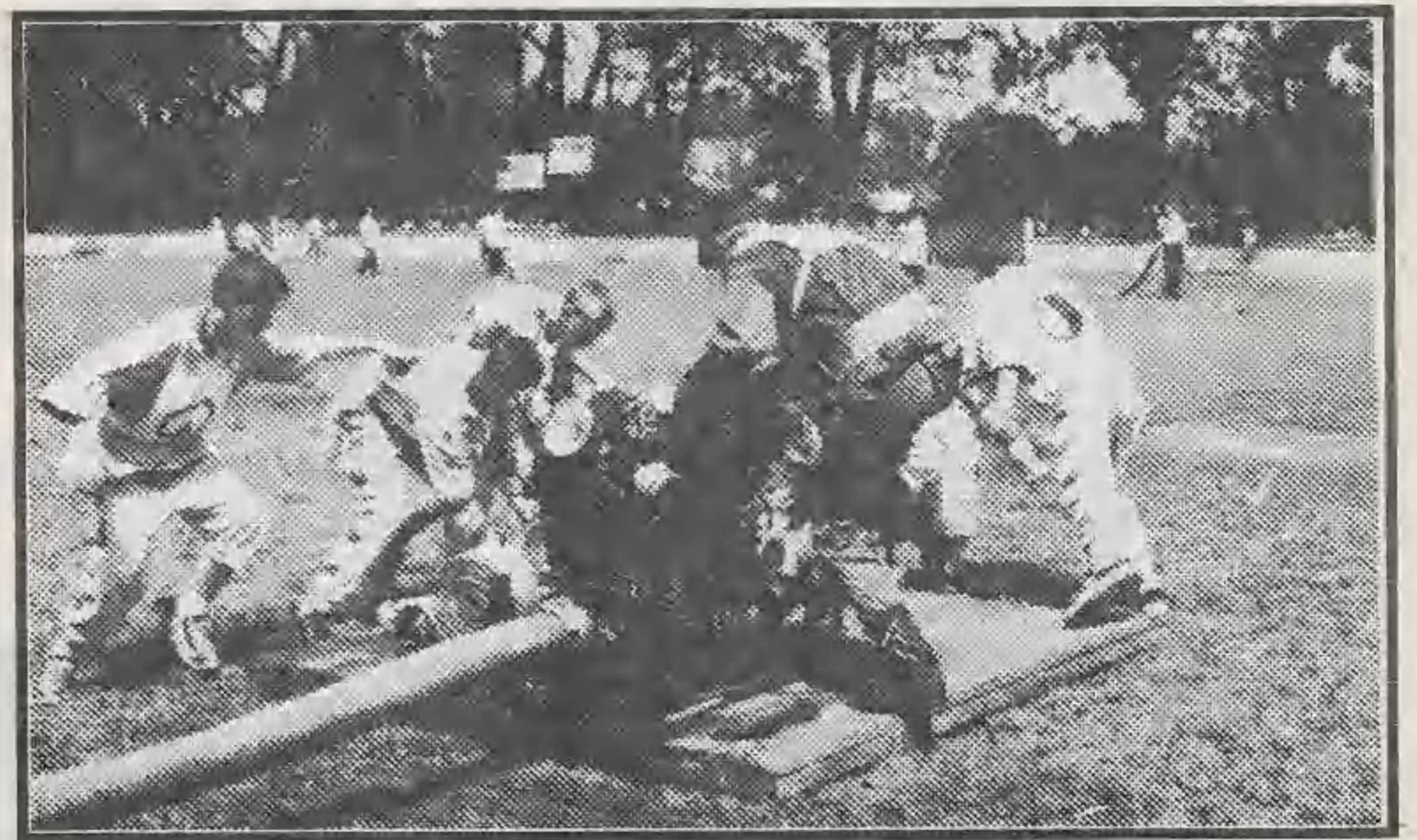
Podjęcie tej współpracy umożliwia obu gminom rozpoczęcie realizacji programu wzajemnego poznawania historii, tradycji i gospodarki. Jego kontynuacja otwiera możliwości tak wymiany oficjalnych delegacji samorządowych, jak i partnerskich kontaktów związków, klubów i stowarzyszeń. Ułatwia też nawiązanie bliższej znajomości między młodzieżą obu stron.

Podpisujący akt partnerstwa burmistrzowie: Nowogrodzka - Edward Szczerbień i Grossdubrau - Wolfgang Michalk, podkreślili w swych wystąpieniach wzajemne korzyści wynikające z przeniesienia w czyn ustaleń doniosłego dokumentu. Wyrazili też zadowolenie z uwieńczenia długich rozmów precyzujących szczegółowe warunki porozumienia o wzajemnej współpracy.

W godzinach popołudniowych, w sali miejscowej biblioteki, nowogrodzianie i niemieccy goście zwiedzili II wystawę plastyczną "Nowogrodziec wczoraj i dziś". Byli świadkami uroczystości nagradzania laureatów rysunkowych zmagania. Dodado to prestiżu zdobywcom nagród i wyróżnień: Irenie i Barbarze Jankiewicz z Wykrot, Magdalenie Engel z Zebrzydowej i Marzenie Kot z Nowogrodzka.

Zainteresowanie gości wzbudziła ekspozycja twórczości rękodzielników i artystów z terenu gminy. Interesujące obrazy przedstawili Wacław Kleczyński z Gieraltowa i Jerzy Klecha z Nowogrodzka. Stanisław Szczepański z Gieraltowa i Rudolf Szewczyk z Nowogrodzka zaprezentowali wyroby z drewna, naturalnego

tworzywa, które u niemieckich gości wzbudziły szczególne zaciekawienie. Wyeksponowane ceramiki autorstwa Kazimierza Gorczyńskiego z Nowogrodzka cieszyło się również powodzeniem. Jest to, bez wątpienia, wynikiem wielowiekowej tradycji uprawiania tego rzemiosła w regionie.



To są "Dni" ...

"Piękna i czysta zagroda wizytówką twoją i twojego środowiska" - to nazwa konkursu, którego inicjatorem był Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Na tak sformułowane hasło mieszkańcy gminy nie pozostali obojętni. Liczny udział potwierdził obiegową opinię o ich gospodarskich umiejętnościach.

Podzielony na kilka kategorii konkurs

uzyskali Karolina i Józef Stopińscy z Czernej, II. Helena Ławniczak z Godziszowa, III. Bogusława i Leszek Piechotowie z Zagajnika. Wyróżniono też posesję Anieli i Bronisława Wączynów z Czernej. W kategorii "Posesja wiejska" wyróżnieni zostali Anna i Jan Czabanowie z Nowogrodzka.

Po emocjach związanych z prezentacją kandydatów licznych konkursów można było jeszcze obejrzeć ekspozycje starych i nowych fotografii oraz - mających historyczną wartość - archiwalia z dziejów miasta i gminy. Z tymi dokumentami ciekawie kontrastował demonstrowany CD-Rom, prezentujący gminę za pośrednictwem nowoczesnych technik komputerowych.

Tradycja Nowogrodzka jest organizacją Zawodów Sportowo-Pozarniczych, które w tym roku rozpoczęły niedzielę gminnego festynu. W zmaganiach o najlepsze miejsce uczestniczyło 150 zawodników, podzielonych na trzy grupy wiekowe: młodzież 12-15 i 16-18 lat oraz doro-

ślą - uczestniczący już w prawdziwych akcjach pożarniczych. Kibicujący zawodom zastępca burmistrza Józef Kata podkreślił, że po raz pierwszy w zawodach uczestniczy aż 100-

osobowa grupa młodzieży.

Zainteresowanie wzbudziła też prezentacja się na pokazie strażacy z Grossdubrau. Uczestnicząc w akcji ratunkowej pozorowanego wypadku drogowego, zdemontowali wysoką sprawność w obsłudze specjalistycznego sprzętu. Imitując ewakuację mieszkańców (w tej roli wystąpili miejscowi strażacy) z płonącego budynku, przy okazji gęsto polewali wodą gromadę kibiców. Ten żart przyjęty został z dużą dozą poczucia humoru i aprobaty, jako że upał tego dnia był rekordowy.

Waleczących z gorącym uczestników zawodów, w przerwie między konkurencjami, burmistrz Edward Szczerbień obdarował pysznymi lodami.

Wystawiona przez Rejonową Komendę Straży Pożarnej z Bolesławca komisja pod przewodnictwem Jerzego Kielera wyłoniła zwycięzców zawodów. Po dwóch konkurencjach - ćwiczeniach bojowych i biegu sztafetowym - I miejsce, w najmłodszej

grupie dziewcząt, zajęła drużyna z Gościszowa, II z Zebrzydowej, III z Gieraltowa. Wśród chłopców I lokatę zdobył zespół z Nowogrodzka, II z Zebrzydowej, III z Gościszowa, IV z Gieraltowa. W starszej grupie wiekowej dziewcząt I miejsce zdobyła jedyna drużyna z Gościszowa, a spośród chłopców I pozycja przypadła ekipie z Nowogrodzka przed Czerną. Klasyfikacja w grupach OSP przedstawiła się następująco: I miejsce Nowogrodziec, II Czerna, III Gieraltów, IV Zebrzydowa i V Gościszów.

Upalna i bogata w imprezy niedziela zakończyła się niecierpliwie oczekiwanymi tańcami na wolnym powietrzu. Radość ich trwania została jednak zmażona deszczem, który skrócił zabawę, zasmucając uczestników.

Ale nie był to koniec nowogrodzieckiego świętowania. Przed nami jeszcze emocje zawodów wędkarskich z 13 i spotkań folklorystycznych z 14 czerwca, o których napiszemy w następnym numerze. Postaramy się też przedstawić czytelnikom dalsze relacje z kolejnych imprez: spartakiady sportowej, biegu ulicznego, występów orkiestr dętych, koncertu muzyki poważnej w miejscowym kościele i wielu innych, trwających przez kolejne weekendy aż do 28 czerwca "Dni Gminy Nowogrodziec".

Tekst i zdjęcia:

M. Wentland-Zjawin, W. Schabowski



Święto Gminy

Pogoda tego dnia była znakomita. Słupek rtęci sięgał 39 stp., o czym informował zgromadzonych Wiesiek Moroz, prowadzący całą imprezę w niezwykle "luzacki" sposób - jak na festyn przystało. Plażowicze zazywali więc słonecznych kąpiei oglądając przygotowany program.

Święto Gminy rozpoczął jej wójt Janusz Niekrasz, życząc wszystkim udanej zabawy. Pierwszą propozycją był konkurs rysunkowy dla najmłodszych. Prace, które powstały podczas tego niecodziennego pleneru zaprezentowano na mini-wystawie. Autorzy najładniejszych rysunków otrzymali nagrody rzeczowe. Wkrótce potem na scenie pojawił się



zgrupowanych lunął rześysty deszcz, akurat wtedy, kiedy swój koncert rozpoczynała Orkiestra Dęta Kopalni Węgla Brunatnego "Turów". Nie przearażilo to muzyków. Skryli się pod konarami drzew i grali na przekór temu co działo się wokół. Nie zabrakło też i słuchaczy, wśród których był sam wójt.

Niestety był to ostatni punkt przerwanego z konieczności programu imprezy, nad którą honorowy patronat sprawowali: zgorzelecko Radio "FREM", Telewizja Lubań i nasz dwutygodnik.

(kk)



W ostatnim czasie wiele okolicznych miejscowości organizowało plenerowe imprezy rekreacyjne dla swoich mieszkańców. Różne były ku temu okazje, a w zasadzie każdy pretekst był dobry, aby wyciągnąć dzieci i dorosłych na świeże powietrze.

7 czerwca br. obchodzone było Święto Gminy Siekierzyn, połączone z Dniem Dziecka i otwarciem tegorocznego sezonu letniego. Całość odbyła się na tamtejszym kąpielisku. Obok pływalni dla najmłodszych zlokalizowano plenerową scenę, na której prezentowały się zespoły wokально-taneczne.

znakomity zespół Pieśni i Tańca "Bolesławiec", a po nim grupa wokalna z Włosienia. Widzowie w przerwach między występami wskakiwali na chwilę do wody, aby przed dalszym pokrzepianiem duszy ulżyć ciału. Na terenie kąpieliska prowadzona była także loteria fantowa, z której dochód przeznaczony był dla siekierzyńskiej szkoły podstawowej.

Sympatyczną atmosferę Święta Gminy zepsuła pogoda, która zmieniła się radykalnie w ciągu pół godziny. Niebo zachmurzyło się i na



XIX DNI GRYFOWA ŚLĄSKIEGO 19 - 21 czerwca 1998 r.

Program obchodów

19 CZERWCA (piątek)

- * godz.16.00 - Biblioteka Publiczna - konkurs "Życie i twórczość A.Mickiewicza"
- * godz.16.00 - estrada za ośrodkiem kultury - "Estrada Rockowa" - występy młodzieżowych zespołów muzycznych: NATO, SKANG, AMANITA, MUSCARIA
- * godz.16.00 - Zespół Szkół Zawodowych - turniej piłki siatkowej drużyn niezrzeszonych
- * godz.17.00 - Gryfowski Ośrodek Kultury - Eliminacje do konkursu "Miss Gryfowa"

20 CZERWCA (sobota)

- * godz.10.00 - stadion sportowy - Miejsko-Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze
- * godz.15.00 - estrada w rynku - Trójmecz Rada Miejska-Urząd Miasta i Gminy-Delegacja Bischofwerdy
- godz.17.00 - estrada w rynku - Kabaret "Pod Egidą" z udziałem Jana Pietrzaka, Jana Jakuba Należytego, Marleny Miarczyńskiej i Krzysztofa Paszka (akompaniament)
- * godz.18.00 - estrada w rynku - występ zespołu "Wolna Grupa Bukowina"
- * godz.19.00 - estrada w rynku - występ grupy "Ramp"
- * godz.20.00 - Gryfowski Ośrodek Kultury - zabawa taneczna z udziałem zespołu "Impuls"

21 CZERWCA (niedziela)

- * godz.5.30 - Jezioro Złotnickie - Indywidualne spławikowe zawody wędkarskie o Puchar Burmistrza
- * godz.10.00 - rynek - Bieg Gryfitów
- * godz.12.00 - estrada w rynku - wręczenie nagród dla zwycięzców Biegu Gryfitów i zawodów wędkarskich
- * godz.14.00 - sala gimnastyczna SP nr 2 - Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej
- * godz.14.00 - zakole Kwisy k/Izotermu - pokaz w wykonaniu Klubu Płetwonurków z Lubania

KARNAWAŁ POD RATUZZEM

- * godz.12.30 - rynek - występ grupy rockowej Paranoises z Bischofswerdy
- * godz.13.30 - estrada w rynku - koncert kapeli podwórkowej "Bazar" z Jeleniej Góry
- * godz.14.00 - koncert gryfowskiej Orkiestry Dętej
- * godz.15.00 - rynek - pokaz karate w wykonaniu Kaku Dojo Bischofswerda i Age Kan Klub Gryfów Śl.
- * godz.16.00 - estrada w rynku - występ zespołu "De Su"
- * godz.17.00 - estrada w rynku - wręczenie nagród dla Miss Gryfowa i występ kapeli Lubańskie Walcmány
- * godz.18.00 - estrada w rynku - występ zespołów Estrady Lubańskiej
- * godz.19.00 - estrada w rynku - występ zespołu TOLEDO z Jeleniej Góry
- * godz.20.00 - estrada w rynku - występ zespołu wokально-instrumentalnego ANTRAKT ze Lwówka Śl.
- * godz.21.00 - estrada w rynku - występ zespołów Ośrodka Kultury w Gryfowie Śl.; dziecięcy zespół wokalny NEPTUN i wokalny IMPULS
- * godz.22.00 - rynek - pokaz sztucznych ogni

Imprezy towarzyszące:

- Wystawa prac plastycznych Teresy Sobuckiej
- Loty nad Gryfowem samolotem Aeroklubu Jeleniogórskiego (sobota, niedziela)
- Ogródek piwny (sobota, niedziela)
- Loteria fantowa - dochód na rzecz SP nr 1



O dwóch takich co ukradli znaki drogowe

Zewsząd słycać lamenty nad przestępczością młodzieży. Faktem jest, że to niekorzystne społecznie zjawisko nasila się i brutalizuje! Przykładów choćby na falach radia i telewizji jest wiele. Jakże narzekamy na naszą młodzież w codziennych rozmowach.

Nie słyszałem, aby dorośli przyznawali się do swoich błędów wychowawczych. To temat starzający na napisanie wielkiego dzieła. Przejdźmy jednak do konkretnych spraw. W tej chwili interesuje nas pewien, delikatnie mówiąc, przejaw wykorzystywania nieletnich złodziei przez dorosłych. Tak, tak. Przez dorosłych, którzy niejednokrotnie mają swoje dzieci, a z innych próbują zrobić złodziei...

W nr 11 ZL zamieściłem krótką notatkę opatrzoną tytułem "Trafit swój na swego". To doskonały przykład na naszą czasem zakłamaną moralność. W tym przypadku dwaj nieletni skradli kasetę z pieniędzmi z autobusu. A później... Tę kasetę skradli im z kolei dorośli mężczyźni.

Drugi przykład, to zdarzenie z lubuskiej ulicy Ratuszowa z 3.03.

1998 r. Tego dnia ok. godz. 14.30(!) strażnicy miejscy otrzymali informację o tym, że dwaj (z wyglądu) nieletni chłopcy demolują znaki drogowe. Proszę sobie wyobrazić, że dokonali tego czynu na oczach wielu przechodniów. Czy znalazł się choćby jeden spośród nich, który zareagowałby na ten wandalizm? Niestety, nikt.

Chłopcy (lat 15 i 13) zdolali zdemonstrować dwa aluminiowe znaki ze słupków zanim przybyli tu strażnicy miejscy. Następnie skierowali się w rejon miasta, gdzie istnieją słupy z metali kolorowych. Za nimi podążyli strażnicy miejscy.

W dwóch punktach skupu od chłopców nie kupiono złomu aluminium. W trzecim zdolali sprzedać kradzione znaki drogowe (!) za kwotę 5 zł! Pieniądże sprytni młodzieńcy zainkasować zdążyli. Nie cieszyli się nimi jednak zbyt długo, bowiem na widok zbliżających się strażników miejskich... pracownik skupu zabrał je im.

Przepytani chłopcy ochoczo potwierdzili kradzież znaków i ich sprzedaż. Do ich nabycia niezbyt chętnie natomiast przyznał się pracownik skupu. "Przypomniał" sobie o istnieniu znaków dopiero, gdy chłopcy wskazali miejsce, w którym zostały położone. Przyniósł je i powiedział, "że nie wiedział, co kupuje, gdyż było ciemno i miał prawo nie wiedzieć, że są to znaki drogowe". Jedyny komentarz to: terefero.

Kto żeruje na nieletnich złodziejach? Nieletni? A może my dorośli?

Na marginesie... Czy pracownik skupu ma prawo jazdy i jeździ samochodem? Co będzie z nami, jeśli kupi od złodzieja wszystkie znaki "ustęp pierwszeństwa przejazdu"? Ciekawe ile zarobiłby na tych kupionych znakach? Na razie zarobi grzywnę w kolegium za pasterstwo.

Pytanie ostatnie... Kto żeruje na nieletnich złodziejach? Nieletni? A może my dorośli, którzy tak bardzo martwimy się o los młodego pokolenia? EKP

Z NOTATNIKA POLICJANTA

Opowieść o uczniach, szkole, gorzale i skutkach jej spożywania

Szkola jest instytucją ogólnie dostępną dla uczniów w różnym wieku. Zaczyna się zwykle do niej chodzić od tzw. zerówki. Górnego pułapu wieku szkolnego nikt nie określił. Twierdzi się nawet, że na naukę nigdy nie jest późno. Przy czym warto pamiętać, że uczeń w każdym wieku w szkole musi być... grzeczny. Uczniowie "wyprawiali" zawsze różne kawały i draństwa. Bywają obecnie i takie...

Sobota rano ok. godz. 8.00. Do szkoły średniej przybywają ci z zaocznego... Wśród nich są również 25-letni Waldemar Z. oraz 26-letni Krzysztof Z. Tego dnia zajęcia, o ile można je tak nazwać, dwaj młodzieńcy rozpoczęli nietypowo. Kilka dni później ten pierwszy powiedział do protokołu sporządzanego przez policjanta: "...Przebywałem w szkole. Oczekiwałem na zajęcia. W tym czasie przyszedł Krzysztof Z. i zaproponował, abyśmy wypili wesołą wódkę, gdyż za kilka dni się żeni. Poszliśmy w ustronne miejsce i wypiliśmy po ok. 250 gramów wódki na osobę..."

Wielu czytelników pomyślało zapewne: Jak i po co poszli na lekcję? Nie poszli! Pojechali do mieszkania Walde-

mara Z., gdzie "dalej spożywali alkohol". W tym momencie czytelnicy chcieliby przeczytać, że "uczniowie" wreszcie posnęli snem zmęczonych trudami ludzi. Nic z tego! Kiedy z głów dymilo Krzysztof Z. zarządził powrót do szkoły! Później Waldemar Z. powiedział: "Ja nie wiem dlaczego pojechałem. Nie bronilem się, gdyż byłem pod silnym działaniem alkoholu".

Faktem jest, że nasi "uczniowie" z wagarów wrócili do szkoły. Trafili jednak do szkolnej toalety. Rozpoczęli kolejny etap sobotniego uczenia się. Tu panowie Waldemar Z. i Krzysztof Z. upublicznili swoje zachowania, co zawiadło ich przed kolegium d/s wykroczeń. Zakłócili spokój i porządek publiczny na terenie swojej szkoły, co sta-

nowi czyn określony w art. 51 § 2 Kodeksu wykroczeń.

Cóż tego dnia w toalecie wydarzyło się? Te ustronne szkolne miejsca słycały i widziały wiele. Ale tego to tam jeszcze nie było! Waldemar Z. poszedł do toalety. Okazało się, że był już w niej Krzysztof Z. Spotkanie według opisu tego pierwszego miało następujący przebieg: "...W pewnym momencie Krzysztof Z. chciał zabrać mnie ze szkoły lub próbował zmoczyć mi głowę, gdyż twierdził, że jestem zbyt mocno pijany". W tym momencie uderzyłem głową o kran. Kiedy się wyprostowałem, to Krzysztof Z. pchnął mnie na ścianę. Ja nie rozumiejąc jego zachowania myślałem, że on mnie atakuje. Chwyciłem za gaśnicę i opryskałem go środkiem gaśniczym. Następnie rzuciłem w niego tym sprzętem i uciekłem po schodach". Jednak nie daleko. Oto dalsza relacja:

"Krzysztof Z. (...) dogonił mnie i złapał za nogi, w wyniku czego upadłem, niszcząc okulary i łamiąc zęby... Chciał mnie wyciągnąć ze szkoły". Nie zdążył, bowiem przybył policyjny patrol.

Ciekawe, co na świadectwach nasi uczniowie będą mieli napisane w pozycji "sprawowanie"? No cóż, kawalerskie było... Tylko z uwagą: zbyt huczne. Jak się żenić, to się żenić! - BKP

Za chlebem

Pies tropiący "Argos" ze strażnicy w Bratkowie odnalazł grupę 13 Afgańczyków, która przedarła się z Czech z zamiarem przedostania się do Niemiec. Tułaczka tych dwóch rodzin trwała ponad dwa miesiące i kosztowała niemałą sumę pieniędzy, a w przypadku jednej kobiety także samozaparcia i poświęcenia, jako że zdecydowała się przeżyć tę gehenną prawię z noworodkiem. W chwili zatrzymania dziecko nie miało jeszcze nawet pół roku. LD

Security na zebraniu spółdzielców!

Zdziwieniem, konsternacją, a nawet oburzeniem zareagowali delegaci grup członkowskich Spółdzielni Mieszkaniowej "Gryf" w Gryfowie Śl., gdy po przybyciu na zebranie 4.06. okazało się, że na spotkaniu została zatrudniona ochrona. Na liczne pytania członków spółdzielni: W jakim celu? Przeciwko komu? Dlaczego? Za ile? - zarząd spółdzielni nie dał jasnej i klarownej odpowiedzi. Za czyje pieniądze firmę zatrudniono - wiadomo. Za środki spółdzielców. Ale po co i dlaczego? - nie wiadomo do dzisiaj.

Nigdy na zebraniach członków spółdzielni do aktów przemocy nie dochodziło. Ostatnio kilka razy spółdzielcy zbojkotowali spotkania, solidarnie i demonstracyjnie ale bez gwałtu je opuszczając. Z powodu braku wyjaśnień ze strony zarządu można wysnuć przypuszczenie, że ochronę zatrudniono przeciwko tym niepokornym, którzy nie zgadzają się z jego polityką. Dziwić może również fakt, że wykluczono z grona osobę zalegającą z czynszem na 1300 zł, tłumacząc to ciężką i trudną sytuacją finansową spółdzielni, jednocześnie zatrudniono firmę ochroniarską, która za swoje usługi przysłowiowych groszy przecież nie bierze.

Dodajmy jednak, że mimo ochrony, a może dzięki niej, zebranie było owocne. Omówiono na nim szereg istotnych problemów dotyczących spółdzielni, podjęto uchwały, zalecenie i wnioski na przyszłość. Czy zostaną zrealizowane - czas pokaże.

Z nową tożsamością na mistrzostwa świata

W przejściach granicznych przy okazji ujawniania fałszywych dokumentów, kontrolerzy siłą rzeczy poznają większe i mniejsze grzeszki naszych rodaków, jako że każdy wyjazd z trefnym paszportem łączy się ściśle z chęcią ukrycia swoich słabości. Zdecydowana większość posługująca się nową toż-

samością jest niepożądana w Niemczech, bowiem już uprzednio weszła w konflikt z tamtejszym prawem. Potwierdza to w całości przypadek 16-latkę z Radomia wydalonego za kradzież, a który to po "wymianie" paszportu wybierał się ponownie za Nysę kontynuować swój proceder oraz dorosłego mieszkańca Zgorzelca, którego nie zraziła nawet 11-miesięczna odsiadka w niemieckim więzieniu. Nowa tożsamość miała też ułatwić przekroczenie granicy dwóm zapalonemu kibicom, sąsiadom z jednej ulicy we Wrocławiu, udającym się w ten sposób przez Sieniawkę do Francji na piłkarskie mistrzostwa świata. Teraz będą je oglądać z innej perspektywy.



SKLEP KOMPUTEROWY

Nasz adres:
ulica
Żymierskiego 2

59-800 Lubań
tel./fax.
722-41-15

MHK - Henryk Kacik

zaprasza na zakupy

Nasza oferta obejmuje między innymi:

- * Komputery
- * Kasy fiskalne
- * Podzespoły
- * Oprogramowanie
- * Akcesoria

UWAGA!!!

Sklep przeniesiony
z Wiejskiego Domu Handlowego
na ul.Żymierskiego 2



SKLEP Z KONFEKCJĄ I GALANTERIĄ SKÓRZANĄ

Nasz adres:
ulica
Żymierskiego 2

59-800 Lubań
tel./fax.
722-41-15

MHK - Henryk Kacik

zaprasza na zakupy

Nasza oferta obejmuje między innymi:

- * Kurtki skórzane
- * Torby i torebki
- * Portfele
- * Plecaki
- * Saszetki

UWAGA!!!

Sklep przeniesiony
z Wiejskiego Domu Handlowego
na ul.Żymierskiego 2

Firma Gastronomiczno-Handlowa "MAXI"

Teresa Kremis

Pizzeria

MARGARITA

zaprasza na smaczną pizzę!
codziennie od g. 11.00 do 22.00

LUBAŃ, ul.RATUSZOWA 1, TEL.722-69-36

(NAPRZECIWKO RATUSZA)

BAR RATUSZOWY LUBAŃ, RYNEK 12, TEL. 722-23-61

oferuje klientom
całodzienne wyżywienie na miejscu oraz na wynos!

Przyjmujemy zamówienia na wyroby garmazeryjne

Przyjmujemy zamówienia grup wycieczkowych

Zapraszamy w godz.8.00-17.00

NOWO OTWARTY SKLEP KOSMETYCZNY

PPHU **STYL**
Beata Mielec
Lubań, ul.Wąska 3

zaprasza na zakupy

Oferujemy: kosmetyki renomowanych firm
L'OREAL, SYNERGIE, WELLA,
ERIS, COTY, NIVEA.

MIŁA I FACHOWA OBSŁUGA!
CENY KONKURENCYJNE!

Zapraszamy w godz.10.00-18.00, w soboty w godz.10.00-14.00



SKLEP RTV

Nasz adres:
ulica
Żymierskiego 2

59-800 Lubań
tel./fax.
722-41-15

MHK - Henryk Kacik

zaprasza na zakupy

Nasza oferta obejmuje między innymi:

- * Telewizory
- * Wieże
- * Magnetofony
- * Kamery
- * Anteny satelitarne

UWAGA!!!

Nowa propozycja naszej firmy -
w ramach promocji drobne
upominki i rabaty



SKLEP AGD

Nasz adres:
ulica
Żymierskiego 2

59-800 Lubań
tel./fax.
722-41-15

MHK - Henryk Kacik

zaprasza na zakupy

Nasza oferta obejmuje między innymi:

- * Mikrofalówki
- * Odkurzacze
- * Telefony
- * Żelazka
- * Roboty kuchenne

UWAGA!!!

Sklep przeniesiony
z Wiejskiego Domu Handlowego
na ul.Żymierskiego 2



Reklama w **Ziemia Lubuska**, to klucz
do sukcesu Twojej firmy!

"...Wyniki badań przeprowadzonych przez
ekspertów-prasoznawców dowodzą,
że najpopularniejsza wśród czasopism jest -
PRASA LOKALNA..."

CZYTAJĄ NAS MIESZKAŃCY 13 GMIN !!!

Oni codziennie decydują o tym:
co? gdzie? i jak? - kupować.

Skorzystaj z naszej oferty!

U nas najtaniej! Z nami najskuteczniej!

**1 cm kw. tylko 70 gr
+ VAT**

(5 powtórzeń -10% bonifikaty)

Ogłoszenia drobne -
5 powtórzeń - 9 zł

Miejski Dom Kultury w Lubaniu

Wynajmuje salę
na organizację:
spotkań
impres
rozrywkowych
wesel ...

**Ul. Kościuszki 4
tel. 722-27-72**



PHU "UNIBUD"

Zakład Robót
Instalacyjnych

Sklep Wielobranżowy

59-800 Lubań, ul.Grunwaldzka 11
tel. (0) 602-489-459



Nowoczesne systemy grzewcze

Olejowe i gazowe kotły centralnego ogrzewania firmy

VISSMANN

Grzejniki kompaktowe i conwektorowe

Systemy kanalizacyjne z PCW

Kompleksowe usługi instalacyjne

Firma prowadzi sklep z materiałami instalacyjnymi. Zamawiając u nas usługę i materiały,
nie poniesiesz kosztów transportu materiałów.

Codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 7.00 do 17.00 a w soboty od 8.00 do 14.00
uzyskasz fachową poradę w zakresie instalacji: C.O., gazowych i wodno-kanalizacyjnych.

KWIACIARNIA

Krystyny Terleckiej

zaprasza do hurtowni przy ul.Strzeleckiej 1a
oraz do sklepu przy ul.Dąbrowskiego

w ofercie:

- * wytwarzanie wieńców i wiązanek ślubnych
- * sprzedaż kwiatów ciętych, doniczkowych i sztucznych

**REKLAMA
DRUKOWANA**

To jest to!

6 i 7 czerwca malownicze dziedzińce Zamku Czocho dzielnie znosiły napór niezliczonej rzeszy gości. Tak tłumną obecność zwiedzających spowodowały drugie "Dni zamku Czocho".

Organizatorzy, którym leży na sercu przyciągnięcie rosnącej liczby gości hotelu-zamku urozmaicili festyn różnymi atrakcjami. Wachlarz imprez rozciągał się od sympozjum naukowego po ludową zabawę. Zainteresowaniem cieszyły się tak pokazy sprawności ratowników, jak i występy zespołów artystycznych. Liczną publiczność zgromadził występ Jana Pietrzaka i jego kabaretu "Pod Egidą". Na zaimprovizowanych estradach występowały zespoły muzyczne urozmaicając gościom udział w atrakcjach serwowanych przez kasztelana Czocho Tadeusza Kupczaka, wspomaganego przez zamkowych współbraci i dworaków, wśród których lubianian widziano.

Pierwszy z dni festynu zwracał uwagę doskonale inscenizowanymi pokazami walk rycerskich. Entuzjasci starych zbroi, historycznych strojów, broni białej i palnej mieli swój dzień. Różnorakie oręża wzbudzało zainteresowanie i podziw. Amatorzy epoki mogli do znużenia nakarmić ciekawość obserwując turniejowe potyczki i obojętnie oklaskiwali "zwycięzców" i "pokonanych". Dziewczeta i panie z westchnieniem przypatrywały się dzielnym i urodziwym rycerzom. Z kolei męska część widowni wylawiała mniej lub bardziej dyskretnymi spojrzeniami otaczające rycerstwo damy.

W czasie, gdy na dziedzińcu trwały zmagania turnieju rycerskiego, komnaty wypełniali zainteresowani wyborem "królowej zamku 1998". Robiący za bożą podszewkę przedstawiciel redakcji "ZL" nie dostąpił zaszczytu wejścia za kulisy. Mógł za to, przebywając wśród tłumu gości, paść oko dużo większą liczbą atrakcyjnych panien.

Depczących ścieżkami wokół zamku uderzał ogrom kramów zdominowany przez handlarzy



Prawdziwe piwo i sztuczne ognie



tandeta: baloniki, gadżety z różnych tworzyw, świecidełka itp. "wyroby artystyczne" można było nabyć w ilościach rekordowych. Smakosze piwa - ulubionego napoju rycerzy - wybór browarów mieli przeogromny. Upał w tym dniu był niemiłosierny, ale spragnieni nie mogli narzekać na niedobór płynów. Także głodni mogli się nasycić sporym wyborem proponowanego jadła.

Na pochwałę organizatorów należy zaliczyć rozmieszczenie odpowiedniej ilości boxów, w których pozbywano się nadmiaru spożytego trunku. Jeżeli do tego wszystkiego dodać doskonałą służbę ochrony, to organizację imprezy można uznać za wzorcową. Bezpieczne parkingi, organizacja dojazdów i ogólny porządek czyniły pobyt miłym i spokojnym.

Hitem okazał się pokaz sztucznych ogni. Widowiskowa nawałnica kolorowych fajerwerków rozświetlała nocną sylwetkę zamku, dodając mu niezwykłego uroku. Trwające kilkanaście minut widowisko przysporzyło wszystkim minotwo niezapomnianych wrażeń.

Ci, którzy dotrwali do następnego dnia mogli obejrzeć prezentację i pokaz żołnierzy z epoki napoleońskiej w inscenizacji przejmowania zamku z 1806 roku przez wojska małego cesarza. Ciekawe widowisko plenerowe wzbudzało niekłamany podziw.

W niedzielne popołudnie uczestnicy festynu mieli jeszcze możliwość obejrzenia kilku interesujących pokazów, widowisk i występów artystycznych. Ostatni zamkowi goście opuszczali dziedzińce w późnych godzinach nocnych, z postanowieniem powrotu tu za rok.

Tekst i fot. Wiesław Schabowski



Miasto Dzieciom Niepełnosprawnym

7 czerwca br. na stadionie miejskim w Lubaniu spotkali się ci, którym potrzeby środowiska dzieci sprawnych inaczej nie są obojętne. Ten charytatywny festywno-sportowo-rekreacyjny odbył się już po raz VI-ty. Główny animator tego przedsięwzięcia, Miejskie Koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, dołożyło wszelkich starań, aby impreza była atrakcyjna dla każdego.

Zaproszono więc gwiazdy estrady, telewizji i sportu. Miłośnicy piłki nożnej obejrzeli mecz pomiędzy drużynami KEM-BUD-u Jelenia Góra a NYŚĄ Zgorzelec. Aby całość przebiegała sprawnie prowadzenie imprezy powierzono znanemu prezenterowi Programu 2. Telewizji Polskiej Krzysztofowi Luftowi. Kolejną gwiazdą była piosenkarka Halina Benedyk, którą pamiętamy z sopockiego przeboju FRONTIERA. Zanim artystka pojawiła się na plenerowej estradzie widownia obejrzała mini-pokaz tańca towarzyskiego z partnerem na wózku inwalidzkim, z 10-letnim Łukaszem Komnatowskim. Zatańczyła z nim Małgorzata Bernolak z lubuskiego Klubu Tańca Towarzyskiego AMETYST. Halina Benedyk wystąpiła z recitalem pt. Dajmy dzieciom uśmiech. Szkoda, że nie dane nam było obejrzeć jej programu do końca, ale pogoda - jak wiemy - lubi płać figle. Rzęsisty deszcz zakończył nie tylko występ gwiazdy, ale całe to plenerowe widowisko. Zanim to nastąpiło mieszkańcy Lubania bawili się, biorąc udział w Wielkiej Loterii Fantowej, do której kolejka była długa na przysłowiowy kilometr. Podobny ogonek ustawiał się przed stoiskiem oferującym znakomite piwo. Na bocznej płycie boiska dzieci korzystały z przejażdżki konnej, a dorośli - zwłaszcza tatusiowie - fascynowali się najnowszymi modelami aut firmy Deawoo. Promocję swoich towarów prowadzili również Zepter, McDonald i Tomex - sponsorzy imprezy. Czas pobytu na stadionie uprzyjemniał zespół



wręczenia odznaczeń i dyplomów TPD. Odznakę "Przyjaciel Dziecka" otrzymali: Irena Leszczyńska - nauczycielka realizująca nauczanie indywidualne dzieci niepełnosprawnych, Zygmunt Duziak, znany działacz społeczny i animator sportu oraz Janusz Skowroński, jeden z wieloletnich sponsorów festynu. Natomiast "Dyplomy TPD" dla instytucji otrzymali: Inspektorat PZU, Bank Państwowy PKO i Rejonowy Urząd Skarbowy.

Nie udało się zrealizować wszystkich propozycji, jakie przygotowano na to niedzielne popołudnie,



ale już wkrótce zostaną one zaprezentowane podczas imprezy plenerowej pod ratuszem, gdzie odbędzie się także losowanie nagród głównych - roweru górskiego (TOMEX) i mebli ogrodowych (2000 Drobiazgów).

Po podliczeniu efektów finansowych, wszak to impreza charytatywna, okazało się, że dzięki niej pozyskano kwotę 3800 zł. Pienią-

dze zostaną przeznaczone na rzecz dzieci niepełnosprawnych.

Ps.

Miejskie Koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci pragnie za naszym pośrednictwem podziękować wszystkim sponsorom, a było ich 46-ciu, za przekazane na rzecz loterii fanty, zaś instytucjom i osobom prywatnym za środki finansowe wpłacone na konto towarzystwa.

(kk)



FOTO-STUDIO-LAB

59-800 Lubań, Plac Szarych Szeregów 5, tel. (075) 722 26 24 (koło dworca PKS)

od 9x13



...do 30x45

Z kadrowaniem i ramką

Mając na uwadze wzrost wymagań Naszych Klientów, oraz zalecający się rynek usług fotograficznych wzbogaciliśmy naszą ofertę. Teraz proponujemy Państwu jeszcze wyższą jakość na znacznie większych formatach. Serdecznie zapraszamy do skorzystania z usług naszego laboratorium.



USANETPOL

Computer Graphics & Internet Publishing

TWOJA FIRMA W INTERNECIE

REKLAMA FIRMY

STRONY WWW
ADRESY E-MALL

WYSZUKIWANIE
INFORMACJI

TŁUMACZENIE
ANGIELSKI
NIEMIECKI

Super ceny

PRZEDSTAWICIEL FIRMY W LUBANIU
TEL. (090) 722 37 29 lub 0602 704 075

"HURTOWNIA ART. BHP I P.POŻ" S.C.



LUBAŃ, PL. ŚLĄSKI 7 A
codziennie w godz. 9.00-16.00
w soboty do 13.00

poleca:
odzież, obuwie i rękawice robocze,
sprzęt i środki ochrony pracy,
instrukcje i znaki bhp,
ręczniki, gaśnice i sprzęt p.poż.

Reklama drukowana jest
mniej ułotna

NOWO OTWARTA PLACÓWKA HANDLOWA

FIRMA "INSTAL" O/Lubań
59-800 Lubań
ul.Młynarska 4 - tel.kom.0602 616 314

Dawna siedziba Firmy ZIB Lubań

Poleca:

- * rury miedziane, stalowe, PCV
- * kształtki
- * piece CO - węglowe, gazowe, elektryczne
- * wanny, natryski, miski ustępowe
- * pompy, zawory
- * farby, lakiery, kleje, zaprawy
- * gwoździe, śruby
- * narzędzia
- * płytki ceramiczne -ścienne i podłogowe
- * silikon i pianki montażowe

Zapraszamy na zakupy!

**M
A
K
R
O**

KASETONY TAPETY FARBY

* Lubań, ul.Pogodna nr 41-43,
tel.722-49-41, 722-49-43

Czynne od godz.8.00 - 20.00

* Lubań, ul.Grunwaldzka
(budynek Praktycznej Pani)

Czynne pn.-pt. od godz.10.00 - 18.00
sob. od godz.10.00 - 14.00

* Lelna, ul.Świerczewskiego
Czynne pn.-pt. od godz.9.00-16.30
sob. od godz.9.00-13.00

Zapraszamy



KASY ELZAB

SANGWIN

59-800 LUBAŃ, UL. ZGORZELECKA 18
TEL/FAX 075/722-26-73, KOM. 0601/77-41-69

Z parafialnej księgi wspomnień

Druga część pamiętnika Księdza Prałata Jana Winiarskiego

Budowa helmu wieży

Mając w ręku wszystkie obliczenia statyczne prof. Oskara Muchy i jego asystenta Zbigniewa Kotuły przystąpiliśmy do budowy helmu wieży. Nasz majster Szatanik wykonał z desek szablon, według którego miał być on postawiony. Budowa rosła. Gdy byliśmy już w połowie wysokości helmu, 5 m od wieńca żelbetonowego, architekt powiatowy komisyjnie zamknął nam roboty i opieczował obiekt 3 września 1960 r. Nie wiedziałem o co mu chodziło i kto kazał mu to uczynić. Wydaje mi się, że to władze partyjne nakazały zamknąć prace. Nie przypuszczam, ażeby dokonał tego samodzielnie. Poleciał wykonać nowe plany helmu i zatwierdzić przez władze wojewódzkie. Ponownie wykonał je inż. Bil Antoni. Zatwierdzenie jednak nadal napotykało w województwie na wielkie trudności. Nie chciano ich przyjąć, ponieważ było to już w kilka lat po październiku "gomółkowskim" i władze zaczęły ponownie przykręcać śrubę dla spraw okołokościelnych. Wydano nawet zarządzenie, aby stawiać jak najwięcej trudności przy wydawaniu pozwoleń na budowę budynków sakralnych. Gdyby nie to, prace przy wykończeniu helmu zakończyłyby się w 1960 r. Musieliśmy je przerwać i dopiero wiosną 1961 r. zabraliśmy się ponownie do robót.

Wystawienie krzyża na helmie wieży

Przerwanie prac i wykonanie nowych planów pociągnęło stratę 30 tys. zł. Późną wiosną 1961 doszliśmy do ukończenia helmu i wmurowania krzyża, wykonanego w Lubaniu z dwóch rur 80 mm grubości, jako zwieńczenia wieży kościoła. Gdy go wystawialiśmy poczułem, że mi jakiś wielki ciężar spadł z piersi, a w głębi duszy podziękowałem Panu Bogu.

Dokonanie tego remontu było pasmem trudów, ofiar ze strony wiernych i moich nieprzespanych nocy. Gdy przez okno swojego mieszkania patrzyłem na ten zruinowany kościół, to było to jedno z moich największych zmartwień. Dążyłem więc wszelkimi siłami, aby ten jedyny katolicki kościół w Lubaniu doprowadzić do wyglądu godnego Domowi Bożemu.

Odremontowanie kaplicy w Księginkach

Jesienią 1960 r., gdy władze państwowe zamknęły nam roboty przy kościele parafialnym, wówczas - tak na próbę - wysłałem podanie do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o pozwolenie na odremontowanie kaplicy ementarnej-kostnicy na Księginkach. W przeciągu dwóch tygodni otrzymałem odpowiedź pozytywną. Natychmiast zabraliśmy się do naprawy dachu i rynien, tynkowania i malowania. Trwało to cały miesiąc. Po ukończeniu tych prac weszliśmy do wnętrza i zaczęliśmy, bez zezwolenia, odprawiać nabożeństwa i uczyć dzieci. Zawiadomiłem o tym

Kurię Wrocławską. W ten sposób parafia Lubañ Śląski kosztem ok. 30 tys. zł odbudowała kaplicę, która na tamym terenie oddaje parafii wielkie usługi jako kaplica i salka do nauczania religii. Za to Bogu niech będą dzięki.

Zdejmowanie rusztowania z wieży i remont bocznych ścian kościoła

Krzyż zakręlował na szczycie wieży kościoła w Lubaniu. Zaczęliśmy powoli zdejmować rusztowanie. Długość z desek miała bardzo wielki popyt. Zgłaszali się po nie kupcy, a my sprzedawaliśmy je po zaniżonej wycenie, o 30 procent taniej od ceny państwowej. Za zdobyte w ten sposób pieniądze mogliśmy dalej prowadzić remont bocznej ściany kościoła, uzupełnić brakujące balustrady ozdobne na dachu i wyrwy w murach. Prace te trwały przez cały 1961 rok. Tak obeszliśmy kościół dookoła i rozebraliśmy rusztowania. Za wszystko raz jeszcze podziękowałem Panu Bogu, za jego opatrnościową opiekę nad całością prac. Chociaż pracowaliśmy na wysokości 66 m nikomu z pracowników nie zleżo się nie stało. Były trzy wypadki, ale niegroźne. Raz z rusztowania spadły deski, tuż koło nasze majstra i jednego z pracowników, ale nikogo nawet nie zadrasnęło. Prosiłem również naszych wiernych, aby i oni złożyli swoje dziękczynne modlitwy Panu Bogu za wszystkie łaski otrzymywane w czasie całego remontu. Trzeba wołać za psalmistą pańskim "Non michi domine, non michi set nomini tue da klarium".

Wyrównywanie placu za kościołem

Za prezbiterium kościoła Św. Trójcy znajduje się plac, przez który prowadziliśmy procesje. Szło się jak po górach i dolinach. Można było na tych nierównościach nogi połamać. Któryś z księży wysunął myśl by: "Plac ten wyrównać gruzami i podnieść jego poziom". Skierowaliśmy tam wszystkie wozy wywozące gruzy z miasta i nasze z dawnej plebanii. W niektórych miejscach poziom podniósł się o 150 cm. Ziemię dokładnie rozplantowaliśmy i tak parafia otrzymała piękny plac, na którym mogło pomieścić się ok. 2 tys. ludzi. Jest to wielki plus dla naszej parafii. Na tym placu odbywaliśmy wszystkie większe uroczystości, jak odpusty, pierwszą Komunię Świętą oraz podobne

i za to Panu Bogu dziękuję.

Problem sal katechetycznych

Po "październiku 1956" władze państwowe zaczęły ponownie przykręcać komunistyczną śrubę nad kościołem w Polsce. W tymże samym roku w inspektoraacie szkolnym bystro patrzący urzędnicy mówili księżom: "Wy, chociaż tak zabiegacie o naukę religii w szkołach, długo się tam nie utrzymacie. Religii tam znowu nie będzie". Czytaliśmy w prasie wypowiedzi Władysława Gomółki, który mówił: "Kościół był nam chwilowo potrzebny, a więc musieliśmy religię wprowadzić do szkół".

Przez powolne ograniczanie pracy katechetycznej w szkołach, przez rozmaite zmyślne zarzuty, przez oszczerstwa rzucane księżom i zwalnianie ich z nauczania religii w szkołach - nauka ta trwała tylko przez okres od października 1956 do roku 1962. Dobrze to. Mogliśmy większą ilość dzieci uchwycić w szkole niż na nauczaniu przykościelnym. Tak więc, problem sal katechetycznych stanął przed oczyma każdego administratora parafii. Kuria Arcybiskupia ciągle naciskała, aby po usunięciu religii ze szkół uczyć dzieci i młodzież, gdzie się tylko da. Sal takich przy kościele nie było, bo podobnego problemu kościół dotąd nie miał. Nikt nie budował sal katechetycznych. Każdy ksiądz szukał pomieszczeń na naukę religii, gdzie tylko mógł. Szukaliśmy i my w Lubaniu. Najpierw pod prezbiterium kościoła w kaplicy grobowej siostr magdalenek. Pomieszczenie to było nieodpowiednie ponieważ nie dało się tam wstawić pieca, nie było komina. Nauczaliśmy religii w bardzo szczupłych salkach w starym budynku przyległym do kościoła. Były one jednak zbyt ciasne. Kiedy na lekcję przyszło naraz ponad 50 dzieci, większość musiała stać. Z tych trudności zwierzałem się Księdzu Biskupowi Kominkowi, który od razu powiedział:



"Niech ksiądz próbuje, może pozwoli ten stary dom przyległy do kościoła odremontować. Tam znajdzie się dużo wygodnych pomieszczeń. Kuria też coś dopomóż".

Potrzeba przebudowy domu na zakrystię i plebanię

Wszedłem więc w porozumienie z architektami i ci zrobili plan przebudowy domu, niby na zakrystię, a w rzeczywistości na salki katechetyczne. Dotąd cały ten budynek długości 15 m miał tylko trzy ciasne salki. Reszta to ogromnie grube mury i korytarze.

Teraz po wykonaniu generalnego remontu tego budynku otrzymaliśmy pięć dużych sal (6 na 7 m), a reszta pomieści 15 pokoi mieszkalnych dla księży. W czasie wizytacji kanonicznej, która odbyła się w dniach 29-30 maja 1964 r. przedstawiłem ten projekt Księdzu Biskupowi Andrzejowi Wronce i współwizytatorowi ks. dr. Janowi Puzie. Biskup wypowiedział się o nim z uznaniem. Plan zaaprobował i wstawił do protokołu powizytacyjnego jako zalecenie do wykonania.

Budowa zakrystii i plebanii

W kilka tygodni po otrzymaniu dekre-

tu powizytacyjnego i na podstawie pozwolenia władz przystąpiliśmy do wyburzenia wewnętrznych ścian oraz wkopania się w głąb, tak, ażeby otrzymać jedną salkę w piwnicy. Wszystkie prace związane z usunięciem starych murów zostały wykonane w czynnie społecznym. W ten sposób odżykaliśmy wiele materiału budowlanego. Dokupywaliśmy tylko trawę, akermany, cement i wapno. Byłem bardzo optymistycznie nastawiony. Sądziłem, że rozpoczęte prace ukończymy błyskawicznie. Tymczasem musieliśmy borykać się z różnymi nieprzewidywanymi trudnościami. Jednak pod koniec 1964 r. mieliśmy już cztery salki katechetyczne pod dachem.

W tym czasie musieliśmy uczyć dzieci w plebanii (ul. Wrocławska 16).

Nauka religii

Chyba już bezpowrotnie minęły w Polsce te czasy, w których ksiądz proboszcz nie miał żadnych hałasów, kiedy nauka religii odbywała się w szkołach. Obecnie na każdej plebanii gwar jak w szkole. Może to nawet i dobrze, bo plebania staje się naprawdę domem plebsu. Ściany posmarowane przez niewychowane dzieci, posadzka nieraz pełna świeżego prochu. "Ksiądz dawnej daty" musi narzekać: "Co za czasy nastały. Dawniej tego nie było, ale trudno". W zmienionych warunkach trzeba pracować innymi metodami. Po wyrzuceniu religii ze szkół władze cywilne postanowiły wyrugować naukę religii nawet z salk katechetycznych, z nauczania przykościelnego. Duch Święty jednak oświecił Biskupów polskich, którzy odważnie nakazywali księżom uczyć dzieci nie tylko w salkach katechetycznych ale i w domach prywatnych. W ślad za tym posypały się sankcje władz państwowych na duchownych. Lubañ Śląski otrzymał karę za nie zgłoszenie punktów katechetycznych i to przez kilka lat po 1500 zł rocznie. Przeprowadzono egzekucję, a ponieważ nie miałem żadnych wartościowych rzeczy, spisano protokół nieściągalności. W następnych latach kara była niższa 500 zł, ale i tej nikt nie płacił. Inspektorat szkolny w 1964 oraz w 1965 i następnym przysyłał kwestionariusze do wypełnienia w sprawach nauczania religii. Dawałem na to odpowiedzi tej treści: "Takiego sprawozdania nie wydam ponieważ:

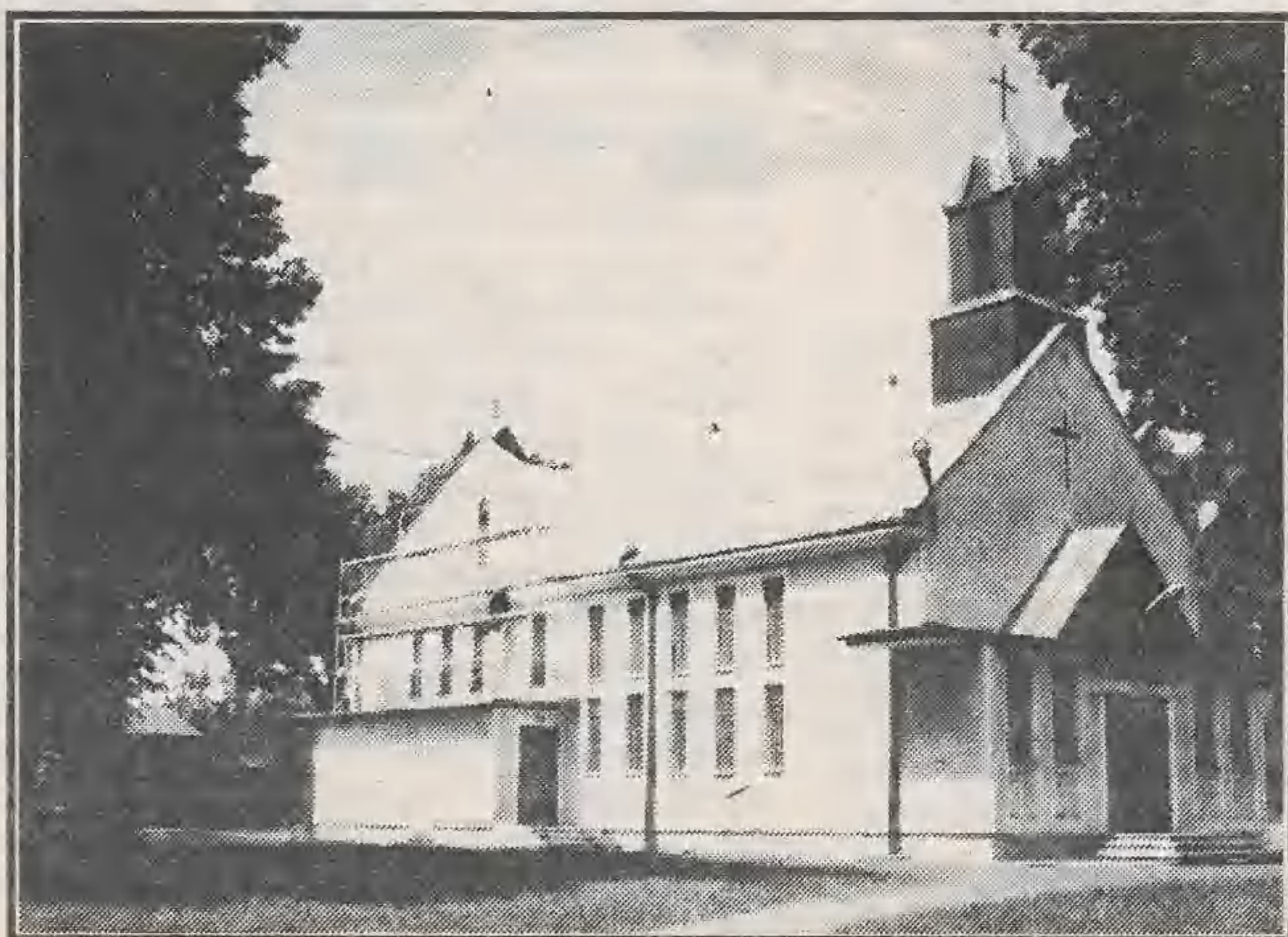
1. Nie zawierałem umowy z inspektorem ani z ministerstwem oświaty, a religii nauczamy na rozkaz Chrystusa.

2. Nasza praca katechetyczna jest częścią składową pracy duszpasterskiej.

3. Domaganie się od parafii w/w sprawozdań jest bezpodstawne."

Doniesiono mi, że każda tego rodzaju odpowiedź wywoływała u nich rozdrażnienie, dlatego radzę nie dawać im na takie pisma żadnych odpowiedzi. Cdu.

Przygotował K. Kiljan



Z dziejów Bractwa Kurkowego w Lubaniu

li startować w zawodach, zwłaszcza gdy w grę wchodziła wyznaczona przez radę nagroda, musieli powiadomić o swej decyzji wszystkich członków przez wywieszenie na tablicy odpowiedniego ogłoszenia. Warto jeszcze zwrócić uwagę na gospodarkę stowarzyszenia. Była ona podstawą jego działalności. Na sprawy finansowe zatem zwracano baczna uwagę. Prowadzono dokładnie księgi rachunkowe. Nie zawsze jednak to chroniło Bractwo przed trudnościami. Przeżywało je już w 1584r. Były one na tyle poważne, że w czasie zawodów strzeleckich musiano ograniczyć się w poczęstunku piwa. Wydano wówczas jedynie ok. ćwiartki piwa na każdego. W 1630r. Lubañ nawiedziła bardzo silna wichura, która uszkodziła dom, w którym odbywały się zebrania Bractwa. W 1677r. weszło ono w posiadanie gospody. Po kilkunastu latach obiekt strawił pożar. Nie było tajemnicą, że owa gospoda przynosiła spore dochody. W su-

kurs pospieszyły władze miejskie i po roku od pożaru stanęła nowa karczma. Dynamika życia gospodarczego Lubania miała niebagatelny wpływ na wszelkie przejawy życia wewnętrznego. Obok czynnika gospodarczego, o czym należy pamiętać, sytuacja ośrodka miejskiego jest uzależniona od warunków politycznych. Trzeba podkreślić, że w interesującym nas czasie Lubañ przechodził dość burzliwe koleje losu. Często zmieniała przynależność państwową. Ten stan rzeczy spowodował, że stosunkowo szybko władze miejskie zadbały o zapewnienie mieszkańcom Lubania bezpieczeństwa. Wzniesiono urządzenie obronne, które już np. w 1344 r. umożliwiły powstrzymanie najazdu księcia Waldemara Falszywego. Jednakże najważniejszym wydarzeniem w dziedzinie ugruntowania obronności było wejście Lubania dwa lata później, tj. w 1346r. do Związku Sześciu Miast Górnośląskich. Wstąpienie do tej organizacji zabezpie-

Leżący na pograniczu śląsko-górnośląskim Lubañ stosunkowo wcześniej stał się prężnym ośrodkiem rzemieślniczym i handlowym. Już w XIII - tym stuleciu pojawiło się tu sukiennictwo. Z biegiem czasu miasto zaczęło się także wzmacniać gospodarczo dzięki rozwojowi piwowarstwa, przędalnictwa i płóciennictwa. Do wzrostu zamożności mieszczan i związanego z tym znaczenia grodu przyczynił się również pomysłny rozkwit handlu.

czano obronę interesów gospodarczych, każde z miast członkowskich było zobowiązane nie tylko do pewnych świadczeń finansowych, ale to co w tym najistotniejsze - musiało dostarczyć pewnego kontyngentu żołnierzy. Był to już zatem jakby wyższy etap w systemie obrony własnego grodu. Należy tu podkreślić, że obok mieszczan zobowiązanych do służby wojskowej, pojawiać się zaczęły oddziały ciężkiego żołnierza.

tym samym czasie odbyły się jako impreza towarzysząca zawody kreglarskie. W nich także największą zręcznością wykazał się wymieniony Ulrich i w nagrodę otrzymał dwa woły. Tenże szlachcic w 1510r. zwrócił się listownie do burmistrza Lubania z propozycją ponownego zorganizowania przyjacielskich zawodów. Nagrodą w nich miał być wół.

1577r. dalszych 6. W ciągu następnych lat przyjmowano od 4-10 członków. Każdy mieszczanin wstępujący do Bractwa uiszczal nie tylko wpisowe i rodzaj kwartalnej składki, ale musiał podporządkować się prawom i zwyczajom stowarzyszenia. Wszystkich członków obowiązywała surowa dyscyplina. Przewinienie karane było grzywną pieniężną. Pierwszą karę wymierzono w 1577r. i wynosiła niemalą

Sąsiedzkie strzelania

W zasadzie już w XIVw. w Lubaniu powstały niezbędne warunki do wytworzenia organizacji specjalizującej się w popularyzowaniu ćwiczeń militarnych wśród mieszczan. Jednakże dopiero w następnym stuleciu dostrzeżono potrzebę powołania do życia Bractwa Kurkowego. Sygnałem do realizacji wymienionego przedsięwzięcia były ogłoszone pierwsze zawody strzeleckie, które odbyły się w Lubaniu w 1498r. Otrzymały one nazwę "sąsiedzkich". W zawodach wzięło udział 150 zawodników - przedstawicieli najbliższych zaprzyjaźnionych miast. Była to więc impreza zaplanowana na dużą skalę. Pierwsze miejsce zajął Ulrich Schaffgotsch z Gryfa. W nagrodę otrzymał srebrny puchar o wadze 24 łutów (łut - 325g). W

Rajcowie dosypują prochu

Po tych pierwszych zawodach organizowanych z inicjatywy szlachty i przy jej niejednokrotnie walnym udziale, władze miejskie przystąpiły do urządzenia podobnych imprez we własnym zakresie. Kroniki miejskie zanotowały, że w 1532r. 20 maja w drugi dzień Świąt Zielonych odbyły się zawody strzeleckie. Celem, do którego strzelano był ptak uniesiony na żerdzi - kur.

Początki jakby stowarzyszenia kurkowego przebiegały pod znakiem organizowanych imprez strzeleckich. Najczęściej zawody takie firmowała Rada Miejska przy wykorzystaniu cechu lub cechów rzemieślniczych. Zrodziła się zatem niekwestionowana potrzeba powołania nowej formy życia społecznego. Rada w związku z tym musiała wypowiedzieć się co do norm prawnych tego zjawiska.

W roku 1537 wydano pierwszy ordynek, który regulował sprawy związane z odbywaniem zawodów strzeleckich. Starano się o zapewnienie na nich stałej frekwencji i to zawodników dobrze przygotowanych. Rada polecała, aby 4-ech młodych mężczyzn ze śródmieścia i 4-ech z przedmieść nauczyło się obchodzić z bronią. Mieli oni otrzymać odpowiednią ilość prochu i ołowiu do strzałów ćwiczebnych, a oprócz tego każdy miał dostać w czasie Zielonych Świąt z kasy strzeleckiej po 8 gr. Jest tu wyraźne podkreślenie zwyczaju organizowania zawodów strzeleckich właśnie w tym okresie. Kolejny ordynek R.M. z 1538r. niestety nie zachował się do naszych czasów. W 1570r. kroniki odnotowały wiadomość o rosnącym zainteresowaniu władz miejskich zawodami strzeleckimi. Zmieniono miejsce, w którym odbywało się strzelanie do kura, dętał przeprowadzono je na tzw. Błoniu nad Kwisą (Queiss Aue). Pomimo że była to sprawa bardzo kosztowna, to Rada poniosła wszelkie z tym związane wydatki.

Bractwo Kurkowe - uczy życia i strzelania

Bractwo Kurkowe w Lubaniu powstało dokładnie w 1576r. Zawiazanie tej organizacji nastąpiło przypuszczalnie na uroczystym zebraniu. Przy powołaniu do życia Bractwa obecni byli: burmistrz miasta Piotr Krause i liczni radni, a wśród nich grzebieniarze Maciej Scheuffler i Jorge Hausdorff oraz sędzia Maciej Schneider. Na spotkaniu tym powołano pierwszych starszych Bractwa. Zostali nimi: Krzysztof Wiesener, Maciej Grüner, Mikołaj Kretschmer i Michał Schrimmer. Ilość członków Bractwa była początkowo niewielka. W pierwszym roku przyjęto 10 osób, a w

Początki jakby stowarzyszenia kurkowego przebiegały pod znakiem organizowanych imprez strzeleckich. Najczęściej zawody takie firmowała Rada Miejska przy wykorzystaniu cechu lub cechów rzemieślniczych.

sumę 1 talara. Karano nieobecność na imprezach organizowanych przez Bractwo lub zabraniach. Uczono również członków Bractwa KULTURALNEGO WSPÓŁŻYCIA. Na zebraniach nie wolno było przeklinać, za takie przekroczenie była stosowana kara pieniężna, a nawet więzienie. Nie wolno było używać także obraźliwych słów w trakcie dyskusji, zwłaszcza gdy atakowało się swego przeciwnika. Zobowiązywano również członków do poszanowania wspólnego mienia. Na przykład naczyń brackich nie wolno było wynosić, a w razie stłuczenia należało je odkupić. Starano się zachować w stowarzyszeniu demokratyczne zasady. Każdy kto uważał się za pokrzywdzonego, miał prawo do przedstawienia swoich pretensji. Nikt też nie mógł być uprzywilejowany. Np. starsi Bractwa, jeżeli chcieli startować w zawodach, zwłaszcza gdy w grę wchodziła wyznaczona przez radę nagroda, musieli powiadomić o swej decyzji wszystkich członków przez wywieszenie na tablicy odpowiedniego ogłoszenia. Warto jeszcze zwrócić uwagę na gospodarkę stowarzyszenia. Była ona podstawą jego działalności. Na sprawy finansowe zatem zwracano baczna uwagę. Prowadzono dokładnie księgi rachunkowe. Nie zawsze jednak to chroniło Bractwo przed trudnościami. Przeżywało je już w 1584r. Były one na tyle poważne, że w czasie zawodów strzeleckich musiano ograniczyć się w poczęstunku piwa. Wydano wówczas jedynie ok. ćwiartki piwa na każdego. W 1630r. Lubañ nawiedziła bardzo silna wichura, która uszkodziła dom, w którym odbywały się zebrania Bractwa. W 1677r. weszło ono w posiadanie gospody. Po kilkunastu latach obiekt strawił pożar. Nie było tajemnicą, że owa gospoda przynosiła spore dochody. W sukurs pospieszyły władze miejskie i po roku od pożaru stanęła nowa karczma. Gdn.

Z cyklu: Sylwetki lubanian

Akowiec Władysław Stafa w 90. rocznicę urodzin

Przyszedł na świat 29 czerwca 1908 r. Rakszawie, był powiat Łańcut. Wychowywał się przy rodzicach. Ukończył 6-klasową szkołę powszechną, potem pomagał rodzicom w niedużej gospodarce.

Po ukończeniu 16. lat życia znalazł się w Państwowej Szkole Sukienniczej, a później podjął pracę w fabryce sukna "Rakszawa". W październiku 1929 r. rozpoczął czynną służbę wojskową w 6 dywizji samochodowej we Lwowie. Tu uzyskał prawo jazdy i kwalifikacje mechanika samochodowego. Po odbyciu służby wojskowej w 1931 r. jakiś czas był bezrobotny, a potem pracował w charakterze kierowcy aż do wybuchu II wojny światowej.

Do Związku Walki Zbrojnej wstąpił w maju 1940 r. Został przydzielony do placówki nr 6 w Rakszawie, gdzie dowódcą był por. Pliś. Stafa przybrał pseudonim Stop, a później Tarzan.

Brał udział w pracach organizacyjnych jak budowa magazynu broni, szkolenia, ostrzeliwanie broni, robienie granatów, ubezpieczenia, konwoje. Uczestniczył w trzech zrzutach angielskich, z których jeden, mianowicie w nocy z dnia 18/19 marca 1944r., był nieudany z powodu burzy śnieżnej. Władysław Stafa (Tarzan) współdziałał w odbiciu aresztowanych z więzienia w Żołyńi - 24/28 kwiecień 1943r., brał udział w wyprawie do magazynów zbrojeniowych okupanta w Sarzynie koło Leżajskiej, w konwojach z bronią i amunicją na tereny w pobliżu tańcuta i Przeworska, w przeżutach sprzętu radiowego, nadawczego i odbiorcze-



go, w osłonie osób zagrożonych, w przemarszach oraz kilku akcjach zbrojnych.

Po wojnie, w 1945r. Stafa wyjechał do Gdyni i podjął pracę w zakładach samochodowych jako mechanik. Z Gdyni przeniósł się do Wrocławia, tu kilkakrotnie zmieniał miejsce pracy. Ostatnim z nich było przedsiębiorstwo transportowo-budowlane "Transbud". Stąd przeszedł na emeryturę w 1975r. Do Lubania przeniósł się w 1980r. Dziewięć dziesiątek lat, wiele trudnych przeżyć, zwłaszcza w okresie przynależności do ZWZ-AK, ciągłe narażanie życia, prześladowania ze strony okupanta hitlerowskiego, nadwątlily jego zdrowie.

Koleżdy akowcy życzą mu, gdy "zdobywa dziewięćdziesiątkę", dobrej kondycji zdrowotnej i równowagi ducha.

Stafa należy do lubańskiego Obwodu Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Ludan

Znany prezenter Programu 2 Telewizji Polskiej Krzysztof Luft przebywał w Lubaniu na zaproszenie Miejskiego Koła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Wystąpił w charakterze "gwiazdy" Festynu "Miasto Dzieciom Niepełnosprawnym", prowadząc całe to plenerowe widowisko. Skorzystaliśmy z okazji i poprosiliśmy o krótką rozmowę.

Pięć minut z gwiazdą

*** Wszyscy znamy Pana jako znakomitego prezentera programów telewizyjnych. Jak to się stało, że jako wykształcony aktor trafił pan przed kamery?**

- W 1990 roku, kiedy Jacek Snopkiewicz tworzył wiadomości ogłoszony został konkurs dla prezenterów. Zgłosiłem się i wraz z 10-ciomą innymi kandydatami odbyłem kilkutygodniowe przeszkolenie. Po jego ukończeniu 5-ciu zostało przyjętych... ja niestety byłem w tej drugiej grupie. Jednak kilka miesięcy później znalazłem się w programie informacyjnym "Obserwator", który funkcjonował chyba tylko trzy miesiące. Skończył się szybko i z wielkim hukiem.

*** Dzisiaj w Lubaniu występuje Pan w nieco innej roli. Czy należy sądzić, że tego typu formy odpowiada-**



ją Panu bardziej niż praca w studio?

- Szczerze mówiąc nie. Wolę pracować w warunkach bardziej kameralnych i to niekoniecznie banalnych. Aczkolwiek jako człowiek mający pogodną osobowość, lubię robić rzeczy z tzw. gatunku lekkich, nawiązujących jednak do czegoś głębszego, istotnego.

*** A jednak daje się pan namówić na prowadzenie tego typu imprez plenerowych?**

- Nie często mi się to zdarza. Po-

wiem panu w tajemnicy, że bardzo lubię jeździć po Polsce. Mieszkając w Warszawie, pracując tam gdzie pracuję, człowiek jest całkowicie oderwany od rzeczywistości. Tego typu wyjazdy stwarzają niepowtarzalną okazję obcowania z ludźmi, pozwalają znaleźć się bliżej życia. Takiego jakiego jest udziałem większości Polaków. Instytucja, w której pra-

cuje ma to do siebie, że wytwarza jakiś taki własny, powiedziałbym sztuczny świat. Świat, który zaczyna pulsować własnym życiem. Takie okazje jak dzisiejsza stwarzają fantastyczne wręcz sytuacje.

*** Czy był Pan kiedykolwiek na tym terenie?**

- Niestety nie. Choć pamiętam jak, chyba trzy lata temu, "dwójka" robiła cykl programów wakacyjnych, które zaczynały się gdzieś tutaj, w tych okolicach. Każdy z nich realizowany był w innego miasta. Zaczynało się od Karpacza, a kończyło chyba na Lebie. Z rejonu Dolnego Śląska uczestniczyły w nim, o ile pamiętam, także Syców i Środa Śląska. Ja niestety występowałem w tej drugiej części, która realizowana była na Wybrzeżu.

*** Wiemy, że wystąpił Pan w lokalnym programie lubańskiej telewizji. Jakie wrażenia?**

- No cóż, mała telewizja, bo małe możliwości, niewielki zasięg. To zrozumiałe. Z drugiej jednak strony ma to swoje zalety. Mnie osobiście przytłacza ogrom tak wielkich instytucji, jak telewizja publiczna. Natomiast coś, co jest taką niewielką formą, kameralną, ma duże atuty. Tam zaś ściera się zbyt wiele różnych mechanizmów.

*** Dziękuję za rozmowę i życzę miłego pobytu w Lubaniu.**

Rozmawiał K. Kiljan



Choć było cymbalistów wielu...

Zbliżająca się 200. rocznica urodzin Adama Mickiewicza jest okazją dla placówek kulturalnych do organizowania wielu imprez, przebiegających pod hasłem "My z niego wszyscy". Z tej przyczyny 4 czerwca w Miejskim Domu Kultury

w Lubaniu przygotowane zostały spotkania towarzyszące tegorocznym "Dniom Lu-

bania", a poświęcone twórczości naszego wieszcza. W godzinach przedpołudniowych odbył się koncert fragmentów epopei narodowej w wykonaniu księdza prałata Tadeusza Kosińskiego, który adresowany był do uczniów z lubańskiej trójki

rzalnym w formie i treści, koncertem muzyki dworsko-ludowej na cymbałach. I kiedy padły słowa z epopei: "że razem ze strun wela buchnął dźwięk, jakby cała janczarska kapela ozwała się"... zatorowała im muzyka, która przeniósła publiczność we wspaniałe wspomnienia epoki romantycznej. Dokonał tego muzyk ze Zgorzelca - Bronisław Usinowicz, który swój artystyczny kunszt, jak mówił, przeka-



najaktywniejszej kulturalnie placówki oświatowej, oraz młodzieży klas młodszych Liceum Ogólnokształcącego w Lubaniu, które nosi imię poety. W godzinach wieczornych, w kameralnym nastroju przy świecach, powtórzone program poetycki adresowany tym razem do dorosłej publiczności. Występ poetycki ubarwiony został wspaniałym, niepowta-

zał 375. młodym ludziom. Sam jest osobą bardzo skromną i, mimo sporego dorobku i sędziwego wieku, bardzo przeżywał swój występ adresowany do lubańskiej publiczności. Ten koncert warto powtórzyć, a i okazje ku temu będą, bo rok Miczkiewiczowski trwa.

MJ

Nie zmagali się ani góry, ani upały

Od 4-6 czerwca odbywał się na terenach górskich w okolicy Jeleniej Góry XVII Wojewódzki Rajd Młodzieży Placówek Specjalnych i Domów Pomocy Społecznej. Bardzo dobrze w imprezie zaprezentowała się 5-osobowa grupa wychowanków SOSW Lubań, którymi opiekowała się p. M. Herbuś. Po udanych startach w konkursach: krajoznawczym, artystycznym, kulinarnym, sprawnościowym, kronik rajdowych itp. zajęła wysokie trzecie miejsce.

tor

Promocja Łużyc

W niedzielę 31 maja w Buczynie na ziemi zarskiej odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Promocji Wschodnich Łużyc. Warto tu przypomnieć, że do wymienionej organizacji należy miasto Lubań oraz Muzeum Regionalne jako członkowie zbiorowi. Na posiedzeniu odwołano poprzedni 17-osobowy zarząd i powołano nowy. Składa się on tylko z 5. członków. Ponownie w skład zarządu weszła p. Bożena Adamczyk - Pogorzelec - st. kustosz naszego muzeum.

Ponadto lubańskie muzeum zostało dostrzeżone jako te, które od chwili zmiany profilu działania aktywnie promuje szeroko pojęte pogranicze śląsko-łużyckie. Działalnością na tym polu zainteresowały się masowe środki przekazu, m.in. redakcja pisma "Nowe Czasy" z Cottbus (Niemcy) oraz telewizja kablowa z Żar, które zawitają w czerwcu do Lubania.

(B.A-P)

Potrafia śpiewać

W Świerzawie odbył się IX Przegląd Piosenki Małomiasteczkowej. Jest to jedyna tego typu impreza w Polsce. Miło nam donieść, że jej zwycięzcą został zespół śpiewaczy z Radostowa gm. Lubań. Gratulujemy miejsca i zdobytych wyróżnień.

ry:

Kolejne spotkanie Seniorów

W dniu 5 czerwca br. odbyło się kolejne spotkanie Klubu Pionierów Ziemi Lubańskiej. Kierownik Domu Dziennego Pobytu przy ul. Mickiewicza 7, p. Wiesława Wójcik zyczliwie przyjmowała gości w "swej posesji" i jak za wsze - serdecznie się do nich odnosiła. Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Smreczyński mówił o kończącej się kadencji radnych i o swej zyczliwości do Pionierów. Pani Elżbieta Sindrewnicz - kierownik Wydziału Rozwoju Miasta przy UM oświadczyła, że ma trochę materiałów z dziejów Lubania i może je udostępnić. Prezes Klubu p. Żenia Wielgus poinformowała gości o wciąż uzupełnianej przez Pionierów kronice miasta, tworzonej zresztą autopsji. Na poparcie tych twierdzeń kol. Zygmunt takawiec przedstawił następną część swych wspomnień, tym razem o wysiedlaniu Niemców z Lubania i powiatu w 1946 i 47 roku. Natomiast Ludwik Anioł odczytał rozdział z dziejów lubańskiego Liceum-Ogólnokształcącego, poświęcony dyrektorom dyrektorzy szkoły. Ludan

Zakład Zaopatrzenia Handlu i Produkcji

59-800 Lubań, ul. Młynarska 4, tel. (0-75) 722-20-91

Prowadzimy sprzedaż artykułów dla:



MASARNI

- jelita, siatki do szynek, przyprawy, pojemniki, kloce, noże

PIEKARNI I CUKIERNI

- ciurwce, pojemniki na płeczywo, łopaty oraz drobny sprzęt piekarski



SKLEPÓW

- lada, regały, wagi, papier pakowy, torebki, reklamówki, odzież ochronna

DOMINIK



Ostatnie egzaminy



Koniec roku szkolnego to czas, na który czeka się z niemalym utęsknieniem. Zanim jednak przyjdzie odebrać z rąk wychowawcy świadectwo końcowe, trzeba niejednokrotnie natrudzić się składając ostatnie egzaminy. Takie jak w przypadku uczniów Zespołu Szkół Zawodowych im.Kombatantów Ziemi Lubańskiej.

9 czerwca br. w Barze Ratuszowym odbyły się egzaminy z praktycznej nauki zawodu. Zdawały je uczennice z klasy o specjalności kucharskiej, kończące tym samym trzyletni okres nauczania. Jego wynik decyduje o tym, czy cały ten edukacyjny trud zostanie uwieńczony sukcesem. O tym jak jest to ważna ocena niech świadczy fakt, że znajduje się ona na pierwszej stronie świadectwa szkolnego. Do tej egzaminacyjnej próby przystąpiły uczennice, które praktykę odbywały we wspomnianym Barze Ratuszowym i Restauracji Słoneczna. Egzamin składał się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. Młodzież musiała wykazać się wszechstronną wiedzą z zakresu żywienia oraz umiejętnością samodzielnego wykonania wybranych potraw. Komisja pod przewodnictwem pań: Teresy Kremis i Józefy Błaszkwskiej, oraz pod pedagogicznym nadzorem p.Wandy Poraj - przedstawiciela szkoły, oceniała umiejętności przyszłych mistrzów kuchni. Część teoretyczna wypadła zaskakująco dobrze, a praktyczna jeszcze lepiej. Do degustacji "jurorów" przygotowano m.in. sałatkę wegetariańską z sosem winegret, naleśniki z bitą śmietaną i truskawkami, suflet z jarzynami, barszcz czerwony z uszkami, kotlecki drobiowe de volaille i deser szwajcarski. Walory smakowe i estetyczne znakomite, a więc i wynik końcowy był celujący.

- One potrafią zrobić praktycznie wszystko, są w pełni przygotowane do samo-

dzielnej pracy - zapewnia Teresa Kremis, kierowniczka Baru Ratuszowego. - Są w stanie przygotować stół na każdą okazję.

Swoją drogą Bar Ratuszowy to jedyna tego typu placówka na terenie województwa jeleniogórskiego. Niedawno zamknięty został jeden z ostatnich takich lokali w Jeleniej Górze. Jak widać nie ma chętnych do prowadzenia zakładów gastronomicznych, w których nie podaje się alkoholu. Tymczasem zapotrzebowanie na ten rodzaj usług jest ogromny. W lubańskiej placówce sprzedaje się 8 tysięcy posiłków miesięcznie. Pani Teresa preferuje kuchnię barową z tradycyjnymi polskimi potrawami. Największym wzięciem cieszą się tu pierogi ruskie, naleśniki, kotlety, zupa grochowa i jarzynowa.

- Są klienci, którzy po zjedzeniu jednej porcji zamawiają drugą, a bywa że i trzecią - zapewnia p.Teresa. - Nie do rzadkości należą goście zza zachodniej granicy, którzy znają smakowość naszej kuchni i przyjeżdżają do nas na obiady.

Jak widać tradycja popłaca.

(kk)

7 czerwca br. z inicjatywy autoryzowanego dealera samochodowego odbyła się w Jeleniej Górze impreza pod hasłem "Spotkanie z Mercedesem". Jej organizatorem było temtejsze Centrum Service Sp. z o.o. mieszczące się przy ul. Słowackiego. Zaproszona na nią przedstawiciele jednostek współpracujących z tą znakomitą firmą oraz jej klientów i sympatyków. Byliśmy na niej i my.

Na dzień "otwartych dni salonu" przygotowano prezentację modeli samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych. Udzielano szerokiej informacji na temat warunków sprzedaży i leasingu aut, zwłaszcza w ramach specjalnej przedwakacyjnej oferty. W trakcie imprezy odbyło się losowanie na-

sy A, który wchodzi obecnie na polski rynek. Klienci będą mogli wybierać pomiędzy wersjami z silnikiem o poj.1,4 l lub 1,6 l., z automatyczną bądź mechaniczną skrzynią biegów. Dla przykładu podajemy, że silnik o poj.1,4 l i mocy 82 KM pozwala osiągnąć prędkość maksymalną 170 km/godz. Średnie zużycie paliwa wynosi 8 l.

Spotkanie z "Mercedesem"

Każdy uczestnik "otwartych dni salonu" otrzymywał drobny upominek, był częstowany napojami, które ze względu na piękną słoneczną tego dnia pogodę cieszyły się zro-



gród dla osób biorących udział w specjalnej ankiecie konkursowej. Jej uczestnicy musieli odpowiedzieć na kilka prostych pytań, których celem było wysądowanie opinii o serwisie i możliwościach jego usprawnienia. Szczęśliwym posiadaczem nagrody głównej, roweru górskiego, został p.Krzysztof Wojtas z Jeleniej Góry.

Podczas "Spotkania z Mercedesem" miało miejsce uroczyste przekazanie roweru górskiego marki "Fischer", Bogusławowi Osipikowi, który po raz kolejny udaje się w rowerową eskapadę po Polsce. Trasa licząca ponad 2000 km przebiegać będzie m.in. przez Mazury, Wybrzeże i Ziemię Zachodnie. Dodajmy, że patronat nad tym przedsięwzięciem objął Mercedes-Benz Jelenia Góra i wspomniana firma rowerów FISCHER.

Prawdziwą atrakcją okazała się prezentacja nowego luksusowego mercedesa Kla-

Ten niewielki samochód charakteryzuje się znakomitą komfortem jazdy. Posiada regulowane fotele i kierownicę oraz szyby sterowane elektrycznie, podobnie jak lusterka, które są ogrzewane. Model "A" wyposażony jest w ABS i wspomaganie kierownicy. Słowem prawdziwe cacko.

zumiałym wzięciem. Gospodarzami tego miłego popołudnia był szef jeleniogórskiego salonu Janusz Czarnecki, który wraz z uroczą małżonką p.Haliną bawili gości.

Tekst: K.Kiljan
Foto: H.Stobiecki

HURT-DETAL-ROWER BARTOLEWSKI

Raty bez żyrantów!

SPECJALISTYCZNY SKLEP ROWEROWY

★★★

NAPRAWA I KONSERWACJA ROWERÓW

★★★

**59-800 LUBAŃ
pl.STEFANA OKRZEI 8
tel.(0-75)722-22-34**

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE MATEX s.c.

**JELEŃ GÓRA, ul.Konstytucji 3-go Maja 1
tel./fax 75-221-96**

Posiada do wdzierżawienia pomieszczenia z przeznaczeniem na działalność gospodarczą, usługowo-handlową lub biura w Lubaniu przy ul.Rybackiej 28 (dawna wylegarnia drobiu).

**AUTO - KREDYT
AUTO - KOMIS**

**Lubań, ul.Kopernika 30, tel.090/662038
(trasa wylotowa na Zgorzelec - na stacji paliw)
Bolesławiec, ul.Zabobrze 17, tel.732-38-44**

➔ Udzielamy kredytu na zakup pojazdów: osobowych, ciężarowych i maszyn rolniczych.

➔ **KREDYTY DLA ŚREDNIO I MAŁO ZARABIAJĄCYCH!**

➔ Kredyt bez zastawu bankowego

Kredyt na nowe pojazdy DREWOO oraz wszystkie inne nowe samochody - najniższe oprocentowanie w kraju - 5%!

Np.kredyt 10.000 PLN rata miesięczna 176 PLN

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz.9.00-17.00
w soboty w godz.9.00-15.00

Federacja konsumentów radzi

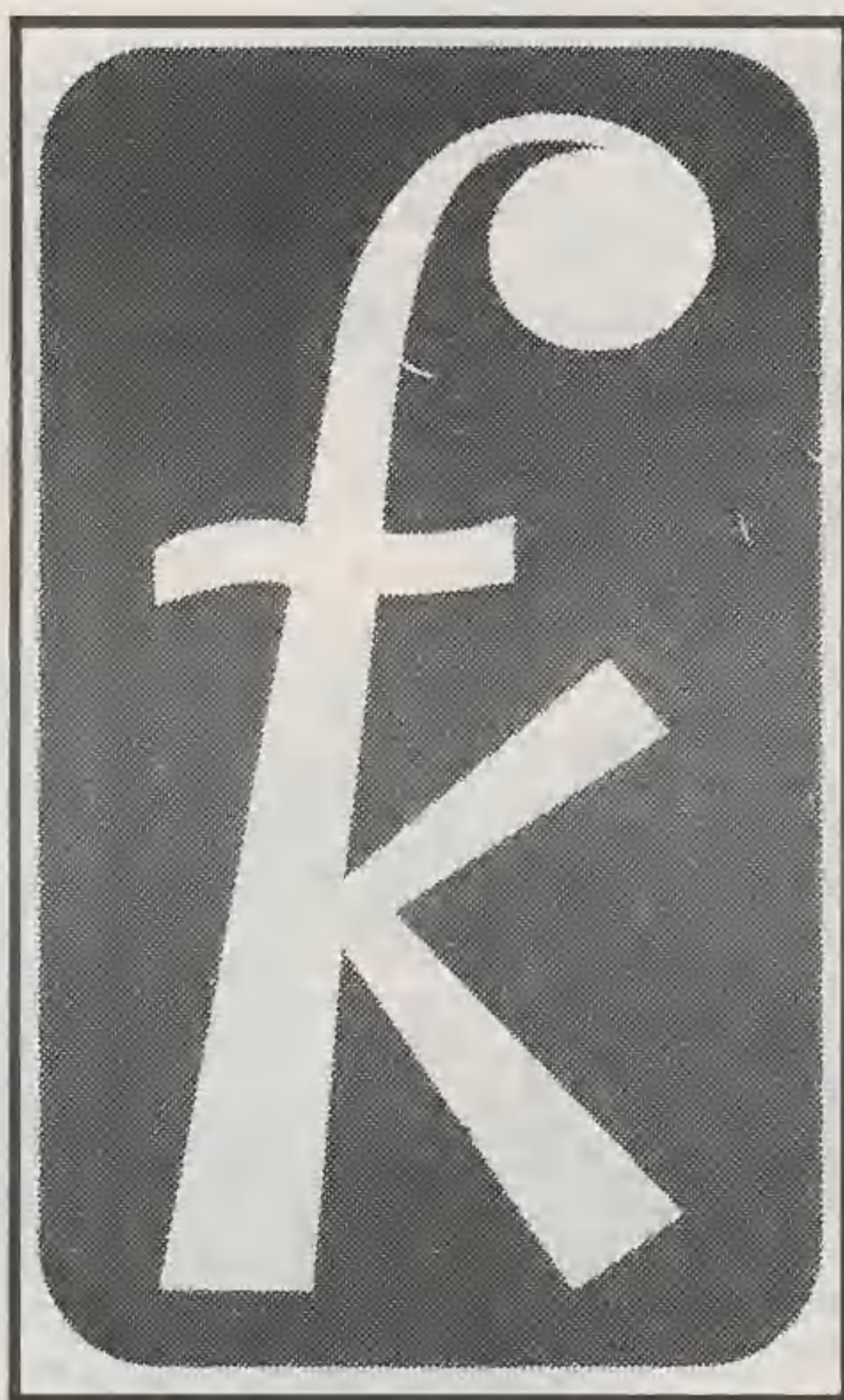
Wybór biura podróży oraz istotne elementy umowy

Zbliża się okres planowania wakacyjnych wyjazdów. Już teraz marzymy o wspaniałej przygodzie i poznawaniu nowych zakątków naszego globu. Aby urlop pozostawił rzeczywistość niezapomniane wrażenie należy dokonać właściwego wyboru oferty i biura podróży. Kiedy podejmiemy decyzję, gdzie chcemy wyjechać, porównajmy propozycje różnych firm i wybierzmy taką, która odpowiada naszym preferencjom. Zbierzmy również jak najwięcej wiadomości o biurze i dopiero później podpiszemy umowę. Proponuję zwrócić uwagę na następujące kwestie:

1. Jak długo firma działa na rynku turystycznym, jaką cieszy się renomą i czy ma stałą siedzibę;

Dotychczasowa praktyka pokazuje, że nierzadko biura podróży powstają przed sezonem i mają jeden określony cel - wyciągnąć jak najwięcej pieniędzy od klientów i jak najszybciej zniknąć z pola widzenia;

2. W jakiej roli występuje biuro, tzn. czy jest organizatorem imprezy, czy tylko pośrednikiem (agentem). Należy bowiem mieć świadomość, że jeżeli biuro podróży działa jako agent, to nie działa we



własnym imieniu (nie jest stroną umowy), lecz jest tylko pośrednikiem zawierającym umowę z konsumentem w imieniu organizatora wycieczki, przewoźnika, prowadzącego hotel. W razie dołożenia należytej staranności w wykonaniu zlecenia nie ponosi odpowiedzial-

ności za szkody doznane przez klientów. Za jakość świadczonych usług odpowiada względem konsumenta organizator, przewoźnik lub właściciel hotelu. Dlatego też korzystniejszym rozwiązaniem dla konsumenta jest zawieranie umów bezpośrednio z osobą odpowiedzialną za należyte wykonanie zobowiązania;

3. Jeżeli biuro prowadzi działalność gospodarczą w formie spółki warto sprawdzić, jaki jest jej kapitał. Gdy jest niewielki, konsument nie ma dużych szans, że ewentualne jego roszczenia z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy zostaną zaspokojone;

4. Czy jest członkiem Polskiej Izby Turystyki. Przynależność do PIT daje pewną gwarancję jakości świadczonych usług, aczkolwiek Izba nie może zobligować biura do wypłaty odszkodowania klientowi, gdy on takie żądanie zgłosi.

Umowa, którą klient zawiera z

biurem podróży, nie daje mu z reguły jakichkolwiek możliwości negocjacji jej warunków. Są one już ustalone z góry, a klientowi pozostawia się jedynie decyzję przystąpienia. Przed podpisaniem takiej umowy, należy bardzo uważnie ją przeczytać, a w razie wątpliwości skonsultować się z prawnikiem.

Optymalna umowa to taka, która określa:

1. Organizatora turystyki oraz imię i nazwisko osoby, która w jego imieniu umowę podpisała,

2. Miejsce pobytu lub trasę wycieczki,

3. Czas trwania imprezy turystycznej,

4. Program imprezy turystycznej, zawierający rodzaj, jakość i terminy oferowanych usług, w tym:

a) rodzaj środka transportu, jego standard oraz datę, godzinę, miejsce wyjazdu i planowanego powrotu,

b) kategorie obiektu hotelarskiego wg przepisów kraju pobytu,

c) ilość i rodzaj posiłków,

d) program zwiedzania i inne usługi wliczone w cenę imprezy.

5. Cenę imprezy turystycznej i wszystkie okoliczności, które mogą spowodować podwyższenie turystów,

6. Rodzaj i zakres ubezpieczenia turystów,

7. Warunki i terminy odstąpienia od umowy,

8. Sposób oraz termin zgłaszania reklamacji związanych z wykonywaniem usług przez organizatora lub osobę z nim współpracującą.

Regina Domurad

pracownik Stołecznego Klubu FK

Wędrowki krajoznawcze po regionie (11)

Zwięzły opis najważniejszych walorów krajoznawczych, historycznych i geograficznych pogranicza śląsko-lużyckiego - na literę "U".

• Ubocze - wieś tańcuchowa w gm. Gryfów, wzmiankowana w źródłach już w 1305 roku. W miejscowości znajduje się renesansowy kościół Nawiedzenia NMP z II poł. XVI w., aktualnie po kilku przebudowach. Wyróżnia się on drewnianym stropem oraz bogatym wyposażeniem - późnogotycką figurą MB z Dzieciątkiem z XVI w., renesansowym ołtarzem z 1634 r., amboną z 1589 r., dzwonem z 1634 r. oraz szeregiem obrazów i epitafiów. Warty uwagi jest również barokowa kaplica grobowa na cmentarzu oraz nieużytkowany kościół ewangelicki z lat 1770-75 z ciekawymi elementami architektonicznymi.

• Ulicko - niewielka osada, obecnie część Świeradowa Zdroju. Założona została w 1669 r. w dobrach Gersdorffów przez czeskich uchodźców religijnych. W samym centrum osady znajduje się Źródło Cesarza Józefa, dla upamiętnienia jego pobytu.

• Unięcice - wieś koło Pobiednej w gm. Leśna. W przekazach historycznych wzmiankowana jest już w 1346 roku. Po wojnie 30-letniej zasiedlili ją czescy protestanci. W okolicy zabytki architektury i ciekawe pomniki przyrody.

• Uniegoszcz - dzielnica Lubania na prawym brzegu Kwisy. Niedługo odrębna osada, o której pierwsze wieści historyczne pochodzą z 1223 roku. Na jej terenie znajduje się późnogotycko-renesansowy kościół Nawiedzenia NMP z ok. 1500 r., w wiekach następnych kilkakrotnie przebudowywany. Wewnątrz świątyni gotyckie detale kamiennie, renesansowe płyty nagrobkowe oraz barokowe wyposażenie w postaci ołtarza, ambony, chrzcielnicy, rzeźb i obrazów.

Oprac. RS

Uwaga na czerniaka złośliwego

Mieliśmy już lato tej wiosny. W naturze zapanowały niespotykane o tej porze roku upały, a wśród ludzi ożyła wielka ochota na opalanie się. Korzystaliśmy z niego do woli i... bez opamiętania. Tymczasem kąpieli słoneczne to, z jednej strony, niewątpliwie wielką przyjemność, ale z drugiej - co nie bardzo chcemy uwzględniać - to również istotne zagrożenie dla naszego zdrowia. I nie chodzi tu o oparzenia czy porażenia, choć są to schorzenia bardzo dotkliwe, ale o nowotwory skóry, z którymi już żartów nie ma. Niewątpliwie najgroźniejszym z nich jest czerniak złośliwy. Cechuje się on bardzo szybkim rozwojem, częstymi przerzutami i aż 97 proc. śmiertelnością zaistniałych przypadków. Jak wynika z przeprowadzonych analiz, istnieje ścisły związek między występowaniem czerniaka a nadmierną ekspozycją ciała na słońce, zwłaszcza u ludzi o wybitnie białej karnacji.

U mężczyzn źle

Niestety, właśnie ten groźny nowotwór występuje bardzo często na naszym terenie. Ze statystyk wynika, że są gminy, w

których jego częstotliwość kilkakrotnie przekracza średnią krajową czy choćby wojewódzką. Np. w latach 1982-1994 umieralność w Jeleniogórskim na czerniaka złośliwego skóry wśród mężczyzn wynosiła 1,78 przypadków rocznie na 100 tys. mieszkańców, ale już w Gryfowie wskaźnik ten miał wielkość 6, 98 (!).

Olszynie - 3,87, Siekierczynie - 3,11, Sulikowie - 2,53. Wszystko to powyżej średniej wojewódzkiej. Poniżej lokowały się Mirsk - 1,67, Leśna - 1,39, Lubań - 1,25, Nowogrodzice - 1,12, zaś żadnego przypadku w wspomnianym okresie nie notowano w Zawidowie, Lubonierzu, Płaterówce i Świeradowie Zdroju.

Obóz wędrowny, czyli krajoznawcze wędrowki z PTSM

Oddział Miejski Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych w Lubaniu oraz miejscowe Osiedlowe Koło PTTK nr 35 organizują dla młodzieży od lat 16, w dniach od 21 lipca do 3 sierpnia bieżącego roku, obóz wędrowny po Ziemi Elbląskiej. W programie imprezy zwiedzanie takich miejscowości jak: Braniewo, Frombork, Krynica Morska, Talkmicko, Elbląg i Kanał Elbląski, Malbork, Kąty Rybackie i Grudziądz. Pieśń trasa obozu wędrownego przewiduje pokonanie około 160 km z jednoczesnym zwiedzaniem wszystkich atrakcji turystycznych oraz wypoczynek na nadmorskich plażach Zalewu Wiślanego. Koszt całości nie powinien przekroczyć 500 zł z przejazdami włącznie. Informacji udziela kierownik obozu Henryk Sławiński - w każdą środę o godz. od 18.00 do 19.00 w Klubie Spółdzielni Mieszkaniowej na Osiedlu "Piastów" w Lubaniu ul. Łużycka 1 nad sklepem.

KRYGA

U kobiet nie lepiej

Wśród kobiet sytuacja nie prezentowała się wcale lepiej, choć dane wyjściowe były nieco niższe. Przy średniej wojewódzkiej 2,01 omawiany wskaźnik w Płaterówce wynosił 5,24 (!), Lubaniu - 4,00, Siekierczynie - 3,62, Nowogrodzcu - 3,49, Zawidowie - 3,11, Lubonierzu - 2,76, Gryfowie - 2,75, Olszynie - 2,47 i Świeradowie Zdroju - 2,44. Same rekordy umieralności. Poniżej średniej wojewódzkiej plasował się Mirsk - 1,06, zaś żadnego przypadku nie zanotowano w Leśnej i Sulikowie.

A więc z rozwagą

Jesteśmy terenem o zdecydowanie zwiększonej umieralności na czerniaka złośliwego skóry, i to zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn. Aktualne fragmentaryczne dane potwierdzają utrzymywanie się tych niekorzystnych sytuacji także dzisiaj. Tak więc, choć słońce wabi, korzystajmy z jego promieniowania z rozwagą. Lieho nie spi. Zwłaszcza, nie wiedzieć czemu, w naszym regionie.

RS

Po raz dwunasty uczniowie lubańskich szkół podstawowych uczestniczyli w największej lokalnej imprezie sportowej - Lubańskich Samorządowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. 935 uczestników, w tym 405 dziewcząt, z 6 placówek rywalizowało przy pięknej słonecznej pogodzie na stadionie MOSiR-u i boiskach "jedyńki".



Lubańskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Twórcą Igrzysk, Wiesiek Wajcfałt ze sprawdzoną grupą nauczycieli WF-u dobrze przygotowali imprezę organizacyjnie i starym ją przeprowadzili.

W sztafetach najlepsza "piątka"

Młodszy uczestnicy zawodów, klasy I-IV w 10-osobowych składach (5 dziewcząt i 5 chłopców) rywalizowało w sztafetach, w których liczyła się szybkość, zwinność i precyzja wykonania elementów sprawnościowych. Bezkonkurencyjne okazały się zespoły lubańskiej "piątki", które zwyciężyły w każdej z poszczególnych grup wiekowych. Dobrą tradycją tego współzawodnictwa były słodkie upominki dla każdego uczestnika, których, niestety, zabrakło w tym roku. A była to okazja dla fundatora do zapromowania swej hurtowni czy też placówki handlowej, tym bardziej, że można było wystawić stoisko handlowe, które było niezbędne. Panowie Hurtownicy - za rok XIII Igrzyska, które wcale nie muszą być feralne. Pamiętajcie o tym!

Rywalizacja lekkoatletów

Obok sportowej zabawy najmłodszych, trwała współzawodnictwo młodzieży klas V-VIII na bieżni, rzutniach i skoczniach o piękne pamiątkowe medale. Poniżej podajemy medalistów. Dziewczeta: 100m - I. E.Mizdal SP 6, 14.42 sek., II. A.Moch SP 6, 14.60, III. D.Esewna SP 5, 14.82. 300m - I. K. Łowejko SP 1, 49.37 sek., II. M.Mróż SP 1, 49.72, III. E.Sokołowska SP 7, 49.81. 800m - I. K.Karwecka SP 7, 2:25.10 min., II. B.Zawal SP 6, 2:57.10, III. A.Górna SP 5, 3:05.00. Sztafeta 4x100m - I. SP 6, 5:02.70 min., II. SP 1, 5:05.30, III. SP 3, 5:16.00. Skok w dal - I. K.Raczowska SP 1, 4.12m, II. M.Dudzik SP 5, 4.04m, III. J.Biołek SP 1, 3.91m. Skok wzwyż - I. M.Fiołek SP 6, 1.25 cm, II. M.Wieczorek SP 7, 1.25 cm, III. A.Seniura SP 1, 1.20cm. Pchnięcie kulą - I. B.Lechman SP 7, 8.60m, II. K.Melicka SP 7, 8.35m, III. M.Kucharska SP 1, 8.25m. Klasyfikacja zespołowa dziewcząt: Im. SP 6-75 pkt., IIm. SP 1-75, IIIIm. SP 7-63, IVm. SP 5-46, Vm. SP 3-

19, VIIm. SP 4-5. Chłopcy: 100m - I. Ł. Łuczak SP 4, 12.82 sek., II. G.Bytrym SP 6, 13.00, III. J.Rybak SP 1, 13.16. 300m - I. K.Chmielewski SP 6, 42.10 sek., II. K.Santowski SP 6, 22.17, III. P.Ondycz SP 7, 47.94. 1000m - I. M.Kuraś SP 6, 2:57.00 min., II. M.Makowski SP 6, 3:07.00, III. R.Kwiatkowski SP 7, 3:13.70. Sztafeta 4x100m - I. SP 6-51.11 sek., II. SP 7-51.72, III. SP 4-53.74. Sztafeta 4x400m - I. SP 6-4:17.20 min., II. SP 7-4:31.60, III. SP 1-4:34.00. Skok w dal - I. S.Ozgo SP 1, 4.94m, II. T.Hauzer SP 1, 4.92m, III. P.Czepiel 4.76m. Skok wzwyż - I. K.Kempa SP 6, 1.35cm, II. T.Wajcfałt SP 6, 1.35cm, III. T.Rok SP 3, 1.35cm. Pchnięcie kulą - I. R.Jasieńko SP 4, 10.25m, II. P.Mrowca SP 6, 9.60cm, III. P.Szczyński SP 1, 9.35cm. Punktacja zespołowa: Im. SP 6-98 pkt., IIm. SP 1-55, IIIIm. SP 7-49, IVm. SP 4-47, Vm. SP 5-16, VIIm. SP 3-13.

Duathlon

1 dzień zakończyły wyścigi duathlonistów (bieg 400m - jazda rowerem 800m - bieg 400m) klas V-VI. W tej trudnej konkurencji wystartowało 10 dziewcząt. Im. Ewa Bisiak SP 1, 5:07.40 min. IIm. Anna Hołodniak SP 6, 5:16.20, IIIIm. Barbara Śmigiel SP 6, 5:38.80. Spośród 12-ki chłopców najlepsze czasy uzyskali: Im. Piotr Moch SP 6, 4:36.70 min., IIm. Sławomir Medwecki SP 6, 4:42.10, IIIIm. Łukasz Misiurek SP 7, 4:42.90. Zespołowo najlepsze były drużyny ze Szkoły Podstawowej Nr 6.

Wyniki gier zespołowych z II Igrzysk podamy w najbliższym numerze ZL.

DZ

"Jeden człowiek może unieść belkę. Wielu - piramidę"

W gronie przyjaciół

Dwie tegoroczne spektakularne imprezy "Lubańska Wiosna Ekologiczna" i "Dni Lubania", dały możliwość wzięcia w nich udziału naszym harcerzom. "Święto Młodzieży" i "Dzień Włóczykija" wymagały wielu zabiegów organizacyjnych i szerokiego grona wspierających, a że trud się opłacił wzięliśmy po zaangażowaniu uczestników "Zgromadzenia Wszystkich Istot", Turnieju Znaczców Przyrody, Wieczorze medytacji, "Ogniobrania", wyprawy rowerowej. Młodzi goście z Kamiennej Góry i młodzież lubańskich szkół podstawowych mieli okazję przeżyć i poznać elementy metody harcerskiej, której istotą jest nauka poprzez działanie i zabawę. Szczególnie cieszą nas takie wypowiedzi: "Moim zdaniem tego typu wycieczki powinny być organizowane częściej, a pewnością brałoby w nich udział jeszcze więcej młodych ludzi" - stwierdził Jarek Wołoszyn z Nawojowa Łużyckiego.

Dla nas, dorosłych był to szczególny spo-

sób przekazania przesłania następnemu pokoleniu, które przejmie w zarząd naszą planetę.

Mogliśmy to zrobić dzięki pomocy p. Rejginy Karczewskiej, Marii Janikowskiej, Piotra Skubały, Zarządu Oddziału PTTK w Lubaniu, Wiesława Wajcfałta, pracowników Domu Kultury, dzieci i młodzieży i tych wszystkich nauczycieli, którzy chcieli poświęcić swój czas na przygotowania i udział w imprezach.

Ucieszyła nas też wielce propozycja pani dyrektor MDK Marii Janikowskiej, aby pierwszą część drugiego dnia "Dni Lubania" dać we władanie harcerzom.

Nie chcieliśmy, aby była to wyłącznie impreza organizowana przez harcerzy i dla harcerzy, dlatego też zaproponowaliśmy wszystkim chętnym udział w Harcerskim Kiermaszu Rozmaitości, gdzie znalazła się miejsce dla piosenki turystycznej, biegu patrolowego "Szlakiem Zabytków Lubania", "Rajdu Zaradnych". Choć aura sprawiła

nam niezły przysnć i psuła nerwy technikom akustycznym, gorąca muzyka dalekich Andów szybko suszyła nasze mokre głowy i dusze.

Harcerstwo bawi, ale i uczy - przede wszystkim zaradności. Naszym lubańskim pomysłem jest "Rajd Zaradnych". Po raz trzeci patrol drużyn z całego hufca stanęły w szranki o prymat w sprawności i pomysłowości. Tym razem konkurencje rozgrywano nad stawem należącym do Koła Wędkarskiego "Wiarus" przy ŁOSG w Lubaniu. Serdecznie dziękujemy wędkarzom - pogranicznikom za możliwość przebywania w tak urokliwym miejscu. Woda - to życie. Musimy koniecznie podziękować panu Komendantowi

ŁOSG za dostarczenie przez funkcjonariuszy wody pitnej dla uczestników rajdu.

W ten harcerski dzień szczególnie zaangażowały się drużyny: 40 DH "Włóczykija", 23 ŚDH R/R, 36 ŚDH "Templariusze". Nie ukrywamy, że z radością oglądaliśmy nasze dzieciaki w relacjach telewizji lokalnych.

Cały czas się uczymy i jesteśmy przekonani, że jeżeli na następne "Dni Lubania" zostaniemy zaproszeni, nasz Harcerski Kiermasz Rozmaitości będzie bogatszy.

Z harcerskim pozdrowieniem
C Z U W A J I

Instruktorzy i Brat Harcerska
Hufca ZHP Lubañ

SPORT SZKOLNY

"Królowa sportu"

Współzawodnictwo szkolne odbywa się obecnie na otwartych obiektach sportowych. Aktualne miesiące są okresem rywalizacji młodzieży w "królowej sportu", jaką jest lekkoatletyka.

Jako pierwsi do rywalizacji przystąpili dziewczęta i chłopcy szkół średnich. Pogoda w tym dniu nie sprzyjała w osiąganiu rekordowych wyników, puste trybuny stadionu MOSiR-u nie mogły zagrozić uczestników. Pamiętam lata, gdy lubański obiekt podczas tego typu imprez był wypełniony, a poszczególne szkoły gorąco dopingowały swych reprezentantów. Było to prawdziwe święto sportowe. Jeszcze jedno porównanie. Obecne wyniki sportowe wcale nie są lepsze od tych sprzed kilkudziesięciu lat. Na wyróżnienie zasługuje jedynie kilka rezultatów, a w szczególności 6,15m w dal Krzysztofa Kobylskiego z LO (na zdjęciu). Poniżej trzech najlepszych w każdej konkurencji, którzy kwalifikowali się do finału wojewódzkiego.

Dziewczeta: 100m - I. B.Boczek 14.00 sek. (ZSZ 1), II. E.Pasternak 14.59 (LO I), III. K.Kuchmistrz 15.17 (LO). 400m - I. M.Ryszka 1.09.7 min. (LO), II. J.Jęsiór 1.10.9 (ZSE), III. M.Woźna 1.12.3 (ZSE). 800m - I. M.Szambelan 2.47.2 min. (LO), II. E.Wołoszyn 2.52.7 (ZSZ nr 1), III. M.Zabawa 2.54.8 (ZSE). Skok w dal - I.

M.Odzygeżdż 4.09m (ZSZ nr 1), II.Z.Reszke 4.03m (LO), III. A.Chojnacka 3.81m (LO). Pchnięcie kulą - I. M.Marchlewska 8.17m (ZSE).



I I. A.Raubo 8.06m (ZSE), III. A.Kalińska 8.00m (LO). Rzut oszczepem - I. M.Wojtusik 23.84m, II. R.Śmigiel 21.38m (ZSZ nr 1), III. A.Grodowska 19.16m (LO). Takie konkurencje jak skok wzwyż oraz rzut dyskiem nie cieszyły się zainteresowaniem dziewcząt i nie zostały rozegrane.

Klasyfikacja zespołowa dziewcząt: I. LO Lubañ - 75 pkt. (naucz. K.Szmil i A.Mediuch), II. ZSE Lubañ - 63 pkt., III. ZSZ nr 1 Lubañ - 53 pkt., IV. LO II Lubañ - 19 pkt.,

V. ZSE II Lubañ - 4 pkt., VI. ZSZ nr 1 II Lubañ - 3 pkt.

Rywalizacja chłopców prowadzona była w dwóch kategoriach juniorów młodszych i starszych. Wyniki pierwszej (roczniki 1981-1982). Bieg na 100m - I. M.Bigaj 12.46 sek. (ZSZ nr 2), II. K.Brzeskot 12.86 (ZSZ nr 1), III. J.Wójtowicz 12.92 (ZSZ nr 1). 400m - I. P.Załęski 57.90 sek. (ZSE), II. D.Radkowski 58.76 (ZAZ nr 1), III. G.Denisjuk 59.96 (ZSE). 800m - I. M.Socha 2.15.3 min. (ZSZ nr 1), II. M.Semeniuk 2.16.6 (ZSZ nr 2), III. R.Kuczykowski 2.17.1 (ZSZ nr 2). 1500m - I. B.Łasica 4.36.6 min. (ZSZ nr 1), II. D.Kempa 5.01.0 (ZSZ nr 2), III. A.Baszak 5.07.0 (ZSZ nr 2). Skok w dal - I. L.Zaorski 5.29m (ZSZ nr 1), II. M.Chudzik 5.19m (ZSZ nr 1), III. R.Mucha 4.65 (ZSE). Trójskok - I. P.Mysłicki 10.20m (ZSZ nr 1), II. A.Duszyński 10.09m (LO), III. K.Gryglewicz 9.78m (ZSZ nr 2). Pchnięcie kulą - Im. R.Nowicki 10.63m (ZSZ Włosień), II. L.Podczasik 9.85m (ZSZ nr 2), III. B.Tuczyński 9.40m (ZSZ nr 2). Rzut oszczepem - I. W.Jakubowski 35.70m (ZSZ nr 1), II. L.Szeremeta 34.16m (ZSE), III. K.Struzik 32.96 (ZSE).

Do konkurencji skoku wzwyż zgłosiło się tylko 2 zawodników i na podstawie regulaminu zawodów konkurencja ta nie była rozgrywana. Punktacja zespołowa juniorów młodszych: Im. ZSZ nr 1 Lubañ - 81 pkt., IIm. ZSZ nr 2 Lubañ - 75 pkt., IIIIm. ZSZ Lubañ - 37 pkt., IVm. ZSZ nr 2 Lubañ II - 32 pkt., Vm. ZSZ Włosień - 25 pkt., VIIm. LO I Lubañ - 25 pkt., VIIIm. LO II Lubañ - 1 pkt.

NASZ RODZYNEK

W Kamiennej Górze przeprowadzono Międzynarodowe Spotkania Szachowe Euroregionu Nysa. Rozgrywano je w 6. kategoriach, a w jednej z nich swoją obecność zaznaczył nasz reprezentant. W turnieju błyskawicznym Wiesław Jonczyk z Lubania wywalczył trzecie miejsce. Biorąc pod uwagę międzynarodową obsadę jest to niewątpliwie sukces naszego szachisty.

rys

6 czerwca br. rozegrano w Leśnej VII. Ogólnopolskie Regaty Slalomowe w Kajakarstwie Górskim o Puchar "Kwisy". Zawody odbyły się na nowo postawionym torze.

Puchar "KWISY"

Do Leśnej przyjechali kajakarze z najbardziej liczących się klubów w Polsce: "START" Nowy Sącz, "PIENINY" Szczawnica, "GERLACH" Drzewica, "DUNAJEC" Nowy Sącz, "AZS-AWF" Kraków oraz gospodarze "WŁÓKNIARZ" Leśna. W regatach uczestniczyły także załogi czeskie z "LOKO" Trutnov i "DELFINA" Jablonec.

Sędzią głównym zawodów był Krzysztof Kowulski z Drzewicy, a ich przebieg obserwował wiceprezes Polskiego Związku Kajakowego ds. kajakarstwa górskiego Zbigniew Kudlik z Nowego Sącza.

W tegorocznych regatach uczestniczyło wielu znakomitych zawodników, do których bez wątpienia należał olimpijczyk z Atlanty Jerzy Sandera (DUNAJEC), Leszek Bieryt (START), Janusz Żebracki, czy brązowy medalista tegorocznych Mistrzostw Polski Marcin Labiszak (WŁÓKNIARZ).

Pierwszy dzień zawodów to - Puchar "Kwisy".



W kategorii K-1 mężczyzn OPEN zwyciężył wspomniany Jerzy Sandera, przed Markiem Ochlawą z AZS-AWF Kraków i Leszkiem Bierytem ze STARTU Nowy Sącz.

W kategorii C-1 mężczyzn pierwsze miejsce zajął Łukasz Jura - AZS-AWF, drugi był Grzegorz Wójs ze STARTU, trzeci Arkadiusz Mazurek z PIENIN Szczawnica.

Kategorię C-2 mężczyzn OPEN wygrała osada Piotr Janik-Tomasz Morawski ze STARTU, wyprzedza-

regatach wystartuje osada Włóknarza w składzie Adam Dudziński-Lukasz Piórkowski.

Po podsumowaniu wyników pierwszego dnia okazało się, że tegoroczny Puchar "Kwisy" zdobyli kajakarze górscy z GERLACHA Drzewica. Drugie miejsce zajęli zawodnicy AZS-AWF Kraków, trzecie START Nowy Sącz i dopiero czwarte WŁÓKNIARZ Leśna.

Drugiego dnia rozgrywano zawody o Puchar Prezesa Okręgowego Związku Kajakowego. Jak się okazało, wyniki



jąc swoich kolegów klubowych Romana Cebulę i Macieja Danka. Na trzeciej pozycji znaleźli się Krzysztof Bogatek - Dariusz Wrzosek z GERLACHA Drzewica.

W kobiecej klasie K-1 OPEN zwyciężyła Katarzyna Chwastowicz ze STARTU, przed Pauliną Kociubą z tego samego klubu oraz Elżbietą Bizub z AZS-AWF.

Wśród młodzików, w klasie K-1, najlepszym okazał się Michał Kiljanek z GERLACHA, w C-2 zwyciężyła osada Dariusz Wolski-Lukasz Węglarz z PIENIN Szczawnica, natomiast w C-1 Grzegorz Kaczmar z WŁÓKNIARZA Leśna. Start tego ostatniego zawodnika zasługuje na szczególne podkreślenie. Czas jaki osiągnął plasuje go na drugiej pozycji tegorocznego PUCHARU. Dodajmy, że tor, na którym startowali młodzicy, to ten sam odcinek jaki mieli do pokonania seniorzy. Wynik jaki osiągnął Grzegorz Kaczmar zapewnia mu start w Mistrzostwa Świata, które odbędą się w słowackim Liptowskim Mikulaszu w dniach 17-19 lipca br. Wraz z nim w tych najwyższej notowanych

drużynowe były identyczne jak te z dnia poprzedniego.

Kilka słów podsumowania. Była to kolejna niezwykle barwna i widowiskowa impreza. Dzięki temu, że rozgrywano ją na nowym torze, niemal w centrum Leśnej, obejrzało ją wielu widzów. Doping sprawiał, że zawodnicy dawali z siebie wszystko, osiągając doskonałe wyniki. Ta innowacja nie pomogła, niestety, gospodarzom. Za wyjątkiem Grzegorza Kaczmara nie udało się sięgnąć po miejsca medalowe. Przyczyny leżą częściowo po stronie przypadku. Jak się okazało, w noc poprzedzającą regaty jacyś dyskotekowicze, chuligani, zniszczyli połowę bramek na torze. Aby zawody mogły się odbyć kajakarze WŁÓKNIARZA od g.5.00 rano, przez pięć godzin, naprawiali zniszczenia. Skutek tego był taki, że część z nich nie była w stanie podjąć trudu walki o punktowane miejsca. A więc tym razem nie było wyników, do jakich byliśmy przyzwyczajeni przez kilka ostatnich lat.

(kk)

Piłka nożna

BUTY NA KOŁKI

Zakończył się sezon rozgrywkowy w piłce nożnej 1997/1998. Zawodnicy wszystkich klas powiesili buty na przysłowiowych "kołkach". Najwcześniej rywalizację zakończyły najmłodsze grupy piłkarskie. Wśród juniorów młodszych i starszych trwała zacięta rywalizacja o zwycięstwo pomiędzy BKS-em Bolesławiec i Łużycami Lubań. Jak pokazują poniższe tabele pozostałe drużyny były tylko tłem dla współzawodnictwa wymienionych zespołów. W grupie juniorów młodszych zaś była konieczność rozegrania nawet dodatkowego meczu aby wyłonić drużynę, która będzie reprezentować województwo jeleniogórskie na szczeblu makroregionalnym. W tym meczu BKS okazał się lepszym, wygrywając 2:0.

Tabele:

Juniorzy młodszy:

1. Łużyce Lubań	60	128:9,
2. BKS Bolesławiec	60	97:8,
3. Nysa Zgorzelec	36	65:41,
4. Granica Bogatynia	36	61:45,
5. Włóknarz Leśna	36	50:52,
6. Olimpia Kam. Góra	27	51:54,
7. Włóknarz Mirk	27	25:48,
8. Olimpia Kowary	26	40:66,
9. Orzeł Wojcieszów	26	47:48,
10. Gryf Gryfów	25	52:97,
11. Czarni Lwówek	23	36:60,
12. Sparta Zbrydowa	4	13:149

Juniorzy starszy:

1. BKS Bolesławiec	54	55:23,
2. Łużyce Lubań	53	67:21,
3. Czarni Lwówek	43	46:31,
4. Granica Bogatynia	40	59:42,
5. Gryf Gryfów	37	52:57,
6. Nysa Zgorzelec	35	53:44,
7. Sparta Zbrydowa	34	52:42,
8. Olimpia Kam. Góra	32	53:53,
9. Kem-Bud. II Jel.Góra	28	48:58,
10. Włóknarz Leśna	27	30:49,
11. Olimpia Kowary	24	45:74,
12. Orzeł Wojcieszów	20	35:76,
13. Włóknarz Mirk	17	28:55.

Juniorzy młodszy Łużyce w sezonie 1997/1998 wygrali 20 meczów, przegrywając tylko 2. Starsi zwyciężali w 16 pojedynkach, 5 remisowali i 3 przegrali. W lubańskich drużynach grali (przy nazwisku ilość zdobytych bramek): Krzysztof Brzeskot 12, Sławomir Mikołajczyk 25, Marcin Bigaj 14, Marek Semeniuk 13, Daniel Kempa 11, Grzegorz Maciukiewicz 11, Piotr Borowiecki 11, Konrad Mandziejewski 11, Tomasz Grygo 9, Robert Mikołajczyk 9, Grzegorz Kasper 9, Mirosław Socha 8, Grzegorz Bukiewicz 6, Przemysław Stempel 6, Mariusz Ryżewski 4, Sławomir Mikołajczyk 2, Przemysław Zygmunt 2, Tomasz Czuchryta 2, Wojciech Ostrejko 2, Dawid Szewc 2, Patryk Pruciak, Rafał Stawruk, Krzysztof Rosolek, Mariusz Brzeskot, Mirosław Pieniążek, Krzysztof Wajcfelt, Andrzej Bartnicki po jednej. Grali także Jakub Trojanowski, Michał Wolreiter, Tomasz Maciukiewicz, Mariusz Maciąg, Jakub Bednarek, Michał Kuraś, Przemysław Myślicki, Marcin Wojdowicz, Paweł Suczyński, Paweł Wojdowicz. Trenerem obu zespołów jest Waldemar Wolreiter. Kierownictwo drużyn sprawuje Mieczysław Brzeskot, który w sposób kronikarski kompletuje wyniki, za udostępnienie których dziękuję.

DZ

Piłka nożna

Walkower w Bogatyni

Podczas 27 kolejki lider Granica Bogatynia wygrała 4:1 z Lechią Piechowice. W czasie meczu czerwoną kartką ukarany został piłkarz gospodarzy grający jako "młodzieżowiec". Regulamin mówi, że przez cały mecz musi grać przynajmniej jeden taki zawodnik. Warunek ten przez "gapiostwo" nie został spełniony i OZPN zweryfikował wynik jako walkower (0:3) dla gości. Pozostałe rezultaty tej kolejki: Łużyce Lubań - Włóknarz Leśna 2:0 (D.Dobak, Z.Mankiewicz), Zjednoczeni Bolków - GKS Węgliniec 2:1, Czarni Lwówek - Rybak Parowa 1:2, Gryf Gryfów - Olimpia Kowary 4:2, Orzeł Wojcieszów - Bazalt Sulików 2:1, Kem-Bud II Jelenia Góra - Orzeł Lubawka 2:1, Hutnik Pieńsk - LZS Bolesławice 5:0.

Zadyma w Leśnej

Rozgrywany 7 czerwca br. mecz w Leśnej pomiędzy tamtejszym Włóknarzem a Orłem Wojcieszów został przerwany przy stanie 2:2 w 80 minucie z uwagi na chuligańskie ekscesy na stadionie. Decyzję w tej sprawie podejmie w najbliższym czasie Wydział Gier i Dyscypliny Jeleniogórskiego OZPN. W pozostałych meczach padły następujące rezultaty: Rybak Parowa - Łużyce Lubań 2:4 (bramki dla Łużyc: D.Dobak 2, A.Gola i G.Ruciński po 1), Bazalt - Zjednoczeni 1:0, GKS Węgliniec - Hutnik 1:2, LZS Bolesławice - Kem-Bud. II 0:1, Lechia - Gryf 1:0, Olimpia - Czarni 4:0, Orzeł - Granica 0:2. Podsumowanie rozgrywek poszczególnych klas naszego regionu dokonamy w najbliższych numerach.

DZ



Mercedes-Benz

JELEŃ GÓRA CENTRUM SERVICE Sp.z.o.o



59-800 Jelenia Góra
ul. Słowackiego 3
tel. (075) 7646750(3)
fax. 075 76-46-754

- SALON SPRZEDAŻY AUT OSOBOWYCH TERENOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIEŻAROWYCH
- SERWIS 24 h - AUTOHOLOWANIE (090) 617-893
- STACJA OBSŁUGI - NAPRAWY GWARANCYJNE I BIEŻĄCE
- DIAGNOSTYKA POJAZDÓW, PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE - w godz. 7.00-18.00

Zakład Fotograficzny



Wysoka jakość usług! *Eugeniusz Kulczycki*
Lubań, ul. Wąska, tel. 722-39-12

Poleca swoje usługi w zakresie:

- * fotografii zakładowej, tj. zdjęć ślubnych, z okazji chrztów, zdjęcia legitymacyjne, do dowodów osobistych, paszportów i dyplomów.

Zdjęcia amatorskie z filmów powierzonych wykonujemy szybko i solidnie z wykorzystaniem sprzętu komputerowego marki "Fuj".

Zapraszamy w godz. 10.00-17.00, w niedziele i święta na zamówienie.

FIRMA USŁUGOWA "BETA"

Lubań, ul. Kolejowa 36B/45
tel. 722-30-61 w. 433 (po g. 18.00)

oferuje usługi w zakresie:

- * przepisywania podań
- * przepisywania prac dyplomowych

Szybkie terminy - konkurencyjne ceny!

NOWO OTWARTY

MAREX

**SALON
MEBLOWY**

Jelenia Góra, ul. Wiejska 67, tel. 075-75-267-16

Jelenia Góra, ul. Wolności 80a, tel/fax. 075-7649-497
(powierzchnia 1000 m kw.)

Parking dla klientów.

Poleca duży wybór MEBLI

Sprzedaż gotówkowa i na raty (bez zyrantów).

Zapraszamy:

- pn.-pt. 10.00-18.00
- sobota 10.00-15.00

Przy zakupie pow. 5.000 zł. płatne gotówką. Towar dla mieszkańców Zgorzelca, Lubania i okolic DOWOZIMY BEZPŁATNIE!

KOMPUTERY MULTIMEDIAŁNE

SPRZĘT • AKCESORIA • OPROGRAMOWANIE

Oferujemy niskie ceny, szybki i sprawny serwis, profesjonalną obsługę, RATY!



Lubań, ul. Dąbrowskiego 2, tel. 722-24-73, 722-40-23

NOWO OTWARTY PUNKT SPRZEDAŻY HURTOWO-DETALICZNEJ

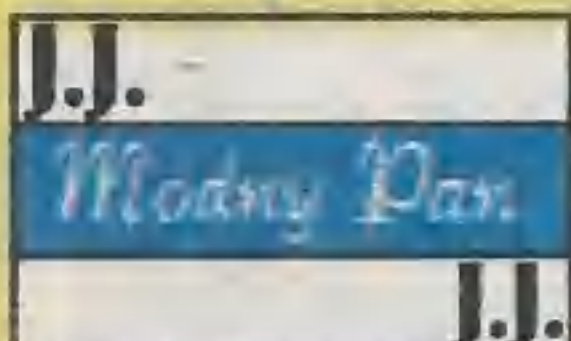
"Magda"

oferuje po atrakcyjnych cenach:

- rajstopy, skarpety, rajstopy komunijne, odzież, znicze i zapalniki (ceny producentów), tabletki od bólu głowy

Zapraszamy codziennie w godz. 9.00-17.00, w sobotę 9.00-15.00 na ul. Dąbrowskiego 2 w Lubaniu.

Telefon: 722-24-73



Przy zakupach powyżej 150 zł prezent - niespodzianka!

59-800 Lubań
ul. Mikołaja 1A
tel. 722 21-53



Oferuje:

- garnitury
- marynarki
- spodnie
- koszule
- swetry
- czapki
- kapelusze
- płaszcze
- kurtki
- dodatki
- przeróbki na koszt firmy

ART MUSIC



**SKLEP
MUZYCZNY**

DEALER FIRMY "YAMAHA"

59-900 Zgorzelec, ul. Daszyńskiego 75
☎ 075/775-64-70/FAX

59-700 Bolesławiec, ul. Wesola 25
☎ 075/734-18-44



REKLAMA

w Ziemi Lubańskiej

**POMYSŁ
SPRAWDZONY
OD WIEKÓW**



CENTRUM HANDLOWE

PROFIT

59-800 Lubań, ul. Żymierskiego 2, tel. 722 41-91

ART. BIUROWE I PAPIERNICZE
SZKOLNE I FOTOGRAFICZNE
FOLIE SAMOPRZYLEPNE

✪ SPRZEDAŻ HURTOWO-DETALICZNA ✪

NISKIE CENY - SPRAWNA OBSŁUGA

Zapraszamy codziennie

9.00 - 18.00, w soboty 9.30 - 14.00



TECHNIKA GRZEWCZA

PPHU BESAŁEL

Lubań, ul. Leśna 196, tel./fax. (075) 72235-92

dystrybutor grzejników "Convector" oraz kotłowni olejowych i gazowych De Dietrich, SCHÄFER, Vissman, Junkers

- * sprzedaż
- * montaż
- * doradztwo
- * projektowanie

Rabaty dla instalatorów! Zapraszamy w godz. 7.00-17.00

